Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 158. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 12 lipca 1931 r.** | **Rok XXV.**

Prawa katolika i obywatela.

Przed zerwaniem konkordatu między Stolicą św. a rządem włoskim.

Rzym, w lipcu.

Zatarg Watykanu z rządem faszystowskim wszedł w okres decydujący i zaostrzył się do tego stopnia, iż tytuł niniejszego artykułu nie jest bynajmniej przesadą. **O zerwaniu konkordatu, o wypowiedzeniu paktu laterańskiego** mówi się w najmiarodajniejszych kołach politycznych, tak włoskich, jak i watykańskich. Gwałtowna kampanja prasy, atakującej zaciekle pozycje watykańskie, jest tym huraganowym ogniem dyplomacji, po którym może przyjść do otwartej wojny — tj. do zerwania stosunków między obiema stronami. Mówi się powszechnie **o odwołaniu ambasadora włoskiego przy Watykanie,** co byłoby równoznaczne z przeniesieniem sporu dyplomatycznego na zupełnie inną płaszczyznę.

Sprawa jest jasna. Encyklika Piusa XI sprecyzowała (określiła) zupełnie niedwuznacznie stanowisko Stolicy Apostolskiej. Jest ona **aktem ogromnej doniosłości,** gdyż sprawie lokalnej włoskiej nadaje znaczenie zasadnicze; jest to akt polityczny, **nadający zatargowi Watykanu z rządem faszystowskim cechy walki o tę ideologję, której Kościół broni od dwudziestu wieków.**

O ile zaś chodzi o stosunki włoskie, to encyklika Piusa XI jest nowym etapem w historji faszyzmu. Po raz pierwszy **Kościół przez usta swego Najwyższego Zwierzchnika potępił ideologję faszystowską.** Potępił ją w słowach bardzo ostrych, utożsamiając hasła głoszone od dziewięciu lat nad Tybrem **z powrotem do pogaństwa.**

Stoimy — pisał Ojciec święty — wobec zupełnie autentycznych twierdzeń i niemniej autentycznych faktów, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość dążenia — częściowo już przeprowadzone — do zmonopolizowania wpływu na młodzież, począwszy od jej dzieciństwa, aż do wieku, w którym człowiek staje się dojrzałym, wpływu wychodzącego wyłącznie na korzyść partji, na korzyść ustroju opartego na ideologji, **która wyraźnie kieruje się w stronę prawdziwie pogańskiego uwielbienia państwa** (statolatoria pogana) t. z. **idei będącej w rażącej sprzeczności z podstawowemi zasadami rodziny, oraz z nadnaturalnemi celami Kościoła“.**

Tak ostro nigdy jeszcze nie skrytykował Kościół dążeń, mających na celu stworzenie bezwzględnej supremacji (przewagi) państwa w każdej dziedzinie życia ludzkiego. I z tego powodu encyklika Piusa XI jakkolwiek mówi głównie o stosunkach, które wytworzyły się we Włoszech, **ma olbrzymie znaczenie ogólno-światowe; jest ona dokładnem określeniem tych granic, których państwu nie wolno przekroczyć, pod grozą zdeprawowania sumień ludzkich, przyrodzonych i nadnaturalnych praw jednostki oraz praw rodziny, będącej podstawą wszelkiej organizacji społecznej.**

Encyklikę Piusa XI, jedną z największych i najdonioślejszych, jakie się ukazały w XX wieku, znają czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ z naszych telegramów. Nie będziemy ich powtarzali. Ale ze względu na fakt, że słowa papieskie zwrócone są nietylko do Włoch — ale wypowiedziane ex catedra z wyżyn Stolicy Piotrowej, **odnoszą się do wszystkich ludów, narodów i państw** — niech nam będzie wolno zwrócić uwagę na wnioski, jakie się musi wyciągnąć z orędzia Piusa XI. Będą one aktualne nie tylko we Włoszech — ale wszędzie tam, gdzie określenie stosunku państwa do jednostki wybija się na czoło najważniejszych zagadnień społecznych.

Zasadnicze tezy (twierdzenia) encykliki papieskiej z dnia 5 lipca 1931 r. przedstawiają się następująco:

1. **Ojciec św. potępia stanowczo zbyt daleko idącą ingerencję** (wpływ) **państwa we wszystkie dziedziny życia ludzkiego.** W zdaniu o „pogańskiem uwielbieniu państwa, sprzecznem z przyrodzonemi i nadnaturalnemi prawami człowieka“ tkwi myśl, wypowiedziana już przez jednego z największych kapłanów Rzeczypospolitej, arcybiskupa Teodorowicza, że zasadą „Salus Rei Publicae suprema lex esto“ (dobro państwa najwyższem prawem) — **jest właściwie zasadą państwa pogańskiego.** Państwo ma prawo żądać lojalności ze strony swych obywateli. **Niema jednak prawa kontrolowania dusz, nie ma prawa do wyłącznej supremacji** (przewagi) **w dziedzinie moralnej i tej, która się z nią najściślej wiąże — w dziedzinie wychowania młodych pokoleń.** Zasadą chrześci-

Przesilenie gospodarcze Niemiec zaostrza się.

Ręczyciele kursu marki sami skupują dewizy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 7. W odźwierciedleniu sytuacji gospodarczej i politycznej na giełdzie berlińskiej odbija się cały ciężar przesilenia. Pomimo doniesień z rozmaitych stron o rzekomo pomyślnych rokowaniach w Londynie i w Paryżu, **na rynku pieniężnym i walutowym napięcie nie zmalało.**

Wprawdzie ostatni wykaz Banku Rzeszy wykazuje nieznaczne polepszenie skutkiem skurczenia obiegu banknotów, ale pomimo to **silne zapotrzebowanie dewiz nie zmalało ani o jotę.** Codziennie Bank Rzeszy **traci przeciętnie około 40—50 miljonów dewiz.** Straty dewiz od 9 lipca do 10 lipca włącznie **wynosiły 300 miljonów.**

W świetle tej sytuacji gest niemieckich „patrjotów gospodarczych“, rekrutujących się z ciężkiego przemysłu oraz wielkich banków w postaci 500-miljonowej poręki dla Banku Złotego Dyskonta jest nieistotny, albowiem straty dewiz pochodzą nietyle z wypowiedzenia kredytów zagranicznych, **jak z powodu łapczywego skupywania dewiz przez te same banki i przedsiębiorstwa przemysłowe.** Zresztą bluff ten w oczach krytycznych rzeczoznawców **uwidocznia się coraz bardziej.** Wśród szeregu firm i przedsiębiorstw, które złożyły swe podpisy pod deklarację gwarancyjną dla syndykatu, znajduje się bardzo dużo takich, które **same wymagają jaknajrychlejszego uzdrowienia finansowego.**

Pozatem wśród subskrybentów figurują takie nazwiska albo przedsiębiorstwa, które należą do Thyssena, Kardorffa, Kruppa, Hugenberga, a więc osobistości stojących w pierwszym szeregu opozycjonistów, zwalczających rząd za wszelką cenę. **Zaufania zatem do tej kombinacji bankowej z natury rzeczy mieć nie można.** **AR.**

Ameryka zaczyna trzeźwo patrzeć.

Berlin, 10. 7. (PAT) Dzienniki informują o pewnych zastrzeżeniach opinji amerykańskiej wobec niemieckich wymagań kredytowych. Jak podaje dziennik „Tribune“, amerykańskie koła bankowe są zdania, **że bank Rzeszy powinien przedewszystkiem przeprowadzić energiczne ograniczenia kredytowe.** W kołach Wall Street (ulica banków) utrzymują, że zjawisko odpływu dewiz z Niemiec **polega nie tyle na wymówieniu kredytów przez zagranicę, ile raczej na ucieczce kapitału niemieckiego.**

Również „Berliner Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie koła finansowe są zdania, iż **Niemcy nie mogą oczekiwać większych i długoterminowych kredytów, dopóki nie postarają się o zahamowanie ucieczki kapitałów z Niemiec.**

Anglja i Francja stawiają Niemcom

twarde, lecz sprawiedliwe warunki.

Na czele: wyrzeczenie się Anschlussu i zbrojeń.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 7. Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj w nocy poraz drugi, ażeby obradować **nad katastrofalnem położeniem szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i instytucyj bankowych.**

Wskutek grożącej sytuacji a w szczególności wobec okoliczności, że układy prowadzone przez prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra w Paryżu **nie dały żadnego konkretnego rezultatu w ciągu dnia wczorajszego, gabinet obradował w permanencji (ciągłości) do rana.** Oprócz trosk finansowych dochodzą jeszcze również **i troski natury politycznej.**

Już w Londynie prezydent Banku Rzeszy dr. Luther **spotkał się z propozycją udzielenia pożyczki tylko pod warunkiem zrezygnowania z budowy pancernika, oraz zawieszenia całkowitego programu flotowego, jakoteż bezwzględnego zrzeczenia się niemiecko-austrjackiej unji celnej.**

W Paryżu żądania te zostały **jeszcze bardziej uwydatnione.** W rozmowie z gubernatorem Banku Francji Moret'em oraz następnie z francuskim ministrem skarbu Flandin'em wysunięte zostały żądania natury politycznej w tym kierunku, ażeby rząd Rzeszy **udzielił gwarancji co do nowej orjentacji swej polityki zagranicznej.** Od tego bowiem uzależniają banki francuskie akcję kredytową na rzecz Niemiec.

Dr. Luther nie wyposażony w pełnomocnictwa nie mógł udzielić odpowiedzi i zwrócił się po instrukcje do rządu Rzeszy.

Francuskie warunki pomocy finansowe streszczają się w 4 punktach:

1) **Plan unji celnej z Austrją musi być ostatecznie zarzucony,**

2) zobowiązanie rządu Rzeszy określone przez kanclerza Brüninga, że w czasie roku Hoovera (w 12-miesięcznym odroczeniu wypłat na podstawie planu Hoovera) nie nastąpią podwyższenia budżetu zbrojeń i obrony narodowej zarówno armji jak i floty, **które to zobowiązanie zostanie rozciągnięte na cały czas trwania francuskiego kredytu.**

3) Rząd Rzeszy okaże gotowość do pertraktacji **w sprawie zmiany traktatu handlowego z Francją, który w skutkach swych okazał się niekorzystnym dla Francji.**

4) **Bank Rzeszy zobowiązuje się do ostrych restrykcyj (ograniczeń) kredytowych, ażeby w ten sposób umocnić fundament i podstawę walutową.**

Te w zarysie przedstawione żądania Francji są obecnie przedmiotem żywej wymiany zdań między dr. Luthrem a gabinetem. W związku z tem poprzedni zamiar wyjazdu prezydenta Banku Rzeszy do Berlina został zaniechany. **Dr. Luther został przez cały dzień wczorajszy w Paryżu** i oczekiwany jest dopiero dzisiaj przed południem w Berlinie. Jego ponowny wyjazd do Paryża ma nastąpić w poniedziałek oczywista **w zależności od tego, czy rząd niemiecki przyjmie warunki francuskie.**

AR.

Papież — więźniem Watykanu.

Zatarg z faszyzmem zaostrza się z dnia na dzień.

Rzym, 10. 7. (ATE). Zatarg między Watykanem a rządem włoskim wszedł, zdaje się, **w stadjum rozstrzygające.**

Dziś po ogłoszeniu rozporządzenia Mussoliniego zakazującego należenia faszystom do „Akcji Katolickiej“ **rozeszły się w Rzymie sensacyjne pogłoski, iż z godziny na godzinę należy oczekiwać wymówienia konkordatu i odwołania przedstawicieli dyplomatycznych Papieża i rządu włoskiego.**

W kołach politycznych mówi się nawet **o możliwości wypowiedzenia przez Watykan umów lateraneńskich co oznaczałoby, iż Ojciec św. powróci do roli więźnia Watykanu i że państwo watykańskie przestanie istnieć.**

jańską **jest zasada sprawiedliwości i miłości. „Sprawiedliwość jest podstawą państw“.**

2. **Z wyżyn opoki Piotrowej rozległy się słowa potępiające niemoralność polityczną.** Odnoszą się one do osławionych — **nietylko we Włoszech — metod policyjnych.** Piętnuje je Pius XI stanowczo, wymieniając fakty, świadczące o sprzecznej z zasadami sprawiedliwości i etyki walce politycznej. Mówi wyraźnie o **„budzących wstręt zarządzeniach policyjnych“** (odiese misure polizieche).

3. Dobitnie stwierdza Ojciec św., że państwo, które podobnemi środkami się posługuje, **„musi dojść w przeciągu kilku lat nie do uratowania, ale do zniszczenia i faktycznego wyrugowania prawdziwej religijności oraz wychowania chrześcijańskiego i społecznego“.** Pojęcie religijności jest tu — jak i wszędzie — identycznem (równoznacznem) z pojęciem moralności społecznej.

4. **Encyklika głosi zasadę wolności sumień ludzkich. „Jesteśmy zadowoleni i dumni, że potykamy się w dobrej walce o wolność sumień“** (lieti e fieri di combattere la buona battaglia per la biberta della conscienze). Ogromnej są to wagi słowa, odnoszące się nietylko do Włoch, ale do wszystkich krajów, gdzie, w imię jakichkolwiek haseł, podporządkowuje **się zasadę wolności sumienia i nawet godności ludzkiej, bardzo swoiście pojmowanej „idei państwowej“.**

5. Wyraźnie zaznacza Pius XI, iż dążenie, **ażeby religję ograniczyć do jedynie zewnętrznych obrzędów, jest niezgodne z istotą religji.** „Nie jest zgodnem z zasadą katolicyzmu żądanie ażeby Kościół, ażeby papież **ograniczył się jedynie do zewnętrznych praktyk religijnych** (Mszy i św. Sakramentów), **a reszta wychowania należała wyłącznie do państwa“.**

Ze swojej strony musimy tu podkreślić, iż bardzo często powtarzane zdanie, iż „Kościół niepowinien mieć nic wspólnego z polityką“ — jest absurdem. Polityka jest to sztuka organizowania życia społecznego. Odmawianie Kościołowi, który szerzenie swej nauki życia uważa za jeden z głównych swych celów **— wpływu na życie społeczeństwa i jego organizację — jest niedorzecznością.**

6. Encyklika papieska stwierdza, że swemu posłannictwu, którem jest szerzenie nauki i etyki Chrystusowej — **Kościół nie sprzeniewierzy się nigdy.** Słowa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody w Imię moje“ są nakazem wypełnienia świętego posłannictwa Kościoła. Żadne prześladowania nie zmuszą Stolicy św. do jakichkolwiek ustępstw w tej dziedzinie.

Te są wnioski, które wypływają z treści papieskiej encykliki. Doniosłość polityczna tego aktu, którem jest orędzie Stolicy Apostolskiej, uwydatnia się szczególnie na tle przesilenia form ustrojowych, jakie przechodzą liczne kraje Europy, **które popadły pod władzę rozmaitych dyktatorów, utożsamiających interesy klasy rządzącej z interesami państwa. Jest to wielka karta wolności katolickiej, karta praw katolika, obywatela państwa i człowieka, stawiającego wolność duchową ponad hasła utylitaryzmu** (korzyści) **państwowego.**

Tad. K.

Niemiecki D.-Bank zachwiał się,

tracąc kilkaset miljonów marek na zamrożonych kredytach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, Afera największego banku niemieckiego Darmstädter-National-Bank, na którego czele stoi Jakób Goldschmidt, jeden z współczesnych rekinów kapitalistycznych, zaczyna komplikować się coraz bardziej. Jeszcze **przed 3 laty oceniała giełda berlińska akcje tego banku o 300% ponad nominał,** tak że kapitał akcyjny wynoszący 60 miljonów marek, rozpęczniał w spekulacjach giełdowych do sumy 180 miljonów marek.

Główne trudności banku nastąpiły z zamrożenia własnych inwestycyj i udzielonych przez bank kredytów, albowiem specjalnością tego banku były t. zw. sanacje, **polegające na zasileniu nadwątlonych przedsiębiorstw kredytami na szczególnie ostrych warunkach.**

Z ogólnych strat **240 miljonów marek, jakie wynikają z bankructwa koncernu „Nordwolle“, „Danat - Bank“ uczestniczył w olbrzymiej sumie 116 miljonów marek.** W koncernie domów towarowych i żywnościowych Karstadta **unieruchomionych zostało 80 miljonów udzielonego kredytu.** Nawet m. Berlin, którego środki komunikacyjne zaciągnęły w wspomnianym banku **140 miljonów marek,** nie ma możności spłacenia długu i z natury rzeczy bank ten musiał, z powodu niemożności ściągnięcia, **sprolongować przymusowo udzielony kredyt** na czem cierpi wypłacalność banku.

Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę codzienne straty dewizowe, nie należy się dziwić, że **potężny ten bank zaangażowany został wielkimi kapitałami do tego stopnia, iż dosłownie przespekulował się.** Jakie następstwa wywrze to na niemieckie życie gospodarcze, w tej chwili trudno jeszcze ocenić. **AR.**

Daleko mierzą.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.). Rząd za pośrednictwem Komisarjatu Rządu m. Warszawy zwrócił się do magistratu warszawskiego z projektem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach przygotowawczych ziemnych na terenie Saskiej Kępy, przewidzianych dla Międzynarodowej Wystawy Budowlanej w r. 1935. i Powszechnej Wystawy Światowej w r. 1943. Ministerstwo Pracy chce wypłacać po 3,— zł dziennie dla każdego zajętego bezrobotnego, magistrat zaś warszawski miałby dopłacać 5,— zł. Obecnie znajduje się jednak kasa miejska w takich trudnościach finansowych, (między innemi jeszcze nie wypłacono wszystkich poborów pracownikom magistrackim za lipiec), że na razie magistrat nie może się zgodzić na ten pomysł. Decyzja ma zapaść w najbliższych dniach. (Niewątpliwie każda ulga dla bezrobotnych jest pożądana — ale pod znak zapytania wolno postawić pomysł finansowania już dzisiaj rzeczy tak odległych. Podobne drobne pomysły stwierdzają tylko brak jednolitego, wielkiego planu po rządowej stronie. Budować i jeszcze raz budować — wołamy! — Red.).

Sposoby ulżenia bezrobociu.

Warszawa, 11. 7. (tel. wł.) Niejednokrotnie pisaliśmy **o projekcie redukcji czasu pracy a nie redukcji robotników.** Otóż projekt ten, który niepodoba się socjalistom, zyskuje w innych kołach coraz więcej zwolenników. Na przeszkodzie tego pomysłu stoją jednak pewne trudności skarbowe a mianowicie patenty i świadectwa przemysłowe są przeważnie uzależnione od ilości pracowników zajętych w danem przedsiębiorstwie. Rząd wobec tego opracowuje projekt, ażeby opłaty skarbowe obliczać nie według systemu dotychczasowego, lecz według „robotniko - godzin“ wskutek czego w razie zatrudnienia większej ilości robotników przy zmniejszonej ilości czasu pracy, przemysłowcy nie byliby poszkodowani.

Już teraz ministerstwo skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zezwolenia poszczególnym przedsiębiorstwom na **prowadzenie zakładów na podstawie dotychczasowych świadectw przemysłowych** w wypadku pomniejszenia ilości robotników przy jednoczesnem pomniejszeniu ilości pracy każdego z nich w tygodniu. Zezwoleń tych udzielać będą izby skarbowe przedsiębiorstwom na podstawie indywidualnych prośb zaopinjowanych przez inspektorów pracy. (Naszem zdaniem uniknie się zwłoki, sprawozdań, reskryptów, gdy zezwoli się, aby upoważnienia, o jakich mowa zamiast izb skarbowych wydawały władze skarbowe I instancji. Wszak rozszerzenie ich uprawnień — jest hasłem reformy administracji. — Red.)

„Pucz“ w Poznaniu!?

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 11. 7. „Berliner Tageblatt“ donosi pod tytułem „Próba puczu w Poznaniu“, fantastyczną wiadomość swego korespondenta z Katowic, iż **prawicowe koła w Poznaniu usiłowały ubiegłej nocy uczynić zamach stanu, ażeby dla województw Poznańskiego i Pomorskiego wymusić autonomję.** Rząd polski miał być powiadomiony o tych zamierzeniach na czas i przedsięwziął odpowiednie środki ochronne.

Z Katowic wysłano do Poznania **sztafetę samochodów pancernych.**

Pismo samo zaopatruje doniesienie znakiem zapytania i przyznaje, że po sprawdzeniu tej wiadomości w Poznaniu stwierdzono, iż **panuje tam zupełny spokój.** Prawdopodobnie chodzi tu o jedną z wielu kaczek dziennikarskich, tem skwapliwiej podchwyconych, że **zwraca się ona przeciwko Polsce i ma na celu wywołać atmosferę nieufności i zaniepokojenia.**

AR.

(Wiadomość „Berliner Tageblattu“ jest odblaskiem fantastyczn. pogłosek, przeciw którym „Dziennik Bydgoski“ kilkakrotnie ostro wystąpił, i które od początku do końca były wszystkie zmyślone, jednak jak teraz widzimy, szkodliwe dla zagranicznej powagi Polski. — red.)

Pobyt Stimsona w Rzymie.

Urabianie gruntu pod konferencję rozbrojeniową.

Rzym, 10. 7. (PAT). Stimson spędził wczoraj bardzo pracowity dzień. W południe odbył 2-godzinną rozmowę w pałacu Chigi z ministrem Grandim. Wieczorem po godzinnej rozmowie **z premjerem Mussolinim** brał udział w obiedzie, wydanym przez ambasadę amerykańską.

Po obiedzie, na którym obecni byli członkowie rządu włoskiego z premjerem na czele ogłoszony został oficjalny komunikat. Dziennikarze amerykańscy byli w ciągu dnia podejmowani śniadaniem przez Grandiego **oraz specjalnie przyjęci przez Mussoliniego, który udzielił im wywiadu, podkreślając znaczenie nieoficjalnej wizyty Stimsona.**

Premjer włoski całkowicie podziela zdanie amerykańskich mężów stanu, głoszących, że **jedynie pokój europejski może przyczynić się do pokonania** [illegible] serdecznie przyjęta była inicjatywa Hoovera. Projekt Hoovera odbije się niewątpliwie **na pracach konferencji rozbrojeniowej.**

Konferencja winna być zwołana **możliwie prędko.** Włochy nie wystąpią na niej z żadnym nowym projektem. Są one **zawsze skłonne do ograniczenia sił zbrojowych do najniższego minimum pod warunkiem, że uczynią to samo i inne państwa.**

Prócz dziennikarzy amerykańskich zwracała uwagę obecność **potentata prasowego amerykańskiego Hearsta** („żółta prasa“) oraz szeregu osobistości, którzy przybyli do Europy, **by zbliska przyjrzeć się efektowi wystąpienia Hoovera i śledzić akcję polityczną w związku z nieoficjalnemi aczkolwiek mającemi pierwszorzędne znaczenie wizytami amerykańskich mężów stanu.**

W stolicy komuniści nic nie wskórali.

Żydzi najburzliwszym elementem.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.). Policja warszawska miała wczoraj ciężki dzień, musiała bowiem być w ciągłem pogotowiu z powodu proklamacyj szeregu manifestacyj komunistycznych pod hasłem: „Dnia pochodu głodnych“. Od samego rana porozlepiali komuniści odezwy o treści antypaństwowej, oraz porozwieszali na słupach tramwajowych i telegraficznych czerwone płachty. Demonstracje miały miejsce tylko w dzielnicy żydowskiej, jednak wszędzie policja panowała nad sytuacją a pochody zostały rozproszone. Do starć z policją doszło na ul. Chłodnej, jak również na placu Kazimierza Wielkiego. Wieczorem komuniści starali się znowu zbierać i urządzili publiczny wiec, który został rozproszony przez policję. Aresztowano ogółem 20 osób.

W Grodnie urzędnicy miejscy

chwycili się strajku. W ślad ich poszli robotnicy miejskie. W zamościu, Łazach, Łodzi znowu wypowiedzienia pracy.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.). Z Grodna donoszą, że **strajk pracowników miejskich rozszerza się.** Do strajku przyłączyli się bowiem pracownicy zakładów spożywczych rzeźni i przemysłu odzieżowego. **Elektrownia i wodociągi uruchomione zostały przez wojsko.** Do Grodna przybył przedstawiciel Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej celem objęcia kierownictwa w akcji strajkowej.

Cementownia „Wysoka“ w Zamościu wypowiedziała pracę przeszło 100 robotnikom. Fabryka będzie zamknięta na czas nieograniczony.

W zakładach ceramicznych w Łazach zredukowano 120 osób.

W Łodzi dokonano ostatnio znacznych redukcji w przemyśle włókienniczym średnim, tak że pracę straciło kilkaset robotników.

Stalin nagradza, zamiast sadzać do więzienia.

Moskwa, 10. 7. Nowy gospodarczy plan Stalina **wprowadzany jest w życie z wielką energją.** Szczególnie stosowany jest obecnie punkt programu **nakazujący nagradzać i zachęcać do pracy wybitnych specjalistów.**

Wczoraj w jednej z fabryk samolotów uroczyście **wprowadzono pięciu inżynierów,** którzy skutkiem zarzutów sabotażu gospodarczego **zostali swego czasu aresztowani.** Inżynierom tym **darowano całą karę prócz tego jako rekompensatę, za odsiedziane lata przyznano im nagrodę pieniężną.**

W tej samej fabryce **darowano kary wszystkim robotnikom swego czasu masowo skazanym za rzekomy sabotaż gospodarczy.**

Nadszedł czas,

aby Niemcy same o sobie pomyślały i przywróciły zaufanie do siebie.

Paryż, 10. 7. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych dziś w Paryżu w kołach angielskich parlamentarnych zarysował się pewien zwrot w stosunku do stanowiska, zajętego przez rząd niemiecki. Niektórzy wybitniejsi deputowani izby gmin, którzy dotychczas **zapatrywali się przychylnie na kwestję dalszej pomocy finansowej dla Rzeszy, oświadczają, że po ofiarach, jakie poniosły na rzecz Niemiec Stany Zjedn. i niektóre mocarstwa europejskie, byłby już czas najwyższy, aby Rzesza niemiecka ze swej strony sama pomyślała o rozwiązaniu swych trudności i dała dowód dobrej woli.**

W związku z tem donoszą, że ambasador angielski w Berlinie podjął pewne kroki u kanclerza Brueninga w tym kierunku, ażeby **Niemcy poczyniły w dziedzinie politycznej pewne posunięcia, któreby mogły przywrócić zachwiane w stosunku do nich zaufanie.**

Sejm pruski nie chce się rozwiązać.

Berlin, 10. 7. (PAT) Sejm pruski **odrzucił w głosowaniu imiennem wniosek,** oparty na zasadzie referendum ludowego Stahlhelmu oraz wniosek komunistyczny **o rozwiązanie izby 229 głosami przeciwko 190.** Za odrzuceniem wniosku głosowała przeważna część stronnictw prorządowych. Opozycja przyjęła wynik głosowania **okrzykami niezadowolenia.** Również wniosek komunistyczny protestacyjny przeciwko odbywaniu spartakjady **odrzucono 227 gł. przeciwko 165.**

Grosz publiczny i cudzy — to świętość.

Biednemu wiatr w oczy wieje — przysłowie to znane i nazbyt często sprawdzane w życiu. A u nas szczególnie nie zaniedbuje się niczego, żeby to przysłowie nie pozostało tylko... przysłowiem.

Sięgnijmy — nie po raz pierwszy zresztą — do tych nieszczęśliwców, którym czy to za długi bankowe i prywatne, czy za podatki lub opłaty za świadczenia socjalne puszcza się resztki mienia „na bęben". Biedak taki, który nie wie, co jutro do ust włoży, musi jeszcze w ostatniej chwili złożyć haracz na rzecz sztucznego podtrzymywania tego, co w zdrowych i sprawiedliwych warunkach utrzymanem byćby nie mogło.

Mamy na myśli publiczne obwieszczenia w prasie o dokonać się mających licytacjach. Zdawałoby się, że **obwieszczenia takie powinny się pojawiać w pismach najbardziej czytanych. Tylko wtedy bowiem wywrą skutek — i zgromadzą licytantów.** A tych im więcej, tem lepsze szanse uzyskania wyższej ceny.

Ale z czegoby żyły rozmaite pisma sanacyjne, nietykane nawet przez kolporterów, zwracane furami z ajencji i kiosków. Pisma te potrafiły ogłoszenia te pochwycić dla siebie. Z rezultatem? **Straty po obu stronach.** Bo traci licytujący wierzyciel i licytowany dłużnik. Nie wiedząc z takiego ogłoszenia nic o licytacji, nikt naturalnie, prócz zawodowych hien licytacyjnych, do niej nie staje. Przykład. Rzemieślnikowi wystawiono na licytację warsztat zapasowy. Pierwszeństwo w zaspokojeniu ma zaległy podatek przemysłowy w kwocie 100 zł, sprzedawany warsztat wart 500 złotych. Tych 100 zł i więcej dałoby się osiągnąć przy odpowiedniej ilości licytujących. Tych jednak nie ma — i warsztat zostaje sprzedany za 50 zł. Licytowany traci z reguły zawsze — tu jednak stracił zbyt dużo. Stracił jednak i skarb państwa 50 zł — a wszystko po to, by protegowane pismo otrzymało za obwieszczenie 15 zł. W gruncie rzeczy **państwo więc dokłada do tego interesu,** bo w tym wypadku traci 50 zł — o dłużniku już nie ma nawet co mówić. Wypuszczając ostatni dech gospodarczy, musi jeszcze złożyć przymusowy datek na rzecz szkodzącego mu tylko pisma. Jeden się bogaci — **hiena licytacyjna.** Czarny lichwiarz ani marzył, że poprze się tak skutecznie jego „interesy".

O rzeczach tych pisaliśmy parokrotnie. Dziś podnosimy je jako wstęp do pokrewnego wypadku, aby dać dowód, **jak w Polsce szafuje się groszem publicznym.**

Wychodzi w Krakowie miesięcznik „Legjon", czasopismo Związku legjonistów polskich. W numerze 5 i 6, razem wydanym za maj i czerwiec został ogłoszony przez starostę powiatowego jako przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Brzesku (deklamuj potem o samorządzie, na który nawet Austrja tak nie wciskała swojego urzędowego bączka) — otóż został ogłoszony konkurs na stanowisko sekretarza tego wydziału powiatowego. Pomijamy już nawet celowość ogłaszania podobnych konkursów w miesięczniku a nawet dwumiesięczniku, podnosimy rzecz zgoła inną. Wedle ogłoszonego konkursu **miał termin do składania udokumentowanych podań dnia 30-go czerwca,** — tymczasem dotyczący numer „Legjonu" nadszedł do naszej redakcji **dnia 8-go, wyraźnie 8-go lipca.** Zapewne też rychlej nie pojawił się wśród publiczności. Jakiż więc cel a przedewszystkiem skutek mogło mieć całe ogłoszenie?

Powie ktoś — to drobnostka. Nie! — to nie drobnostka, **to ciężko składany grosz podatkowy i publiczny.** Składa go rzemieślnik, wpatrzony w stygnące ognisko warsztatu, składa kupiec, któremu zaprotestowano weksel, włościanin wahający się, czy wyciągnąć z supełka złotego na cukier dla dzieci.

Groszem takim należy zarządzać **oszczędnie i celowo.** A przedewszystkiem **nie wolno używać pieniędzy z wyraźną szkodą dla płacących.** A nie pomaga się chyba, kierując ogłoszenia cfiar przesilenia i licytacji do pism o najskąpszej ilości czytelników.

—::—

Kanikuła.

Niema dla dzieci nic zdrowszego, jak częste przebywanie we wodzie podczas skwarnego lata. Niestety my w Polsce nie mamy jeszcze zrozumienia dla tego hygienicznego problemu. Obraz powyższy jest zdjęciem, ale wiedeńskiem. Tam we wszystkich publicznych parkach urządzone są kąpiele dla dzieci.

„Proletarjacka" Rosja Sowiecka tępi inteligencję.

Maxim Gorki opuszcza Rosję na zawsze.

Oświadczenie Gorkiego, iż w połowie sierpnia opuszcza Rosję, gdyż nie może znieść klimatu, jest przedmiotem nieustannych rozmów w Moskwie.

Głównym powodem miała być rozmowa Stalina z przewodniczącym wydawnictw państwowych, który nie chciał się zgodzić na wydawanie utworów Gorkiego, za niesłychanie wygórowaną cenę, płatną w dolarach.

Podobno, gdy Stalin dowiedział się o kosztach wydawnictwa pism Gorkiego odparł:

— Musiałbym sprzedać trzy okręty zboża zagranicę, aby zapłacić za wszystko, co jest związane z nazwiskiem Gorkiego i z wydaniem jego dzieł. Nie godzę się na to .

Gdy to oświadczenie Stalina doszło do uszu Gorkiego, postanowił w czasie możliwie najkrótszym opuścić Rosję.

Przyrost ludności w Polsce i w Niemczech.

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w IV kwartale 1930 r. przedstawiał się następująco:

1) Polska: małżeństw zawarto 79.441; urodzeń żywych było 248.730, zgonów 126.887; przyrost naturalny 121.843 osoby.

2) Niemcy: małżeństw zawarto 156.493, urodzeń żywych było 262.679, zgonów 173.815; przyrost naturalny ludności wyniósł zatem 88.864 osób.

Marek Romański 43

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

— Obie te prośby będą spełnione! — odparł Durski siadając przy biurku i kładąc rękę na telefonicznej słuchawce.

— Czy wie pan, gdzie wywieziono Irmę Zaleską

— Tak! Odbyłem tę drogę, uwieszony z tyłu zielonego „Essexa". Dwadzieścia kilometrów za Warszawą jest duży stary dom stojący w szczerem polu. Tam zawieziono pannę Zaleską. Sądzę, że jest również więziony Solski i doktór Świrski.

Naczelnik urzędu śledczego wstał podniecony i począł przemierzać wielkimi krokami gabinet.

— Sądzę, że do wieczora nie grozi pannie Zaleskiej żadne niebezpieczeństwo — myślał głośno. — Wieczorem otoczymy dom. Złapiemy wszystkich w potrzask. Będę sam dowodził akcją.

Durski zatrzymał się nagle przed Szprotem.

— Czy jesteście pewni, że doktór Limot jest arcykapłanem sekty?

— Sądzę, że gdybyśmy nawet nie mieli innych dowodów, wystarczy to, co odczytałem z jego gestów, gdy rozmawiał z owym garbusem.

— Macie rację, Szprot, choć to rzecz trudna do uwierzenia.

— Są rzeczy trudniejsze do uwierzenia, panie komisarzu, a jednak w nie wierzymy.

Durski uczynił znak ręką:

— Dość już czczej gadaniny. Dziś popołudniu przeprowadzimy rewizję w mieszkaniu doktora Limota. Weźmiecie w niej udział, Szprot, ten zaszczyt słusznie się wam należy. Rozkaz aresztowania będzie gotowy. Wieczorem pojedziecie ze mną na obławę.

— Mam jedną prośbę, panie naczelniku.

— Co takiego?

— Chciałbym ukręcić łeb temu garbusowi, gdy go dostanę w swe ręce.

— Garbus ten stanie przed sądem. Zamordowanie strażnika i Maciszka wystarczy, by go zaprowadzić na szubienicę.

— To mi się nie uśmiecha! Jednej tylko rzeczy nie rozumiem, poco porwano Irmę Zaleską?

— Doktór Limot kocha się w niej do szaleństwa...

W tej chwili zapukano do drzwi, wszedł woźny i oddał Durskiemu bilet wizytowy.

Naczelnik urzędu śledczego spojrzał i na twarzy jego odbiło się zdumienie. Na bilecie wizytowym widniały słowa:

Dr. JULJUSZ LIMOT.

Rozdział XVIII.

Durski wzruszył ramionami. Doktór Limot wchodził zawsze do gabinetu naczelnika urzędu śledczego bez meldowania. Co znaczyła ta demonstracja z biletem wizytowym?

— Czyżby zwąchał pismo nosem i przyszedł złożyć dobrowolnie zeznania? — przemknęło przez głowę Durskiego, ale zaraz odrzucił tę myśl, jako niedorzeczną.

Jeżeli doktór Limot był istotnie winien, to z pewnością nie należał on do ludzi, którzyby oddawali się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

— Prosić! — zwrócił się do woźnego, poczem popatrzał badawczo na Szprota.

— Proszę tu zostać! — rozkazał.

Drzwi gabinetu otworzyły się ponownie. Stanął w nich starszy, lekko siwiejący pan, o dystyngowanym wyglądzie. Skłonił się i skierował się w stronę Durskiego.

Roman Szprot otworzył szeroko oczy. To musiało być jakieś fantastyczne nieporozumienie.

Przybyły tymczasem podszedł do biurka Durskiego.

— Jestem doktór Juljusz Limot z Saint Louis — przedstawił się spokojnym, niskim głosem.

Durski patrzył przez chwilę na przybyłego, jak na szaleńca. Naraz począł się orjentować w niezwykłej sytuacji.

— Proszę niech pan siada! — rzekł wskazując przybyłemu fotel. — To jest Roman Szprot, chluba warszawskich wywiadowców.

Roman Szprot skłonił się niezgrabnie. Patrzał, jak urzeczony na przybyłego. Rysy twarzy starszego pana dziwnie mu kogoś przypominały. Ale kogo? Kogo?

Przybyły wydobył tymczasem paszport i pokazał go Durskiemu.

— Zaczynam od wylegitymowania się. Oto moje papiery! Jestem istotnie doktorem Juljuszem Limot z Saint Louis, w Stanach Zjednoczonych. Przybyłem tutaj, ponieważ w „Domu Zdrowia" poinformowano mnie o zaginięciu doktora Świrskiego, jedynego człowieka, którego powiadomiłem o powrocie do kraju.

Durski patrzał uważnie na gościa. Był niezmiernie podniecony.

— Pan pisał do doktora Świrskiego...

— Nie inaczej! To był mój kolega z ławy szkolnej.

Śmierć Maciszka i zaginięcie doktora Świrskiego stały się naraz jasne dla naczelnika Durskiego i wywiadowcy. Doktór Świrski wiedział znacznie wcześniej od nich, że jest dwu doktorów Limotów.

Durski ujął książkę telefoniczną, otworzył ją na literze „L" i podkreślił jedno nazwisko w spisie. W milczeniu podał książkę doktorowi.

— 8-99-99. Dr. Juljusz Limot, ul. Nowowiejska 49 — odczytał zdziwionym głosem przybyły. — Panie naczelniku, co to znaczy?

— To znaczy, panie doktorze, że gdy bawił pan w Stanach Zjednoczonych, żył w Warszawie człowiek, który działał tu pod pana nazwiskiem. Dziś właśnie miałem wydać rozkaz aresztowania owego doktora Limota, zresztą policyjnego lekarza.

— Aresztować?

— Tak! Ten człowiek jest głową sekty czcicieli Szatana i ciążą na nim podejrzenia popełnienia pospolitych zbrodni.

— Niesłychane!

— Przybył nam pan bardzo na czas, doktorze. Przybycie pana rozwiązało szereg zagadek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa.

700-lecie zgonu św. Antoniego. — Zjazd antyalkoholowy. — Nowe letnisko. — Kolonje robotnicze. — Samobójstwo przemysłowca. — Obrady komisji Odry.

700-lecie św. Antoniego uczcił Kraków katolicki nader uroczyście. Przez trzy dni odbywały się odpowiednie uroczystości. Wspaniale wypadła akademja urządzona w dniu 4 bm. w krużgankach kościoła OO. Franciszkanów. Zakończeniem uroczystości była wspaniała procesja z relikwjami św. Antoniego. Procesja wyszła z kościoła OO. Bernardynów i przeszła na plac Szczepański, gdzie przed ustawionym ołtarzem odbyło się nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. metropolita udzielił rzeszom uczestników procesji błogosławieństwa papieskiego.

W dniach 11, 12 i 13 października br. odbędzie się w Krakowie X polski kongres przeciwalkoholowy. Protektorat nad kongresem objęli ks. metropolita Sapieha, wojewoda dr. Kwaśniewski, gen. Łuczyński i prezydent miasta Rolle. Zapewne kongres zajmie się sprawą następstw, jakie pociągnie za sobą nowelizacja ustawy przeciwalkoholowej przeprowadzona w ostatniej sesji budżetowej przez sanacyjną większość Sejmu. Nowela ta jak wiadomo ułatwia w dużym stopniu szerzenie się w Polsce pijaństwa.

W ostatnią niedzielę 5 bm. poświęcone zostało w mieście powiatowem Mielec lotnisko turystyczne. Jest to już drugie lotnisko cywilne w woj. krakowskiem. Pierwsze zostało otwarte w sierpniu 1929 r. w Nowym Targu na Podhalu. Ze względu na piękność przyrody dzielnicy małopolskiej, byłoby rzeczą wskazaną, by liczba lotnisk turystycznych jak najprędzej wzrosła.

Towarzystwo kolonji wakacyjnych dla dzieci robotniczych „Radość dziecka" wysłało w r. b. ponad 80 dzieci na kolonję, którą urządzono po raz drugi we wsi Tropie nad Dunajcem. W tejże miejscowości mieści się kolonja Stowarzyszenia pomocnic handlowych i biurowych. Obie kolonje utrzymywane są przeważnie z ofiarności zwolenników i sympatyków ruchu katol.-społecznego, inicjatorem zaś kolonji jest zasłużony działacz społeczny ks. Ludwik Kasprzyk były senator, kierownik Sekretarjatu dla katol. stowarzyszeń robotniczych.

Duże wrażenie w mieście naszem wywołało samobójstwo starszego cechu rzeźnickiego śp. dr. Józefata Prochowskiego. Zmarły, który mimo studjów uniwersetyckich (doktorat prawa) kontynuował zawód rękodzielniczy swego ojca, znany był w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego zwłaszcza wśród rękodzielników, których cieszył się zaufaniem. Przyczyną samobójstwa miały być trudności finansowe, których nie mógł uniknąć. Śp. Prochowski uchodził za człowieka bardzo zamożnego.

Posiedzenie międzynarodowej komisji rzeki Odry powołanej do życia w myśl traktatu wersalskiego, odbywa się od 7 bm. w Krakowie i trwać będzie przez 10 dni. W komisji biorą udział przedstawiciele Niemiec (3 delegatów) Polski, Czechosłowacji, Francji i Anglji (po jednym delegacie). Delegatem Polski jest prezes sądu najwyższego p. Mrozowicki. Prezesura komisji spoczywa w rękach ministra Seeligera, Niemca. **j. p.**

Brüning wybiera się do Ameryki.

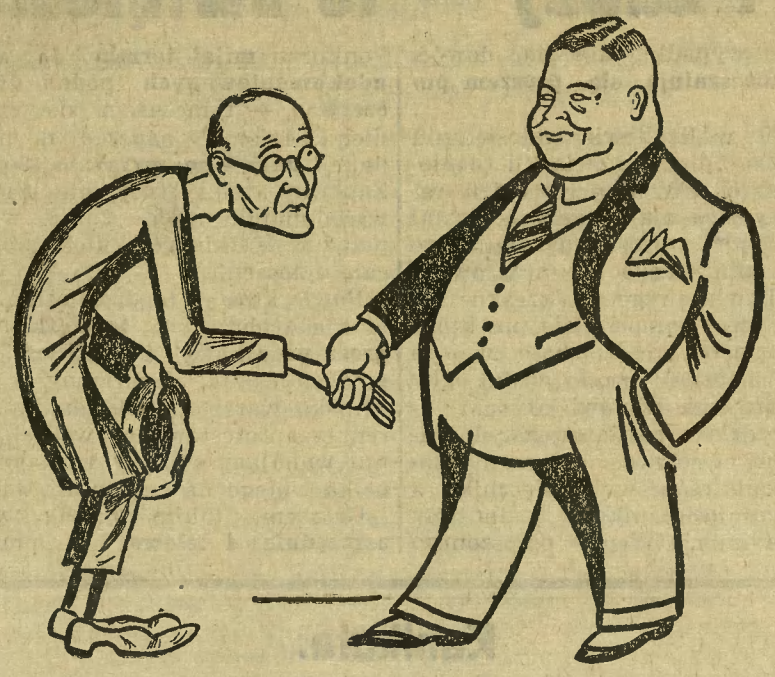

Brüning tak się z Hooverem przywita,

a tak go pożegna.

Świętokradztwo.

Brześć n/Bugiem. Do cerkwi we wsi Wielemicze, pow. stolińskiego, dostali się za pomocą wybicia szyby okiennej nieznani sprawcy, którzy skradli skarbonkę, 2 kielichy oraz nożyk do krajania komunikantów. Spłoszeni przez dozorcę cerkiewnego, zbiegli porzucając kielich. Mimo natychmiastowego pościgu sprawców świętokradztwa nie ujawniono.

Przed redukcją telefonistek warszawskich.

Los telefonistek warszawskich ciągle wisi na włosku, chociaż dzięki interwencji min. pracy i opieki społecznej redukcję, która miała nastąpić 1 lipca, odroczono.

Umowę z telefonistkami przedłużono do końca września.

We wrześniu ma nastąpić dawno zapowiadane uruchomienie centrali automatycznej na 4000 abonentów, co spowoduje znaczne odciążenie stacji telefonów ręcznych, a tem samem i redukcję personelu.

Drogi bite w Polsce.

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny w roku 1926 mieliśmy w Polsce ogółem 43.619 km dróg bitych państwowych i samorządowych. W latach 1926—1930 wybudowano ogółem 2.288 km nowych dróg, tak, że w roku 1930 mieliśmy ogółem 45.907 km dróg bitych.

Na 10.000 mieszkańców przypada zatem 14,9 km dróg bitych, na 100 km kw. zaś 11,8 km dróg.

Najgęściejszą sieć dróg bitych w Polsce posiadają województwa zachodnie, mianowicie 28,2 km na 10.000 mieszkańców i 26,1 km na 100 km kw, następnie województwa południowe 18,6 na 10.000 mieszkańców i 19,5 na 100 km kw, województwa centralne 11,5 i 10,8, wreszcie województwa wschodnie 6,3 i 2,6.

Pijawka, roznosząca choroby zakaźne.

Ostatnio stwierdzono w Niemczech nowy gatunek pijawek, napadających na człowieka, którym przypisuje się roznoszenie rozmaitych **chorób zakaźnych.** Pijawka długości 2 cm żyje w wodach rzek i jezior Francji południowej, Włoszech, Bałkanu, Rosji południowej i środkowej, w państwach bałtyckich oraz w Polsce.

Badania dotychczasowe zdają się wskazywać, że pijawka ta przenosi na człowieka tzw. **gorączkę pięciodniową i gorączkę bagienną.** Choroba ta występuje szczególnie u robotników rolnych i u tych mężczyzn, pracujących na łąkach z bosemi nogami. Choroba ta powoduje zwyczajną niezdolność do pracy na przeciąg sześciu tygodni.

Oszczędności w sądownictwie

Warszawa. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt nowelizacji dotychczasowego kodeksu karnego, celem osiągnięcia oszczędności.

W związku z tem członkowie komisji kodyfikacyjnej wysuną projekt nadania sądom okręgowym charakteru sądów kasacyjnych w stosunku do wyroków grodzkich.

W ten sposób odpadłoby odwołanie do sądu najwyższego.

Lato na Polesiu.

Lato tegoroczne. — Sianokosy. — Plaga komarów. — Rybołóstwo. — Pożary. — W pociągu międzynarodowym. Wieczór.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W roku bieżącym między wiosną a latem nie ma żadnej zasadniczej rożnicy. Prócz kilku chłodnych okresów panują u nas dotąd nieznane upały. Raptownie zazieleniły się bagna, moczary, łąki, sitowia i szuwary, a lasy ozdobiły się w gęste i tajemnicze podszycie, w wnętrzu którego kryją się wody. Gdzie niegdzie falują łany zbóż, gdzieniegdzie widać okopowizny Wskutek panującej, długotrwałej suszy istnieje obawa, że bez meljoracji Polesie będzie wysuszone, że straci swój swoisty odrębny charakter innych połaci Polski.

Poleszucy rozpoczynają sianokosy. Po bezkresnych równinach, widniejących na widnokręgu, koszą przy jednostajnych śpiewach trawę, stawiają ją w sterty, które swojem wyglądem przypominają czapki baranie. Takich stertów mamy tu setki i tysiące. W miejescach bardziej wilgotnych wbija się w ziemię kołki na których suszy się trawę w stertach. Lecz nie wszędzie mamy obfitość trawy. Przypomina mi się wypowiedzenie pewnego osadnika, który na moje zapytanie: jak tam sianokosy? odpowiedział: „Trawę strzygę nożycami stojąc po kolana w wodzie, poczem suszę ją na lince". Wypowiedzenie to nie jest bynajmniej przejaskrawione, gdyż mamy okolice bardzo w łąki ubogie. Poleszucy przygotowują się również do żniw. Zboże ścina się tu w przeciwieństwie do zachodu sierpami. Poleszuk bierze garstkę zboża w rękę i ścina je sierpem, w ten sposób „kosi" swoje niewielkie pola. W majątkach spotyka się jedynie żniwiarzy, koszących za pomocą kós i żniwiarek.

Wiosnę i lato zapowiadają niezliczone komary, które wszędzie przez najmniejsze szpary się przedostają i ludziom w niemożliwy sposób dokuczają. W niektórych, bagnistych obszarach spotyka się komary, które roznoszą malarję. Jednakże tych komarów, dzięki skutecznej, to niedawna podjętej akcji wytępienia ich, jest coraz to mniej.

Różne używa ludność sposoby opędzenia się od plagi komarów. Pasterze opędzają się zapomocą gałęzi albo rozpalają ognisko. W naczynie blaszane kładzie się węgle i porusza się niemi na wolnem powietrzu; dym wydobywający się odpędza komary. Mieszczanie nacierają się olejkiem migdałowym albo amoniakowym, zapach ten również odpędza komary.

Nadzwyczajnie rozwija się tu rybołóstwo zawodowe i amatorskie, przyczem nie dużo ono przynosi dochodu, gdyż żydzi płacą za kg. ryb 40 gr., za kg. szczupaka 50 gr, odsyłając wszystko do centrum kraju. Do różnych rzek kursują pociągi kąpielowe, które przepełnione są wędkarzami. Zwłaszcza w niedzielę spotyka się nad brzegami Prypeci największej rzeki na Polesiu, wędkarzy, składających się po większej części z urzędników, którzy w ten sposób powetować sobie chcą potrącone im 15% poborów. U tubylców mamy ciekawe sposoby połowu ryb, a których jako specjalny wymienię łowienie szczupaków. Są tu t. zw specjaliści łowienia, którzy pływają sami w wodzie albo płyną łodzią po Prypeci trzymając w ustach sznur, na końcu którego znajduje się haczyk z przynętą. W ten sposób wyczuwają najmniejsze drgnięcie, spowodowane chwytaniem przynęty przez szczupaka, wcale czasem okazałego. Łowy takie odbywają się pod wieczór.

Grozą dla licznych poleskich wiosek i nielicznych miast są częste, bardzo częste pożary, które niszczą czasem całe osiedla i dobytek. Ludność świadoma ich niebezpieczeństwa, zabezpiecza się różnymi sposobami od pożarów. W niektórych n. p. wioskach nie ma chaty, przy której nie byłby na drągu hak, służący do rozszywania dachów słomianych, zajętych pożarem, miotły do duszenia wzgl. kropienia dachów i wiadra do wody. Groźnie wygląda pożar zwłaszcza w nocy, kiedy z daleka widać krwawą łunę i domki drewniane płonął jak pudełka od zapałek. W miastach zorganizowana jest stała straż pożarna, która jednakże nie wyposażona w zdobycz techniki pożarniczej nie zawsze może opanować żywioł szalejący. Gdyby przy niektórych pożarach wojsko stacjonowane nie przyszło z skuteczną pomocą, poszłyby niekiedy całe osiedla z dymem.

Z miast poleskich, ktokolwiek tylko może, wyjeżdża latem do innych mniej zabagnionych i suchych stron, aby wchłaniać powietrze górskie, słuchać szumu fal morskich lub oddychać aromatem lasu sosnowego. Podróżując po Polesiu spotyka się w kurjerach międzynarodowe towarzystwo. W kurjerze Baranowicze—Warszawa spotkałem niemieckich robotników, metalowców-specjalistów, jadących na wakacje do Nadrenji z Zagłębia Donieckiego. Spotkałem dalej przemysłowców niemieckich, narzekających na wysokie podatki w Niemczech i korupcje w urzędach, Amerykanów, zwiedzających Polskę i nie zawsze pochlebnie się o niej wyrażających, a zwłaszcza skarżących się na wyzysk ze strony naszych współziomków. Radziłem jednemu, aby ubrał się „po naszemu", a nie przypominając wyglądem zewnętrznym Amerykanina, to wtedy będzie się czuł inaczej. Na budynkach stacyjnych, które mija kurjer w szybkim pędzie, widzimy żółte tablice: cukier krzepi. Hasło to propagowane dobre jest dla zachodu, ale dla nas, a zwłaszcza dla ludności wiejskiej nie ma żadnego znaczenia, gdyż Poleszucy rzadko sobie pozwolić mogą nawet na ¼ kg. cukru miesięcznie, który i tak stanowi dla nich specjał niecodzienny.

Wieczorem pokrywają się bagna poleskie oparami i mgłami, które swemi białemi welonami przykrywają smutek, biedę i nędzę, panującą mimo wiele, korzystnych zmian na lepsze, jeszcze dziś na wschodzie.

Łuniniec, w lipcu 1931 r.

A. Wysocki.

Wywiad z duchem Wilsona.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 10 lipca.

Była już noc i cisza zaległa miasto po gwarnym dniu odsłonięcia pomnika Wilsona. O tej to porze poszedłem jeszcze raz pod pomnik, aby przyjrzeć mu się w romantycznej poświacie księżycowej. Pustka była do koła — i powstało mi w głowie pytanie, jak też czuje się Wilson na poznańskim bruku? W tej chwili, jakby zgadując me myśli, posąg Wilsona trochę ociężale zlazł ze swego piedestału granitowego i rzekł do mnie przyjacielskim tonem:

Dobrze mi u was, choć nieco zachłannie
sławili pamięć moją wasi mówce,
a bałem się też, że wy pomnik dla mnie
będziecie stawiać w każdej Pipidówce.
Wy to umiecie — niech waszmość nie prze-
[czy —
przecież się u was dzieją takie rzeczy.

Mój duch wśród kwiatów powodzi się kąpie,
zeszły się księża i pany i chłopki.....
widzę, że nikt wam nie dorówna w pompie
i że umiecie aranżować szopki.
A do tych szopek, jak to każe moda,
macie wspaniałą figurę Heroda.

Pytasz się waszmość, kogo mam na myśli?
ano ja myślę o jednym i drugim,
o tym poczciwym Herodzie z nad Wisły
i o tym szelmie, który był nad Bugiem.

Tego z nad Bugu dziwnie losy wiodą:
wczoraj Herodem — dziś jest wojewodą!

Boję się także, że mnie zetnie zima,
że ja tu w bardzo ostry klimat wdepłem
i mój organizm mrozów nie wytrzyma —
chyba byście mnie nakryli czem ciepłem?
Tylko ja z góry dziękuje za szołdrę,
co mi na plecy da koc zamiast kołdrę!

Wasz pan Marszałek przez swoją niebyt-
[ność
ujął nam dużo nastroju i szyku,
byłbym Mu złożył moją czołobitność
a nawet miejsce zrobił na pomniku.
Czy ja tu lub tam — mnie to nic nie robi,
nie miejsce człeka lecz człek miejsce zdobi.

Uważam także, że jest u was kiepsko,
że cały naród jakby z głodu rzęzi —
więc z Matuszewskim dam wam radę łepską:
kto wytrwa — przetrwa i kryzys zwycięży!
Bodaj po śmierci będzie tryumfować,
byle się dobrze dał zabalsamować.

Zresztą nie wieczne są wasze cierpienia,
bo już na wiosnę albo letnią porą
zła konjunktura na korzyść się zmienia —
jest szpinak w rowach i są grzyby w boru.
A jeśli wikt ten wam nie nadaje się,
to jeszcze macie suchą gałąź w lesie.

Czy będzie lepiej? Zapewne że będzie,
lecz trzeba się poddać rządu mądrym radom,
przecież pan Prystor ogłosił orędzie,
że rząd jest grozy sytuacji świadom...
Zapewne kroki zaradcze podejmie
i jakąś komisję wyłoni na Sejmie.

Północ minęła. Teraz, panie skryba,
wracaj do domu nim zapieją kury,
przecież Sanacja nie kocha cię chyba
i rada by ci dobrać się do skóry.
Piszesz zgryźliwie i masz krew gorącą
a jesteś chudy.... Łatwo Cię przetrącą!

St. B.

Jakim językiem mówił Chrystus?

Uczeni nie doszli dotychczas do jednomyślności, szukając odpowiedzi na pytanie: jakim językiem mówił Chrystus. W czasie, kiedy Chrystus żył i działał w Palestynie, ludność tamtejsza posługiwała się czterema różnemi językami: aramejskim, greckim, hebrajskim i łacińskim. Uczeni twierdzą, że Chrystus mówił językiem aramejskim, a mianowicie galilejskim jego djalektem.

Na kilka wieków przed narodzeniem Chrystusa ludność Palestyny posługiwała się już ogólnie językiem aramejskim, w różnych jego djalektach, podczas gdy język hebrajski był językiem uczonych i kapłanów.

W ewangelji Mateusza znajdujemy kilka wzmianek o tem, że naprzykład apostoł Piotr mówił djalektem, który był odmienny i „zdradzał" pochodzenie Piotra. Trudno też przypuścić, aby rybacy i mieszkańcy wiosek galilejskich mogli znać inny język, oprócz aramejskiego. — Przemawiając zaś do tłumu Chrystus najpewniej mówił swym językiem ojczystym a więc aramejskim. Gdyby mówił innym, tłumy nie byłyby zdolne go zrozumieć.

Język aramejski był ogólnie znany w starożytnej Syrji, a i do dziś używają go mieszkańcy niektórych okolic Mossulu. — Syrja w biblji nazywa się „Aram". Nazwa ta wszakże nie obejmowała Palestyny. Język aramejski był tem w odniesieniu do klasycznego języka hebrajskiego, czem w odniesieniu do niego jest obecny, nowożytny język żydowski.

ZDROWIE DZIECI

Wesołe i zdrowe dziecko, oto największa rozkosz kochającej matki, każdego troskliwego ojca.

W latach rozwoju, więcej potrzeba pożywienia aniżeli zwyczajne potrawy zawierają. Dzieci rosną, rozwijają się fizycznie i umysłowo, a jakość pożywienia jest rzeczą doniosłej wagi dla organizmu.

OVOMALTYNA dostarcza skoncentrowanego pożywienia w formie lekkostrawnej, zawiera bowiem lecytynę i witaminy oraz najbogatsze, naturalne składniki odżywcze w stosunku niezbędnym dla organizmu ludzkiego, jak: słód, mleko i jaja.

Uczyń z Ovomaltyny codzienny napój dla twych dzieci, a rychło zauważysz ich intenzywny wzrost, zwiększoną energję i pełne zdrowie.

Roześmiane, rumiane twarzyczki twych dzieci będą świadectwem doskonałego ich zdrowia.

„Wracaj zaraz, bo dzieci strasznie płaczą".

Tajemniczy głos z zaświata.

Londyn, w lipcu.

W tych dniach wydarzył się w jednym z pierwszorzędnych hoteli zachodniej części Berlina niezwykle tajemniczy wypadek.

Mianowicie do kupca, obywatela angielskiego zamieszkującego w tym hotelu dotarła drogą telefoniczną wiadomość z zaświata.

Okoliczności towarzyszące temu wypadkowi są niezmiernie ciekawe i dziwne.

Kupiec Jan Zaborski, z pochodzenia Polak, mieszka od szeregu lat w Londynie, gdzie pełni funkcję kierownika wielkiego domu eksportowego.

Przed 15 laty Zaborski ożenił się i doczekał się w szczęśliwem małżeństwie trojga dzieci. Interesy zmuszają go często do opuszczenia Londynu. I tak pod koniec ub. miesiąca w sprawie niecierpiącej zwłoki wyjechał do Berlina, gdzie czekało nań kilku poważnych klientów.

Przy wyjeździe z Londynu żona jak i dzieci cieszyły się jak najlepszem zdrowiem.

Zaborski ulokował się w hotelu, w którym mieszkał już niejednokrotnie i którego adres był rodzinie jego w Londynie znany. Dziwnym zbiegiem okoliczności skłonili go jednak koledzy do przeprowadzenia się do hotelu, w którym oni zamieszkiwali jako stali goście.

W nawale zajęć zapomniał Zaborski zawiadomić o zmianie hotelu rodzinę. Sądził zresztą, że pobyt jego w Berlinie potrwa zaledwie kilka dni. Na dzień przed wyjazdem, około **godz. 11,30** w nocy, obudził Zaborskiego dzwonek alarmowy telefonu. W odzywającym się głosie poznał kupiec ku swemu wielkiemu zdziwieniu **głos żony,** która rzewnie wypowiedziała te tylko słowa:

„Proszę, wracaj zaraz, bo dzieci strasznie płaczą".

Głos zamilkł i pozostawił przerażonego kupca w zrozumiałem osłupieniu. Nie ulegało dlań wątpliwości, że słyszał **wyraźnie** głos żony, a nie mógł sobie wytłumaczyć, w jaki sposób żona odnaleźć mogła numer telefonu, skoro ją o przeprowadzce nie zawiadomił. Był więc ostatecznie przekonany, że uległ jakiejś niezwykłej halucynacji.

Na wszelki wypadek zaszedł do portjera, którego zapytał się, czy hotel miał połączenie z Londynem. I tu dowiedział się, że

telefonu nie było.

Zaborski uspokoił się też prędko i nie przywiązując do wypadku większej wagi wrócił do pokoju.

Nazajutrz wyjechał do Londynu. W domu jednak, ku wielkiemu swemu przerażeniu, dowiaduje się, że żona jego w przededniu **o godz. 11,30** w nocy nagle zakończyła życie. Objawy choroby wystąpiły tak gwałtowne, że dla dokonania operacji przewieziono chorą do sanatorjum. Zabiegi chirurgów nie zdołały jednak Zaborskiej utrzymać przy życiu.

W chwili śmierci otaczały matkę dzieci, które rzewnie płakały i wołały tatusia.

Ostatniem tchnieniem wyraziła umierająca kobieta życzenie, aby zatelefonowano natychmiast do Berlina i zażądano od Zaborskiego bezzwłocznego powrotu.

Życzenia tego jednak nie było można spełnić, gdyż hotel berliński, do którego siostra zmarłej zatelefonowała, odpowiedział, że Zaborski hotel przed dwoma dniami opuścił i adresu swego nie podał.

Nie ulega wątpliwości, że śmierć Zaborskiej nastąpiła w chwili, w której mąż jej w Berlinie otrzymał zagadkowy telefon z Londynu.

Słowa, które usłyszał, a które uważał za halucynację, stanowiły ostatnie życzenie małżonki, o której śmierci nie wiedział.

—::—

Złote runo Australji.

Typowym krajem hodowli owiec i produkcji wełny jest Australja, dostarczająca mniejwięcej jedną trzecią część ogólnej wytwórczości światowej.

Mimo, że Australja produkuje i wywozi jeszcze pszenicę, masło i metale, to przecież wywóz wełny jest decydujący w gospodarstwie tego kraju.

Australja posiada mniejwięcej 100 miljonów owiec. Z ogólnej produkcji wełny przerabia się w kraju tylko 5 do 7 procent czyli około 45 miljonów funtów angielskich (1 funt angielski równa się 0,454 kg.), 800 do 850 miljonów funtów idzie na eksport i przynosi przeciętnie 50—60 miljonów funtów szterlingów czyli 2 do 2 i pół miljardów złotych. Stanowi to 35 do 45 procent ogólnego eksportu australijskiego.

Główną część owiec australijskich stanowią merinosy, które dają delikatną wełnę a mało mięsa i które najlepiej chowają się w suchym klimacie, znoszą zatem doskonale warunki klimatyczne stepu australijskiego. Ten gatunek owiec hoduje się w pewnej odległości od wybrzeża wschodniego, w niezamieszkałej strefie 300 mil. angielskich szerokiej (1 mila angielska równa się 1,35 km.), ciągnącej się z centrum Stanu Queensland poprzez South Wales do Stanu Victoria w pobliżu wybrzeża południowego. Owce paszą się tam w trzodach po 100 do 1 000 sztuk. Liczy się 25 do 100 owiec na 1 milę kwadratową i jednego białego robotnika, który ma do pomocy 5 krajowców, na 5 mil kwadratowych.

Prawie połowa stanu owiec znajduje się w Queensland.

Bliżej wybrzeża hoduje się gatunek crossbreds, czyli krzyżówki merynosów z rozmaitemi odmianami hodowlanemi nietylko dla wełny, lecz także dla mięsa. Bije się rocznie 10—40 milj. owiec, dających 400—450 milj. funtów mięsa, służącego w 85 procent lokalnej konsumcji.

Strzyżenie owiec odbywa się przez cały rok z coraz szerszem zastosowaniem maszyn do strzyżenia, zapomocą których można 300 owiec ostrzyc w 8 godzinach.

Wełnę odstawia się dzisiaj już przeważnie zapomocą samochodów i traktorów. Celem transportów są wielkie miasta i pewne rynki, koncentrujące handel wełną. Całą produkcję wełny sprzedaje się na miejscu w Australji handlarzom, którzy przybywają z wielkich państw konsumcyjnych dla oglądania towaru. Do Anglji idzie 43 procent całego eksportu australijskiego, gdzie w drodze aukcji sprzedaje się wełnę dalej. Ceny światowe tworzą się przy tych aukcjach nie, jak przy bawełnie, giełdowe, widocznie dlatego, ponieważ jakości wełny są bardzo rozmaite, tak iż nie da się przeprowadzić standaryzacji giełdowej.

Dawniej hodowla owiec uchodziła w Australji za pewnego rodzaju grę hazardową, ponieważ częste susze dziesiątkowały stan owiec i niszczyły dobytek. Dzisiaj charakter hazardowy australijskiej produkcji wełny złagodzony został dzięki naukowym metodom hodowli, udoskonalonym możliwościom transportowym i ulepszonym warunkom higjenicznym. Jest nawet nadzieja przeciwdziałania suszom zapomocą konserwacji wody i paszy, jak również zapomocą nawadniania pastwisk.

Niezwykła pamięć

policjanta nowojorskiego.

Złe czasy na złodziei automobilów.

W najludniejszych punktach New-Yorku można widzieć melancholijnie spacerującego młodego przystojnego policjanta, który przygląda się uważnie przejeżdżającym samochodom.

Tysiące samochodów przesuwa się obok niego, gdyż policjant wybiera zwykle miejsca, gdzie jest największy ruch i gdzie wskutek tego samochodom szybko jechać nie wolno.

Mijają kwadranse, godziny. Wtem policjant pędzi, ile mu tchu wystarczy do granatowej limuzyny lub do żółtego jak cebula, torpedo. Toczy się wówczas rozmowa następująca:

— Stać! Ani z miejsca!

O ucieczce w tym ścisku nie może być mowy. Siedzący przy kierownicy dżentelman zatrzymuje samochód.

— O co chodzi?

— Czy pan jest właścicielem tej maszyny?

— Owszem!

— Gdzie pan ją nabył?

— Z jakiej racji pan mnie o to zapytuje?

— Z tej racji, że ten samochód jest skradziony.

— Co? Jak pan śmie? — oburza się dżentelman.

Policjant najspokojniej wyjmuje z kieszeni jakąś kartkę.

— To jest spis — powiada — numerów samochodów, które zostały skradzione w ciągu dnia wczorajszego. Widzi pan oto numer maszyny, którą pan jedzie. Proszę ze mną do komisarjatu.

Policjant ten, którego zna obecnie cały New York, posiada nadzwyczajną pamięć. Codziennie rano otrzymuje on w biurze policyjnem spis zawierający do 400 pięcio — i siedmiocyfrowych numerów samochodów, które w wilję tego dnia zostały w New Yorku skradzione. Policjant odczytuje spis dwa razy i chowa do kieszeni, poczem wychodzi na ulicę. I już nie potrzebuje zaglądać do spisu, wszystkie zanotowane w niem numery utkwiły mu w pamięci. Codziennie w ten sposób zwraca właścicielom dwa, trzy skradzione samochody.

Cenne wykopaliska z epoki Abrahama.

Sensacyjne odkrycia ekspedycji naukowej.

Ekspedycja naukowa, wysłana przez uniwersytet w Pensylwanji i British Muzeum, dokonała w Iraku sensacyjnego odkrycia. Badania archeologiczne, prowadzone na terenie biblijnego miasta Ur, doprowadziły do odkopania kilkudziesięciu domów mieszkalnych, bóżnic, sklepów i składów, pochodzących z epoki Abrahama.

Niektóre z tych domów zostały zupełnie dobrze zachowane. Znalezione we wnętrzach ich przedmioty gospodarstwa domowego oraz narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, dające bogaty materjał do studjów historycznych nad życiem epoki z przed 4000 lat.

Znaleziono tam też napisy, pochodzące z XX i XXI wieku przed Chrystusem dotyczące życia starożytnej Chaldei.

Domy w Ur mają dobrze zachowane, duże mieszkania. Niektóre z nich mają po 20 i kilka pokojów, a we wszystkich prawie domach są szczątki świątyń — bóżnic.

Pod ziemią, w murowanych fundamentach, znaleziono grobowce, należące prawdopodobnie do rodzin, zamieszkujących domy.

Bezcenny materjał naukowy, odkryty przez ekspedycję, przewieziony będzie przeważnie do Muzeum Brytyjskiego w Londynie.

Zamachy samobójcze młodych kobiet

w Poznaniu.

W ub. środę, interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w Poznaniu w dwóch wypadkach zamachów samobójczych młodych kobiet.

W pobliżu Zakładu Diakonisek znaleziono nieprzytomną kobietę. Przywołane Pogotowie Ratunkowe (66-66) odstawiło dającą już tylko słabe oznaki życia nieznajomą do szpitala, gdzie mimo energicznych zabiegów ratowniczych nieszczęśliwa zmarła wskutek zatrucia kwasem solnym. Przy tragicznie zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów — tak, że sprawa ustalenia jej tożsamości utkwiła na martwym punkcie.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się tego samego dnia w parku Marcinkowskiego. Około godziny 17 znaleźli przypadkowi przechodnie wijącą się w bólach wskutek otrucia młodą kobietę. Desperatce udziliło szybkiej pomocy Pogotowie Ratunkowe, które odstawiło ją też niezwłocznie do szpitala.

Ze znalezionych przy pacjentce dokumentów stwierdzono, że jest nią 24-letnia pielęgniarka z zawodu, Agnieszka Zimna, zamieszkała przy Wałach Królowej Jadwigi 3. Powodem rozpaczliwego kroku Z. był brak pracy. Życiu nieszczęśliwej poważniejsze niebezpieczeństwo nie zagraża.

—::—

Raj teatralny w Norwegji.

W Paryżu odbył się piąty zkolei międzynarodowy zjazd teatralny.

Inicjatorem tych kongresów, które można określić, jako teatralną Ligę narodów, jest znakomity francuski reżyser, teatrolog i aktor Firmin Gemier.

Na tegorocznym kongresie obok całego szeregu pesymistycznych referatów, wykazujących, że kryzys teatralny jest zjawiskiem wspólnem dla wielu krajów europejskich, wyłoniły się zdecydowanie optymistyczne głosy przedstawicieli Szwajcarji i Norwegji.

Intendent miejskiego teatru w Zurychu, Triede, oraz prezes szwajcarskiego związku autorów scenicznych oświadczyli, że teatry w Szwajcarji nie pozostawiają

nic do życzenia.

Delegat Norwegji, Otto Normann, powiadomił uczestników kongresu, iż rząd norweski podwyższył subwencję dla Teatru Narodowego w Oslo o miljon koron i zwolnił wszystkie teatry w całem państwie od wszelkich ciężarów podatkowych.

Natomiast większości teatrów niemieckich zagraża cofnięcie wszystkich subwencyj, co spowoduje niezawodnie załamanie się całego szeregu scen.

Dzikie konie w Europie.

W posiadłości ks. Croy w Westfalji, tuż nad holenderską granicą, żyje tabun dzikich koni, którego zdjęcie powyżej podajemy. Są to jedyne dzikie konie w Europie. W zeszłym wieku trafiały się one jeszcze w Normandji i na stepach sybirskich. Te westfalskie są ostatnie z rodu Siekierzyńskich.

Masakra katolików przez chińskich komunistów

Z Tonkinu donoszą o szalejącym tam terorze bolszewickim. Ostatnio zamordowany został przez komunistów jeden z księży wychodzący z kościoła po mszy św., a podczas walki, jaka się w następstwie wywiązała, znalazło śmierć jeszcze pięciu katolików.

Przegląd kobiecy.

Wychowanie religijne dziełem matki.

Wychowanie dzieci jest pewnego rodzaju duszpasterstwem, do którego rodziców powołano. Polega ono na tem, żeby zrobić z dzieci pożytecznych członków społeczeństwa oraz chrześcijan, zdolnych osiągnąć niebo.

Zadanie jest trudne, stawiające coraz to nowe wymagania — nieomal z dniem każdym inne. Trzeba podtrzymywać życie, prowadzić je, usuwać, co hamuje — życie fizyczne, umysłowe, moralne i religijne. Rozwija się ono bezustannie, od kołyski do dojrzewania.

W niemowlęctwie chodzi jedynie o daleko idącą higjenę, o roztropną troskliwość i zresztę o zapoczątkowanie dobrych przyzwyczajeń.

Niebawem budzi się jednak rozum w dziecku. Równocześnie pojawiają się dobre i złe instynkty i rozwijają się zależnie od orjentacji, jaką otrzymują, zależnie od wpływów, jakie na nie działają.

Zadanie to rodziców rozwijać i wzmacniać jedne, a zwalczać bezzwłocznie drugie. Wpoić dziecku dobre zasady na całe życie: wstręt do kłamstwa, ukochanie szczerości, posłuszeństwo...

Lecz **osiągnąć można taki cel jedynie** wówczas, jeżeli dziecko będzie miało do rodziców pełne zaufanie. Wtedy, gdy oni pociągną je z jednej strony wielką miłością i wyrozumiałością dla jego błędów, a z drugiej mieć będą tę sprawiedliwą surowość, jaka odpowiada wielkości popełnianych przestępstw. Powinni oni w zupełności panować nad sobą i mieć ową godność, jaka pozwala dziecku dopatrywać się w rodzicach wzoru.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Nie wystarcza przecież wychować dziecko na dobrego człowieka, na obywatela pożytecznego. Ma ono być jeszcze chrześcijaninem. Do tego trzeba je wychowywać od wczesnego dzieciństwa.

Nie tylko matka, lecz **nasamprzód i przedewszystkiem matka** spełnia to zadanie. Wyzwala dziecko z mroków i słabości swej zepsutej natury i powoli prowadzi je wzwyż, oświeca, wzmacnia, rozwija w niem życie nadprzyrodzone; kształtuje w niem umysł i serce, uczy panowania nad namiętnościami, słowem, wychowuje je na chrześcijanina.

Pouczenia o religji powinny być dokładne i wyczerpujące. Przykładem i słowami należy pokazać, że chrześcijaninem być **nie znaczy to jedynie, pełnić pewne obowiązkowe praktyki, albo znać na pamięć cały katechizm.** Ani też dzielić życie swoje na dwie części, jedną dla Boga, drugą dla pracy, odpoczynku i dla rodziny.

Być chrześcijaninem i żyć religją swoją — znaczy to dać wniknąć Bogu tak bardzo w życie swoje, że będzie On wszystkiem w niem i że ono całe podporządkuje się Jego nakazom miłości.

Bezustannie kształtuje matka duszę dziecka — przy każdej okazji...

Nie zdoła ona jednak spełnić tej wzniosłej misji, jeżeli nie będzie sama głęboko religijna, miłująca obowiązek i wypływające zeń poświęcenie — i jeżeli nie będzie miała owej promiennej radości, która jest nieodłączną cechą prawdziwie chrześcijańskich dusz.

Natomiast matka tak pojmująca swe powołanie będzie miała wielki wpływ nie tylko na dzieci mniejsze, lecz także **na dorastające.**

Nie ulęknie się ona owych przełomowych chwil, kiedy to rozpoczyna się u młodych udręka uczuć i zmysłów — nie pobiegnie bezsilna po pomoc do surowości ojca. Przepaść, która w tych okresach zaczyna się tworzyć między dziećmi a rodzicami, potrafi ona zapełnić. Nie zniecierpliwi się nerwowością młodych, owemi nieraz bezczelnemi odpowiedziami — potrafi także pomóc im przejść przez kryzys religijny, który młodych często tylko powierzchnie porywa, nie zawsze prawdziwie i głęboko.

Dobrocią wielką zachowuje matka kontakt z dziećmi. Nie znaczy to wcale, że będzie pobłażliwa, lecz upomnienia, które są jej obowiązkiem, sformułuje z taktem i umiejętnością. Będzie się modliła za swoje duże dziecko i swą roztropną miłością powstrzyma przed niejednem złem lub odzyska zpowrotem dusze tych, którzy oddalili się od Kościoła.

Są okoliczności, w których wszelkie **kazania** i surowe **upomnienia** powinny być wykluczone. Nie należy niepotrzebnie wzburzać młodych umysłów. Raczej obrać inną drogę: własnem życiem pokazać ile **słodyczy, radości, światła i mocy daje religja.**

Szczęśliwa jest matka i ułatwione ma ona zadanie, **jeżeli mąż** jest w rodzinie tem, czem być powinien: głową i autorytetem — lecz autorytetem od Boga, Któremu i on się poddaje.

Jeżeli on ni słowem, ni uśmiechem lub gestem nie wywołuje wrażenia u dziecka, że nie dzieli przekonań matki — owszem, jest chreścijaninem, jak i ona. Z nią razem klęka do pacierza, spełnia praktyki religijne, a autorytet swój wykonuje z umiarkowaniem i dobrocią.

Takiej współpracy ojca z matką w pracy wychowawczej trzeba zwłaszcza wtedy, gdy dziecko stoi przed **wyborem** zawodu lub stanu. Na tym punkcie zwłaszcza jest ogromnie dużo lekkomyślności, zbyt szybkich decyzyj. Za mało zwracamy naogół uwagi na stronę moralną i na pożytek duchowy, a za wiele na korzyści materjalne. Rzecz pewna, że i one są ważne. Ale któżby śmiał twierdzić, że w nich **jedyne źródło szczęścia?**

Co zrobić, jeżeli w dorastającem dziecku dostrzegamy wybitną skłonność ku jakiemuś zawodowi, od którego chcielibyśmy je odwieść, jakkolwiek chodzi o rzecz uczciwą? Trzeba bardzo poważnych racyj, żeby w takim wypadku odwodzić od powołania. Rodzice mogą wypowiedzieć owe racje, mogą wskazać na złe strony danego wyboru, których dziecko może nie zauważyło, mogą mówić jemu o korzyściach innych zawodów.

Do tego mają i prawo i obowiązek.

Lecz **nie wolno przeciwstawić się,** jeżeli głos powołania ciągnie dziecko z wielką siłą tam, gdzie niema sprzeczności z pojęciami uczciwości i życia chrześcijańskiego.

To samo dotyczy zwłaszcza powołania kapłańskiego lub klasztornego.

Nie mamy prawa przeciwstawić się Bogu, jeżeli On duszę jaką powołuje do Swej służby. Można być zaskoczoną postanowieniem dziecka. Można przypuszczać, że ono jest ofiarą swej iluzji. Trzeba przeto namysłu, trzeba dowiadywać się, oświecać, żądać pewnego czasu dla próby owych pragnień...

Lecz więcej zrobić nie możemy.

Trzeba oddać Panu Bogu tych, których On zaszczyca powołaniem do Swej służby...

Oto piękne myśli francuskiego biskupa Dubourg o roli matek w dziele wychowania religijnego.

M. N.

Pan Jacek Furdyga donosi:

Dan, na Oceanie Atlantyckim, dnia 5 lipca.

Raport do pana Marszałka.

Urzędowo:

Mój przejazd przez Niemcy wyzyskałem do propagandy celem uzyskania pożyczki w Ameryce. Nie pominąłem żadnej sposobności, aby mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej zaznaczyć, Jej możliwości handlowo-przemysłowe podkreślić i na rozwój naszej polityki zagranicznej w myśl wskazań naszego Wodza uwagę zwrócić.

Dzięki tym pociągnięciom traktowano mnie w Niemczech, jako przedstawiciela Rzeczypospolitej, pod każdym względem wyjątkowo. Przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności otaczano mą osobę niezwykłą opieką, starając się na każdym kroku ominąć wszystko to, co mogłoby doprowadzić do międzynarodowego zatargu. Posuwano się nawet do świadczeń finansowych, aby mi przejazd do Ameryki ułatwić i przyspieszyć. Wrażenie, jakie zostawiłem tu po sobie jako reprezentant Polski, jest bardzo dodatnie, i posłużyć może za moralny podkład do korzystnej transakcji finansowej w Ameryce. W szczególności moja rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem musiała tego ostatniego utrwalić w przekonaniu, że niezłomnie dążymy do wyzyskania tych wszystkich możliwości, jakie z tytułu i z racji naszego wielkomocarstwowego stanowiska w Europie nam się należą, tem bardziej, że osoba pana Marszałka daje ponad wszelkie wątpliwości pewną gwarancję spełnienia tej misji, do jakiej nas powołało przeznaczenie dziejowe, oparte o niezłomnego ducha i wielki rozum Najwyższego Wodza Rzeczypospolitej.

Poufnie:

Załączam raport urzędowy do zamieszczenia go w „Gazecie Polskiej" i może jeszcze w jakim santoryjniku, ale wszystko, co tam piszę, to jest tylko torba sieczki i nic więcej. Zagranica dobrze wie, że u nas bałagan rośnie jak na krowim gnoju. Ta nominacja Kostka na wojewodę to jakby dał w pysk Rzeczypospolitej. Któż zaręczy, że jutro Maciejewski nie zostanie ministrem Opieki Społecznej? Chodzą też pogłoski, że Beck i Koc mają iść w dyplomaty. Ja, spełniający dzisiaj sam misję dyplomatyczną, dziękuję za takich kolegów. Dobre i wierne chłopy, ale co się rozumie baran na cynamonie? Albo czy można było większe głupstwo zrobić, jak urzędnikom obrzynać płace? Przecież teraz od Gdyni do Zaleszczyk wszystko huzia na nas jak psy na dziada. Na wiadomość o tem wyrywałem sobie wióry ze łba i musiałem się gorzałą ratować, aby nie zemdleć. Prystor zapowiedział, że odbuduje Polskę, ale z drzewa. Dziadziu, Ty to słyszysz i nie zagrzmisz po swojemu? Nie powiesz mu, że to jest do..... do bani? Obywatele schodzą na psy, komornicy wychodzą na panów. Nowaczyńskiemu nasi patrjoci wybili oko, a centrolwa niepotrzebnie ciągniemy za ogon, bo powstaje z tego tylko niepolityczny zapach. Pożyczkę wybijmy sobie z głowy, bo na gołe słowo nic nam nie dadzą, a akcje Sanacji spadły poniżej al pari, i jeżeli w jesieni się nie polepszy, to w zimie będą one akurat na podpałkę dobre.

SAMOCHODY FORD I CIĘŻARÓWKI Z ROKU 1931

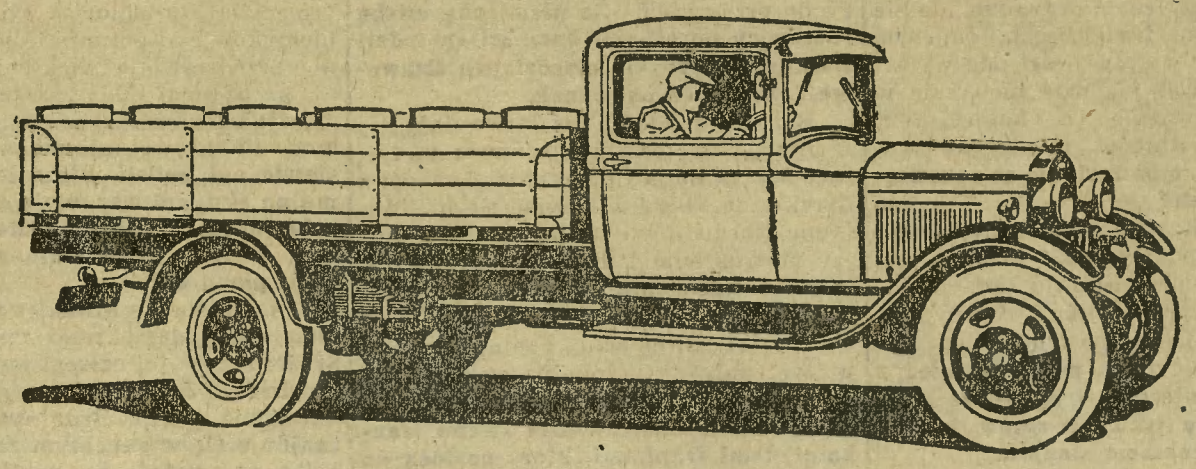

dają za swą cenę więcej niż kiedykolwiek. Są one przyjemne do kierowania, dobrze się prezentują, w stosunku do wielkiej wydajności, są bardzo tanie w użyciu, a przytem żaden inny pojazd mechaniczny nie opiera się o tak wydatną i szeroko rozgałęzioną organizację obsługi, jak samochody FORD. Wreszcie, jakiż samochód wygląda lepiej, mknie równiej, niż samochód osobowy lub ciężarówka FORD? Miejscowy odsprzedawca FORDA jest tym człowiekiem, którego należy się poradzić. Musiał on być fachowcem pierwszej klasy, aby móc zostać upoważnionym odsprzedawcą FORDA. Takim pozostał i teraz, aby nadal być odsprzedawcą FORDA!

LINCOLN Ford FORDSON

SAMOLOTY

FORD MOTOR COMPANY

14749

Chicago na wsi.

W obliczu 150 robotników, bandyci w strojach kobiecych zamordowali kasjera.

Zuchwałe napady bandyckie dokonane w celach rabunkowych, zdarzają się w amerykańskiem mieście Chicago niemal codziennie. Przysłowiowym poprostu stał się bandytyzm Chicago. Jednakże często i w Europie bezczelność i odwaga bandytów prześciga swych kolegów z drugiej strony Oceanu. W tym tygodniu wieś Zagnanie pod Kielcami była widownią niesłychanie zuchwałego napadu rabunkowego, zakończonego śmiertelną walką napadniętego z bandytami.

Napad i walka odbywały się **w oczach 150 robotników** i rozegrały się w tak błyskawicznem tempie, że nim ktoś z obecnych zdołał się opamiętać, bandyci zniknęli już w pobliskim lesie.

Przebieg napadu był następujący:

W południe do tartaku w Zagnaniu przybył Ernest Mühlstendt, kasjer firmy drzewnej Fernand Chalos, prowadzącej tartak.

Kasjer przyjechał pociągiem, przywożąc ze sobą teczkę. wyładowaną banknotami w sumie 3. tysięcy złotych, przeznaczonemi na wypłatę tygodniówki robotnikom. Wprost z dworca kasjer udał się do tartaku.

Gdy przybył na miejsce, skierował się wprost ku grupie 150 robotników, oczekujących jego przyjazdu.

W tej chwili podszedł do niego jakiś mężczyzna i wszczął rozmowę. Kasjer zatrzymał się chwilę, **objaśniając coś nieznajomemu.** Równocześnie z za stosu desek wysunęła się jakaś kobieta i podbiegłszy z tyłu do kasjera, strzeliła do niego z rewolwera z odległości kilku kroków, raniąc go w tył głowy. Kasjer zachwiał się.

Wówczas stojący naprzeciwko niego mężczyzna, wyrwał mu teczkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Ciężko ranny kasjer miał jeszcze tyle sił, że **rzucił się na bandytę,** dopadł go i wyrwał mu teczkę , równocześnie sięgnął do kieszeni i dobywszy rewolwera, zaczął strzelać.

W tej samej jednak chwili wysunęły się dwie kobiety i zaczęły prażyć z rewolwerów do kasjera.

Przeszyty siedmioma kulami, kasjer zwalił się bez życia na ziemię, przygniatając swem ciałem teczkę z pieniędzmi.

Cała czwórka bandycka rzuciła się do ucieczki.

Wszystko to stało się w błyskawicznem tempie, w odległości kilkuset kroków od tłumu robotników, którzy stali jak zahypnotyzowani i nie ruszyli się z miejsca.

Dopiero po chwili rzucili się w pościg za zuchwałymi bandytami. Powstrzymał ich jednak **grad kul, któremi rabusie obsypali ścigających.**

Bandyci dopadli do lasu i skryli się między drzewami. Zawiadomiona o zuchwałym napadzie policja, rozpoczęła pościg.

Miasto ślepców.

Niedawno w New Yorku odbył się pan amerykański kongres dla zwalczania ślepoty.

Z szeregu ciekawych statystyk i danych największe wrażenie wywołał referat lekarza meksykańskiego, dr. Miguela Bustamento o nieznanej szerszemu ogółowi lekarzy chorobie oczu, zwanej onocerchosis. Cierpieniu temu podlegają mieszkańcy Meksyku, zaś miasto Tiltepec (około 1 000 mieszkańców) w Stanie Oaksaca, tak dalece jest tą plagą nawiedzone, że prawie wszyscy jego mieszkańcy są ślepi. Ślepotę powoduje ukąszenie zjadliwego gatunku komara, który w czasie snu przekłuwa powiekę swem żądłem. Nieszczęśliwa ofiara jadowitego owadu nietylko traci wzrok, ale odtąd unikać musi światła słonecznego, gdyż każdy promień sprawia jej ból niewypowiedziany, tak, iż biedacy, dotknięci tem najstraszniejszem kalectwem muszą odtąd przebywać w ciemnych jaskiniach.

Ludność Tiltepec potomkowie królewskiego rodu Inkasów panującego ongiś w Meksyku, jest tak niezaradna, że nie umie bronić się przed plagą zjadliwych komarów, chociażby przez zabezpieczenie mieszkań swych przed ich inwazją. Miasto to, prawdziwe „miasto ślepców" sprawia niesłychanie smutne wrażenie. Przygnębiającym jest widok tych istot okaleczałych, wychodzących na świat jedynie pod osłoną cieniów nocy. Zupełnie — jak roje nietoperzy.

Ile koleje państwowe przewiozły podróżnych w maju.

Warszawa. Według danych przedwstępnych koleje przewiozły w maju rb. (31 dni) 12 702 719 podróżnych, co w porównaniu z kwietniem (30 dni), 11 766 257 osób dało zwiększenie o 8 procent.

Towarów, z wyjątkiem kolejowych gospodarczych przewiozły koleje w maju rb. przy 24 dniach roboczych 4 633 645 tonn.

Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł w maju rb. 905 384 tonny czyli o 11,3 proc. więcej niż w kwietniu gdy wynosił 813 889 tonn.

Ogólny wywóz z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i przez porty gdański i gdyński wyniósł w maju rb. 101 476 wagonów co w porównaniu z kwietniem 100 126 wagonów stanowi wzrost o 1,3 proc.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Plan Hoovera stał się rzeczywistością.

Po dramatycznych obradach paryskich moratorjum Hoovera stało się rzeczywistością. Francja uratowała plan Younga pod względem prawnym, ale nie pod względem faktycznym. Zapewne coś się jeszcze w przyszłości uda wytargować, ale jeżeli już dziś mówi się w Ameryce poważnie o konieczności zmniejszenia długów międzypaństwowych do 50%, **to co zostanie ze zobowiązań niemieckich?**

Skutki polityczne będą następstwem położenia gospodarczego. Francja dopuściła do pewnego rodzaju izolacji (odosobnienia), która wynika z dwóch faktów: pierwszy polega na tem, że jej dawniejsi sprzymierzeńcy **przestali mieć z nią wspólne interesa, drugi — że nowi sprzymierzeńcy tych interesów jeszcze nie mają w większem stopniu.**

Anglja i Włochy są o tyle zainteresowane w reparacjach niemieckich, o ile są same naciskane przez Statny Zjednoczone, jako wierzyciela. Jeżeli więc te ostatnie zdecydowały się na wyraźną proniemiecką politykę gospodarczą, Francja pozostaje zdana na własne siły, które do wycisnięcia z Niemiec poważniejszych kwot najzupełniej są niewystarczające. Francuski system przymierzy kontynentalnych (lądowych) **nie stanowi dla Paryża namiastki ententy.** Francja zawarła cały szereg serdecznych związków z państwami Europy środkowej i na sercu swą akcję zakończyła.

Przed kilkoma miesiącami wiele się mówiło o jednolitym froncie państw rolniczych, które postawiły sobie za cele uzyskania preferencyj celnych i kredytów. Akcja, zapoczątkowana w Warszawie miała na sobie stempel francuskiej pomocy i współdziałania i tylko stempel. Skończyło się na stemplu. Prawie jednocześnie z moratorjum Hoovera doszedł do skutku traktat handlowy niemiecko-rumuński, w którym **Niemcy udzieliły Rumunji preferencyj w zakresie importu bydła i 100 miljonowej pożyczki w markach na zakup bezcłowy artykułów przemysłowych.** Tem samem jednolity front państw rolniczych należy do przeszłości. **Za niemiecką miskę soczewicy doraźnych korzyści sprzedali Rumuni francuskie dziedzictwo Ezawowe..... pięknych obiecanek.**

Błędy przeszłości nie łatwo dają się usuwać. Gdy piszemy te słowa p. Luther prezes Banku Rzeszy bawi razem z dyrektorem Banku Angielskiego Montague Normannem w Paryżu, nawiązując pertraktacje z Bankiem Francji w **sprawie udzielenia Niemcom pożyczki w kwocie 1½—2 miljardów marek.** I co się stanie? Najpewniej Francja pójdzie w swe ślady wytyczone po wojnie **i będzie ratowała Niemcy od bankructwa i od rewolucji hitlerowskiej swemi frankami, temi frankami, które posłużą do akcji przeciw odszkodowaniom i, kto wie, czy nie wyrównają kosztów prawicowego przewrotu....** Czy w tem tragicznem splocie własnych błędów, nie tkwi również trochę śmieszności, jak w wypadku pewnego poczciwego podróżnika afrykańskiego, który, zobaczywszy krokodyla, wlazł do wody, **aby go ratować przed utonięciem?**

Celem polityki francuskiej będzie właśnie jak najspieszniejsze wycofanie się z tej niebezpiecznej opresji. Nasi sprzymierzeńcy szczycą się tem, że umieją jasno patrzeć na świat. Ponieważ lekcja, jaką im dał Hoover wystarczyłaby nawet bardzo opornym mózgom, trzeba mieć nadzieję, że „mądrzy jak Francuzi po szkodzie" **pożeglują ku innym celom, a przedewszystkiem ku innym metodom.** Będą musieli przestać ściskać ręce Polakom, Rumunom, Czechom i Jugosłowianom z zapewnieniami serdecznej przyjaźni, która nie może znaleść w swym pękającym od złota worku paru franków pożyczki. **Jeśli sami nie będą chcieli, zmuszą ich do tego Niemcy swą butą i bezczelnemi żądaniami.**

Pod dyktandem rozbrojeniowem Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Hoover, upojony swem moratorjum, zapowiada wielką akcję rozbrojeniową. W świetle faktów sprawa polegać ma na tem, że zbrojna na morzu i w powietrzu Ameryka będzie nią nadal, a zbrojne na lądzie państwa Europy mają ograniczyć swe wydatki na ten cel, **aby.... móc więcej kupować amerykańskich samochodów, maszyn do pisania i temu podobnych rzeczy.**

Mogłoby jednak tak nie być, gdyby Stany porzuciły swą doktrynę (zasadę) niemieszania się do spraw europejskich. Hoover dyktując Europie rozbrojenie po umyciu rąk od jej wewnętrznych sporów, **staje się mimowoli agentem Niemiec, tych Niemiec,** które są teoretycznie rozbrojone, a praktycznie najlepiej zbrojne ze wszystkich państw.. Gdyby Ameryka stanęła, jak jej to radzi Hilton Young, na innem stanowisku i przyjęła gwarancję utrzymania pokoju w Europie, **możnaby przyklasnąć zamierzeniom Hoovera, które w ten sposób zeszłyby z mglistych wyżyn amerykańskiego doktrynerstwa na niwę rzeczywistości.**

Czy Hoover pójdzie za tym głosem, należy powątpiewać. Jego wielki poprzednik Woodrow Wilson poparzył się na nakłanianiu swych ziomków do czynnego wzięcia udziału w politycznych zagadnieniach europejskich, w formie należenia do Ligi Narodów. Jakżeż więc jego następcy ma się udać przeprowadzenie deklaracji, choćby takiej, **że Stany odmówią swego współdziałania gospodarczego każdemu, kto będzie mącił pokój europejski?** A przecież takie oświadczenie mogłoby nie wystarczyć i zapewne **w praktyce trzebaby je poprzeć przynajmniej demonstracją floty wuja Sama.**

Ponieważ Jankesi najpewniej pozostaną wierni swej splendid isolation (wspaniałemu odosobnieniu) przyszłoroczna konferencja rozbrojeniowa zapowiada się przedewszyskiem, **jako niesłychanie trudny orzech do zgryzienia dla dyplomacji francuskiej.** Nasza sojuszniczka stanie się celem zjednoczonej napaści morskich państw anglo-saskich, nierozumiejących niebezpieczeństwa niemieckiego, względnie niechcących go zrozumieć, wspomaganych przez zawistne o swą potęgę militarną Włochy, no i przez same Niemcy, które wiedzą, **że ich system Reichswehry i organizacyj militarnych nie da się prędko, lub nawet wcale naśladować, jeżeli chodzi o Francję.**

Może najbardziej jasnym punktem na tym tak zaciemnionym horyzoncie jest nadzieja, że przyszłoroczna kampanja wyborcza w związku z upływem kadencji Hoovera, osłabi Stany Zjednoczone i **nie pozwoli im na zbyt energiczne mieszanie się do spraw naszej części świata.** O tak zdecydowanem i dobroczynnem mieszaniu, jak to wskazuje Hilton Young, obecnie nie ma co marzyć.

Położenie w Niemczech.

Plan Hoovera nie wywarł na Niemców wielkiego wrażenia. Pozostali tem, czem byli, są i będą: **wiecznie niespokojni, wiecznie niezadowoleni i zawsze chwytający za całą rękę, gdy dostaną palec.** Nawet niby oględni demokraci zapowiadają otwarcie („Vossische Ztg.") że **Francja będzie się musiała pogodzić z likwidacją wszelkich odszkodowań w najbliższych latach.** Nacjonalistów o zdanie nawet pytać nie warto. Ci już dawno powiedzieli, że płacić nie mają zamiaru.

Doskonałym przyczynkiem do moratorjum Hoovera i do zabiegów pożyczkowych Luthera są aż cyniczne w swej szczerości artykuły p. Günthera Steina, drukowane ostatnio na łamach „Berliner Tageblattu", który jako „Weltblatt" zdaje sobie doskonale sprawę, że przemawia również do zagranicy.

Stein udał się do zagłębia Ruhry na zbadanie sytuacji i w numerze z 10 bm. stwierdza, że **wielki przemysł popiera całą siłą nacjonalizm,** angażując do szeregów drobne mieszczaństwo i, tak dobrze po niemiecku zwany Stehkragenproletarjat (proletarjat sztywnych kołnierzyków). Komuniści, jego zdaniem, nie przedstawiają większej siły. Biedni, pozbawieni oddawna pracy robotnicy, źle odżywiani, bez znaczniejszej pomocy finansowej, **nie mogą się przeciwstawić ani policji, która ich specjalnie ma na oku, ani wspaniale odkarmionym uzbrojonym i dobrze odzianym bojówkom Hitlera, które stale pozostają panami placu boju.**

Stein wystawia **straszliwe świadectwo niemieckiej demokracji mieszczańskiej.** Stwierdza, że **jej szeregi topnieją z dnia na dzień.** Jeszcze się trzyma centrum katolickie, partja Brüninga, ale **reszta znajduje się w zupełnym zaniku sił, zezując przeważnie ku partjom prawicowym.** W takim układzie stosunków **zwycięzcą będzie prawica** — stwierdza w końcu swych wywodów cytowany autor.

W świetle tych uwag francuskie, angielskie, czy amerykańskie usiłowania, **zmierzające do ratowania demokracji niemieckiej przy pomocy pożyczek i ustępstw politycznych, wyglądają na zbiorowy obłęd międzynarodowy.** Niemcy idą w objęcia Hitlera i właśnie resztki niemieckiego mieszczaństwa liberalnego zdają sobie z tego doskonale sprawę. O rewolucję komunistyczną niema się co obawiać. Komuniści w Niemczech mogą się wykazać miljonami głosów przy wyborach, ale **na niemieckiej ulicy nie mają nic do gadania.** Na niej zwyciężył już Hitler i jeżeli tylko zapragnie, opanuje ją całkowicie, **wtrącając klasę robotniczą i postępowe mieszczaństwo w prawdziwie babilońską niewolę pruskiego knuta.**

Cały świat **ratuje dziś Niemców przed... Niemcami.** Ratuje, bo się w ten interes nieopatrznie wplątał **i wyratuje Hackenkreuz Hitlera...** Na tem polega właśnie **tragedja Europy powojennej.**

Co jest lepszem lekarstwem na socjalizm — nacjonalizm czy komunizm?

Ostatnia mowa Stalina była **wielką mową pogrzebową nad trumną komunizmu.** Spoczywają w niej pięknie poukładane wszystkie „zdobycze ludu pracującego", wszystkie hasła, które miały wyprowadzić proletarjat do ziemi obiecanej szczęśliwości socjalistycznej. Już dawno niema w Rosji 8-godzinnego dnia pracy, niema kas chorych, niema zapomóg na wypadek braku pracy, niema wolności strajków, niema prawa swobodnego głosowania, niema komitetów fabrycznych **i niema zupełnie komunistycznej równości.** „Piatiletka" będzie teraz tworzyła **nową arystokrację i nową plutokrację bogaczy.** Nie „każdemu równo" tylko **każdemu według owoców jego pracy** — oto nowe hasło, **żywcem wyjęte z zasad ścisłego kapitalizmu.**

Rosyjski komunizm, który komunizmem nie jest, jak Kain zabił Abla, **tak on unicestwił swego starszego brata socjalizm i stał się kapitalizmem najczystszej wody, tem z przed stu laty, o którym w Europie już dawno zapomniano.** Dziś już przestaje nas interesować, czy „piatiletka" się uda, czy nie uda. Już nie wierzymy, aby to była nowa „pieredyszka" (odpoczynek), po której nastąpi nowy nawrót do czystego komunizmu. Kto powiedział „a" musi powiedzieć „b". Jeżeli raz sowieccy właściciele Rosji zainteresowali się zyskownością swych prac, jeżeli raz weszli na drogę krwawego wyciskania ostatniego potu z człowieka w imię tworzenia kapitału — to z tej drogi nie zawrócą, ponieważ **apetyt,** jak mówią Francuzi, **przychodzi w czasie jedzenia!**

Europa cierpi na socjalizm. Najostrzej tą zarazą są dotknięte Niemcy, które pragną za przykładem włoskim wyleczyć się skrajnym nacjonalizmem. Ale przykład faszyzmu nie jest zbyt zachwycający. Mussolini socjalistów zmiażdżył, lecz **w swej doktrynie społecznej wiele od swych wrogów przejął i zatrzymał.** Hitler również w nazwie swej partji zachował przydomek „socjalistyczny". Jego mętne zasady partyjne, **usiłują godzić socjalizm z kapitalizmem w sposób niejednokrotnie wprost śmieszny.**

Jeżeli staniemy na czysto teoretycznem stanowisku, musimy dojść do wniosku, że **najlepszem lekarstwem na socjalizm, którego działanie zostało już wypróbowane, jest rosyjski komunizm,** raczej rosyjski odnowiony neokapitalizm. Dziś do Rosji mogliby wrócić dawni właściciele ziemscy i fabrykanci. Ich robotnicy powitaliby ich jak wybawicieli. Przez dziesięć lat niktby się nie odważył zastrajkować, mając żywo w pamięci teror GPU (sowieckiej żandarmerji).

Myśl ludzka nie chodzi prostemi linjami. Porusza się kolisto. Po 17 latach od wybuchu wojny mamy zmaganie się Europy z potęgą Niemiec, po 14 lach rewolucji sowieckiej **wraca Rosja do stanu z czasów niemal Piotra Wielkiego.** Czy te krzywe, po których błędnie się poruszamy są zamkniętemi kołami, **czy też częścią spirali, dążącej pomimo wszystko w górę ku lepszej innej przyszłości?** Trzeba wierzyć w to drugie, bo inaczej **odechciałoby się nam żyć, cierpieć i walczyć.**

St. Równicki.

W wojsku nie wolno być antymilitarystą!

Nie każdemu służba wojskowa wydaje się miłą, zwłaszcza gdy „w cywilu" korzystał z różnych wygód, których w wojsku trzeba się zrzec. Trudno! Raz podjętą służbę wojskową trzeba ukończyć. Innego zdania był saper Eugenjusz Bast z 1 pułku saperów w Modlinie, który służbę miał już na ukończeniu. Aczkolwiek brakowało jeszcze tylko kilku miesięcy, nie mógł się jednak doczekać zwolnienia, wobec czego postanowił wywołać je sztucznie.

Wzorowy i cieszący się w pułku dobrą opinją żołnierza, saper Bast przystąpił do zrealizowania swojego planu za pomocą „wysuszenia płuc". W tym celu codziennie z wieczora naparzał sobie machorkę, a następnie wywar z niej wypijał. Machorka miała wywołać owo wysuszenie płuc, a co zatem idzie i zwolnienie z wojska.

Zadowolony ze swego wynalazku — Bast zwierzył się towarzyszom broni, którzy jednak tajemnicy nie dochowali. Te zabiegi kuracyjne Basta zostały ujawnione. Podczas rewizji znaleziono w jego rzeczach garnuszek z naparzoną machorką. Bast nie przyznał się do niczego. Nic mu to jednak nie pomogło, gdyż świadkowie ze szczegółami opisali jego zwierzenia.

Powołani lekarze orzekli, iż zabiegi, stosowane przez Basta, po pewnym czasie mogły wywołać poważniejsze niedomagania zdrowotne, wskutek osłabienia przewodu pokarmowego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie, Bast został skazany na 1 rok i 6 mies. więzienia. Po odcierpieniu tej kary Bast nabierze zapewne przekonania, że machorka służy tylko do palenia.

„Pacyfistyczne" oblicze świata.

W Brukseli odbyło się uroczyste otwarcie dorocznego międzynarodowego kongresu pokoju (kongres ten obradował przed trzema laty w Warszawie).

Wstępne przemówienie wygłosił prezydent związku senator belgijski La Fontaine. W swej mowie zwrócił uwagę senator La Fontaine na fakt, że od roku 1914 wzrosły wydatki na zbrojenia wielokrotnie. I tak, **gdy do roku 1914 wydawał świat na zbrojenia rocznie 11 miljardów, obecnie wydaje rocznie 147 miljardów.** — Dzieje się to właśnie w epoce, gdy frazes o rozbrojeniu jest na ustach wszystkich polityków i dyplomatów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ilość bezrobotnych na Pomorzu.

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 4 lipca br. wynosiła 13.505, co w stosunku do poprzedniego tygodnia wykazuje zmniejszenie o 227 osób. Z powyższej liczby pobiera ustawowy zasiłek 7.607 osób.

—::—

Koronowo.

Z rady miejskiej. Publiczne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. dyr. Baiera odbyło się 6. bm. W głosowaniu tajnem kartkami wybrano p. Leonarda Nowackiego IV ławnikiem magistratu. Również przychylono się do uchwał magistratu w sprawie powierzenia f-mie Firch z Bydgoszczy prac nad brukowaniem ulicy Nakielskiej, powiększenia kredytu na przebudowę domu ubogich oraz przemianowania ulicy Dworcowej na ul. W. Wilsona. Natomiast nie przychylono się do uchwał magistratu w sprawie udzielenia subwencji 250 zł Miejsk. Komitetowi Sportowemu, postanawiając wniosek odrzucić.

U młodzieży. Zebranie plenarne Stow. Młodzieży Męskiej zagaił prezes p. T. Kamiński. Udatnie deklamację „Czego chcesz od nas Panie" wygłosił drh. Jabłonka, poczem drh. Echaust wykonał dwa monologi, odbierając zasłużone oklaski. Pozatem drh. Z. Poklękowski wygłosił interesujący rzeczowo ujęty referat o znaczeniu morza dla Polski, który obecni wysłuchali w skupieniu. Do nowoprzyjętych członków, których przybyło 9 przemówił patron ks. wikary Zalewski, zachęcając do pracy w stowarzyszeniu. Wkońcu postanowiono urządzić w niedzielę 12. bm. wspólną wycieczkę do Byszewy.

Wągrowiec.

Baczność! Inwalidzi i wdowy wojenne. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Wągrowcu odbędzie się 12. bm. o godz. 12,30 w sali p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

Plenarne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę 12 lipca o godzinie 12,30 w lokalu p. Sulerzyckiego. Na porządku dziennym referat oraz wiele innych spraw. Goście mile widziani.

Pakość.

Osobiste. P. Józef Graczyk z Pakości uzyskał na uniwersytecie poznańskim dyplom magistra farmacji.

Majówka na utrzymanie ochronki. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę, 12. bm. w Strzelnicy majówkę dla dzieci z ochronki połączoną z różnemi popisami i loterją fantową. Wymarsz dzieci z muzyką z ochronki nastąpi o godz. 14. Dochód przeznacza się na utrzymanie ochronki. Wszystkim, którym leży na sercu wychowanie naszych milusińskich w ochronce uprasza się serdecznie o łaskawe, jak najliczniejsze poparcie.

Zebranie inwalidów wojennych. W niedzielę 12. bm. o godz. 13 odbędzie się w sali p. Klicha plenarne zebranie Tow. Inwalidów Wojennych wdów i sierot na które wszystkich członków się zaprasza.

Z życia S. M. P. W poniedziałek, 6. bm. odbyło się w salce poklasztornej plenarne zebranie Stow. Młodzieży Kat., które zagaił ks. patron Anioła. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Sobocińskiego wygłosił ks. patron treściwy referat o wychowaniu młodzieży. W uzupełnieniu zarządu wybrano jednogłośnie na prezesa p. Różnowicza a na zast. p. Zalewskiego. Na naczelnika p. Mrugalskiego Ed. oraz do komisji rewizyjnej: ks. patrona Aniołę, p. Gulczewskiego B. i Kawkę M. Następnie załatwiono jeszcze sprawy wewnętrzne. Na tem zakończono zebranie.

Z zebrania Tow. Kołowników i sekcji wioślarzy. W lokalu p. Rafińskiego odbyło się miesięczne zebranie Tow. Kołowników i sekcji wioślarskiej. Przy licznym udziale członków zagaił prezes p. Konarzewski i zdał sprawozdanie z dotychczasowej pracy nad budową stojącego już szałasu. Potem odczytano korespondencję bież. Między in. omówiono sprawę uroczystości poświęcenia szałasu i łodzi, która odbędzie się w sierpniu br. W końcu apelował p. prezes by członkowie się starali ten zdrowy sport wioślarski rozszerzać.

Inowrocław.

Uroczystość uczczenia encykliki „Rerum Novarum" w Szymborzu. W niedzielę, dnia 12 bm. urządza Kat. Tow. Robotników w Szymborzu uroczystość uczczenia pamiętnej encykliki wielkiego papieża Leona XIII. Referat okolicznościowy wygłosi p. red. Kobierski. Uroczystość rozpocznie się o godz. 15. Na uroczystość przybędzie również patron okręgowy ks. B. Jaśkowski.

Repertuar teatralny. Po ostatniem powodzeniu, jakiem cieszyła się komedja Maszyńskiego w naszem teatrze pod reż. dyr. Stomy „**Koniec i początek**" będzie odegrana arcyzabawna nastrojowa operetka Reberta Stolza p. t. „Taniec szczęścia" z Miecz. Dowmuntem jako reżyserem. Dyryguje kapelmistrz Leon Turkiewicz. Sądzimy, że i tym razem przybędzie obywatelstwo tłumnie na przedstawienie, tembardziej, że obsada tej operetki jest świetna.

Turniej tenniscwy o mistrzostwo uzdrowiska Inowrocław z udziałem mistrza Polski Tłoczyńskiego zostanie rozegrany w dniach 10, 11 i 12 bm. na placach tennisowych w parku solankowem. Udział w turnieju zgłosili poza miejscowemi zawodnikami gracze „Legji" z Warszawy oraz czołowi zawodnicy klubów Poznania, Gdańska, Bydgoszczy i Torunia.

Druga pielgrzymka do Częstochowy. Powróciła I pielgrzymka z Częstochowy, lecz ponieważ była ogłoszona zbyt późno, więc nie wszyscy mogli z niej korzystać. Dlatego parafja św. Mikołaja organizuje drugą pielgrzymkę, która wyruszy w dniu 24 sierpnia br. do Częstochowy na tych samych warunkach.

Rogoźno.

Ślub. W ub. wtorek w kościele parafjalnym w Ludoniach pobłogosławiony został związek małżeński st. sekr. sądu grodzkiego p. Wacława Smolarza z p. Heleną Szwarkówną. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Osobiste. Sędzia grodzki p. Pluciński wrócił z ćwiczeń wojskowych i rozpoczął urzędowanie. Ze względu na nawał pracy przydzielono do sądu grodzkiego w Rogoźnie p. Hoffmanna.

Z ruchu „Sokoła". Pod przewodnictwem wiceprezesa p. Pufala odbyło się zebranie Sokoła. Na wstępie przewodniczący uczcił pamięć zmarłego współzałożyciela tow. śp. dr. Wysockiego. Protokółował p. Müller. W poczet członków zapisano pp. Smogura i Ed. Rosołka. Szczegółowe sprawozdanie ze zlotu okręgowego w Chodzieży wygłosił naczelnik p. Skrętny. Po ustaleniu programu uroczystości 25-lecia istnienia, odczytano nadesłaną korespondencję. Pieśnią „Ospały i gnuśny" zakończono obrady.

Z Tow. Przemysłowców. W lokalu p. Wieczorka odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców. Obradom przewodniczył prezes p. W. Kośmicki. Protokółował p. Bartkowiak. Na uroczystość 60-lecia przemysłowców w Ostrowie uchwalono wysłać delegację. W uroczystości 25-lecia Tow. gimn. Sokół w Rogoźnie uchwalono brać gremjalny udział. W komunikatach zarządu odczytano nadesłane pisma, co do których powzięto odpowiednie uchwały.

Chojnice.

Trzy pożary w powiecie chojnickim. W Lamku zapalił się od przejeżdżającej lokomotywy 15-letni sosnowy zagajnik. Dzięki wytężonej akcji ratunkowej, po spaleniu się około 1000 m. kw. zagajnika, pożar zlokalizowano. Zagajnik był własnością p. Stefana Główczewskiego. — Również powstał pożar w lesie państwowym nadleśnictwa Klosnowo. Dzięki warunkom atmosferycznym, pożar dusił się na ziemi i niszczył wrzos na przestrzeni około morgi. Drzewostan został nieuszkodzony. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka. Straty są niewielkie. — W nocy na 7 bm. powstał pożar w zagrodzie Walowskiego Szczepana w Wądołach, gmina Łąg. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz wszelkiemi maszynami rolniczemi. Pozatem spłonął chlew z drobiem, jak 4 gęsi, 3 indyki, 3 kury i 12 kurcząt. Powstała szkoda wynosi około 3000 zł, podczas gdy ubezpieczenie wynosi 1200 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Warunki przyjęcia
na oddział farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego.

Celem przyjęcia na O. F. należy złożyć podanie (w czasie od 10 do 30 września do kancelarji oddz. farmaceutycznego U. P. ul. Grunwaldzka 14, z niżej wymienionymi załącznikami:

1. Oryginał metryki.
2. świadectwo dojrzałości (oryginał).
3. Świadectwo nienagannego prowadzenia się w czasie jeżeli zgłaszający się złożył maturę w latach ubiegłych.
4. Własnoręcznie napisane curriculum vitae (według wzoru O. F.).
5. 2 fotografje 4×6 (dla sekr. gener. oprócz tych dwóch są jeszcze 2 fot. konieczne).
6. Świadectwo wojskowe o ile zgłaszający się jest w wieku poborowym.

Liczba miejsca dla nowoprzyjętych na oddziale farmaceutycznym U. P. na rok akademicki 1931-32 wynosi 150. W razie zgłoszenia się ponad 150 kandydatów odbędzie się egzamin konkursowy z fizyki lub matematyki (do wyboru kandydata).

W kancelarji oddz. farmaceutycznego są do nabycia broszury zawierające szczegółowy plan studjum wraz z programem nauczania.

—o—

ROJEWO. Odpust św. Oswalda. Dnia 12 bm. w Płonkowie odbędzie się doroczny odpust św. Oswalda. Ze względu, że ks. prob. Bogacki na odpust zaprosił kilku księży, zapowiada się on b. uroczyście. Przygotowania są w pełnym toku. Pienia odpustowe wykona Tow. śpiewu „Chopin" z Rojewa, które po rocznej bezczynności po raz pierwszy wystąpi pod batutą p. R. Zielińskiego.

Dzieci polskie z Niemiec
na kolonjach letnich w Polsce.
Przyjazd wielkich transportów.

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 4,47 przywiózł pociąg specjalny z Berlina do Poznania około 600 dzieci polskich z Berlina, Hamburga, Hanoweru, Velpke i okolic. Dzieci przeprowadzono z dworca na teren Targów Poznańskich, gdzie podzielono je na grupy, odżywiono i oddano poszczególnym konwojentom, którzy rozwieźli je na miejsce przeznaczenia. Połowę dzieci wysłano na kolonje zbiorowe na teren wojew. poznańskiego (Kępno, Śrem), Kieleckiego (Wierzbnik, Klimontów), Krakowskiego (Dobrzyce) i Białostockiego (Grajewo, Ostrołęka). Osobno wysłano młodzież szkół średnich, a mianowicie dziewczęta do Zamyśla, chłopców do Jasienicy.

Resztę wysłano do krewnych.

Tego samego dnia o godz. 14,34 przyjechał do Poznania transport 300 dzieci z Lipska i Drezna. 47 dzieci wysłano do krewnych, resztę podzielono na grupy i po odżywieniu i zaopatrzeniu na drogę wysłano na kolonje zbiorowe na teren województwa poznańskiego (Krotoszyna), Warszawskiego (Obory), Lubelskiego (Mołożewo, Białe Podl., Janów Lub., Węgrów) i Białostockiego (Bielsk Podl., Wysokie Maz.).

Prócz wspomnianych transportów przyjęto w tymże dniu dzieci na punktach granicznych w Jamielniku, Jammie, Miasteczku i Tczewie. Z Warmji przyjechało 86 dzieci na kolonje w Wejherowie i Bydgoszczy. Z Powiśla 41 dzieci do Chojnic, Rogoźna i Starogardu. Z Kaszub wysłano 33 dzieci do Wejherowa i Chojnic, z Pogranicza Złotowskiego 70 dzieci do Kamienia, Rogoźna i Śremu.

Dzieci z Niemiec umieszczono na kolonjach razem z dziećmi gdańskiemi i śląskiemi, gdzie wspólnie używają wywczasów. Nie zapomina się również o stronie wychowawczej na kolonjach, układając program zajęć dla dzieci w ten sposób, aby znaleźć czas na pogadanki z zakresu historji ojczystej i wiedzy o Polsce współczesnej.

Morderstwo w Poznaniu.
Krwawy akt porachunków osobistych.

W ub. środę rozegrał się w Poznaniu krótko przed północą u zbiegu ulic Rybaki i Strzeleckiej krwawy akt porachunku, który zakończył się śmiercią człowieka.

Znajdujący się w pobliżu miejsca zbrodni przypadkowy przechodzień, usłyszał w krytycznej chwili 3 szybko po sobie następujące strzały, poczem zobaczył uchodzącą w ciemnościach nocy od strony restauracji „Polonja" tajemniczą parę. Mężczyzna, biegnąc z browningiem w ręku, ciągnął za sobą jakąś kobietę.

Oddane w ciszy nocnej strzały zwabiły kilku znajdujących się w pobliżu przechodniów, którzy rzucili się z pomocą leżącemu na bruku w kałuży krwi mężczyźnie. Niezwłocznie zawezwano na miejsce krwawego porachunku Pogotowie Lekarskie, którego lekarz dyżurny stwierdził, że ranny otrzymał postrzał w okolicę serca, drugi postrzał klatki piersiowej, powodujący naruszenie płuca, oraz zmasakrowanie od kuli kciuka u prawej ręki. Dającego już tylko słabe oznaki życia nieznajomego, odstawiło Pogotowie do lecznicy miejskiej, gdzie w kilka minut później, przed zamierzoną przez lekarzy operacją, zmarł, nie odzyskawszy wcale przytomności.

Ze znalezionych przy zmarłym papierów wynika, że ofiarą kul tajemniczego mordercy padł 31-letni sztukator Józef Zajączkowski, zamieszkały przy Małych Garbarach 1.

Policja zabójcę Zajączkowskiego ujęła w osobie właściciela restauracji przy ul. Półwiejskiej 15 — 27-letniego Andrzeja Günthera.

Tragicznie zmarły Zajączkowski był karanym raz 6- i dwa razy 3-miesięcznem więzieniem oraz utratą praw obywatelskich za swe sprawki. Krytycznego wieczoru wszczął Zajączkowski awanturę w restauracji Günthera. Nieszczęście chciało, że Günther odprowadzając o północy swą przyjaciółkę Anastazję Olewską do domu przy ul. Długiej 4, natknął się u zbiegu ulic Rybaki i Strzeleckiej właśnie na podchmielonego Zajączkowskiego. Tutaj doszło między przeciwnikami do sprzeczki, w wyniku której G. dobył browninga i oddał do Z. cztery strzały, z których jeden był śmiertelny. Po tym czynie zbiegł Günther ze swą towarzyszką do jej mieszkania przy ul. Długiej, gdzie ukrywał się do czasu, aż go policja nie wyśledziła.

Oboje sprawców krwawego porachunku osadzono w areszcie.

Zjazd Związku Cechów Fryzjerskich w Poznaniu.

W ub. poniedziałek zwołał Związek Cechów Fryzjerskich swoich delegatów na walny zjazd do sali p. Jarockiego w Poznaniu. Zjazd otworzył p. Donaj, witając na wstępie syndyka p. T. Piotrowskiego, przedstawicieli: Rady Polsk. Rzem. i Zw. Tow. Przem. i Rzem., p. red. Ehrenberga oraz delegatów i gości. Przewodnictwo objął prezes p. Donaj, protokół pisał sekretarz związku p. Wallheim. Poszczególni członkowie zarządu odczytali sprawozdania. Ustępujący zarząd otrzymał pełne absolutorjum.

W wolnych wnioskach głos zabrał m. i. p. Kapała, domagający się uzyskania pozwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedzielę. Wniosek ten jednak nie przeszedł. Uchwalono urządzić z końcem września wycieczkę do Paryża na ogólnoświatową wystawę fryzjerską i kosmetyków. Koszty wynosić będą od 400 do 500 zł.

Do nowego zarządu towarzystwa na rok 1931-32 wybrano pp.: Rulawskiego, Dobrzańskiego, Wallheima, Sobczaka, Brzykcy'ego, Kamińskiego i Małyszczyka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Warhocki, Richter i Kapała. Mianowano 2 członków honorowych i to pp. Cieślińskiego z Poznania i Borowskiego z Kępna. Budżet uchwalono w wysokości 1500 zł. Miejscem następnego zjazdu wybrano Gostyń. Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi zamknął p. przewodniczący zebranie.

Z Grudziądza.

Wiadomości parafjalne.

Z kancelarji parafjalnej - Fara.

Bractwo Opatrzności Boskiej obchodzi w niedzielę, 12 lipca swoją rocznicę. O godz. 8 uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem Bractwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po poł. o godz. 3 uroczyste nieszpory z procesją, potem zebranie Bractwa i przyjęcie nowych członków.

Tow. Kat. Robotników ma zebranie w niedzielę o godz. 15 w szkole im. Marcinkowskiego Wyświetlać się będzie obrazki z pielgrzymki robotniczej do Rzymu oraz omawiać ważne sprawy towarzystwa.

Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej. Zebranie kółka misyjnego we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 w szkole wydziałowej. Zebranie sekcji eucharystycznej w czwartek 16 bm. o godz. 19,30 w auli szkoły wydziałowej. Wspólna adoracja o g. 19 w kościele św. Ducha.

Kościół św. Krzyża.

Stow. Młodzieży Polskiej: we wtorek 14 bm. o godz. 20 zebranie zarządu w kancelarji. W środę 15 bm. o godz. 18 zebranie patronatu w kancelarji. W piątek 17 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w sali p. Derdowskiego.

Wycieczkę parowcem do Sartowic urządzają w niedzielę 26 bm. złączone towarzystwa młodzieży przy kościele św. Krzyża i to „Sodalicja Dziewcząt", Tow. śpiewu kośc. „Dzwon" i Stow. Młodzieży Polskiej. Cena biletu w obie strony wynosi 1,60 zł., dla członków stowarzyszeń jako też dla gości. Mszy św. wysłuchają uczestnicy wycieczki przed wyjazdem w kościele św. Krzyża. Wyjazd punktualnie o godz. 9 z portu p. Schulza. Powrót ze Sartowic o godz. 19,30. Bilety nabyć można od poniedziałku 13 bm. począwszy aż do przyszłej niedzieli 19 bm. w godzinach od 16—18 w kancelarji przy ul. Bydgoskiej. Zaprasza się gości do wzięcia licznego udziału.

Doroczna wycieczka Dzieła św. Dziecięctwa P. Jezusa odbędzie się we wtorek 21 bm. do ogrodu p. Salczyńskiego za Wisłą. Wstęp do ogrodu dla dzieci wolny, dorośli płacą 20 gr. Wymarsz z dziedzińca szkoły Gelbudzkiej o godz. 13,30. Dzieci, chcący wypić kawę, niech wykupią sobie karteczkę w cenie 15 gr w kancelarji w godzinach od 18—20.

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo: w sobotę 18 bm. od godz. 17,30 spowiedź dla pań i biednych. W niedzielę przypada uroczystość św. Wincentego a Paulo. O godz. 8 odprawi się msza św. na intencję pań i biednych, podczas której wspólnie przystąpią do komunji św. O godz. 16 w sierocińcu przy ul. Bydgoskiej kawa dla biednych.

Kościół N. Serca P. Jezusa - Małe Tarpno.

Apost. Modlitwy - oddział niewiast: Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę 12 bm. o godz. 15,30 w salce.

Kółko eucharystyczne młodzieży żeńskiej: Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę 12 bm. o godz. 13,30 w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne z wykładem w środę 15 bm. o godz. 20 w salce.

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo wraz z ubogimi obchodzi święto św. Wincentego a Paulo w niedzielę 19 bm. Wspólna spowiedź w sobotę 18 bm. o godz. 17. Msza św. na intencję stowarzyszenia i ubogich z wspólną komunją św. i kazaniem w niedzielę 19 bm. o g. 7,30 rano. Nieszpory o godz. 14. Po nieszporach wspólna kawka w ogrodzie przy kościele.

Stow. Dzieciątka Jezus: Zebranie miesięczne w niedzielę 19 bm. o godz. 13 w salce.

Apost. Modlitwy - oddział dla młodzieży żeńskiej: Wspólna spowiedź kwartalna w sobotę 18 bm. o godz. 17. Wspólna komunja św. w niedzielę 19 bm. o 7,30 rano. Zebranie miesięczne całego oddziału w niedzielę 19 bm. o godz. 14,30.

Sieroty dziękują społeczeństwu za złożone ofiary na budowę nowego sierocińca.

Mówi się dziś ogólnie, że świat jest zmaterjalizowany, że ludzie nie mają zrozumienia dla rzeczy wyższych, idealnych. Każdy pragnie zaspokoić tylko swoje własne „ja", nie ma litości i serca dla potrzeb bliźnich, a szczególnie biednych opuszczonych. „Co mnie ten lub ów obchodzi, byleby tylko moje własne interesa szły". Prawda, jest dużo takich egoistów, materjalistów, którzy mimo swych bogactw ukrytych stękają i narzekają na ciężkie czasy i chcieliby się postawić w rzędzie z żebrakami i rękę wyciągać po jałmużnę.

Lecz nie wszyscy są tacy. Są ludzie i to w większej części szczodrobliwi, którzy nieraz z skromnych swych zarobków i pensyj pewien procent ofiarują na potrzeby społeczne i humanitarne. Do takich ludzi zaliczyć można większość społeczeństwa grudziądzkiego, które w ostatnich tygodniach dało dowód swej szlachetnej ofiarności. Hojne naprawdę ofiary, złożone na rzecz budwy nowego sierocińca przez obywatelstwo grudziądzkie czy to podczas kwesty w kościołach, czy podczas „Święta Parafjalnego", świadczą dobitnie o głębokiem zrozumieniu społeczeństwa naszego dla trudnego położenia nieszczęśliwych sierot.

Dla zainteresowania szan. obywatelstwa pragniemy zatem w całości przedstawić **wynik zbiórki na rzecz nowego sierocińca.**

Kwesta, urządzona w niedzielę 28 czerwca wynosiła: we Farze i w kościele św. Ducha 853,19 zł, w kościele św. Krzyża: 50,47 zł (nabożeństwo parafj.) i 33,01 zł (nabożeństwo wojskowe), w kościele garnizonowym 100 zł, w kościele w M. Tarpnie 74,25 zł — razem 1.110,92 złotych.

Kwesta urządzona w święto św. Piotra i Pawła wynosiła: we Farze i w kościele św. Ducha 239,19 zł, w kościele garnizonowym 36 zł, w kościele św. Krzyża: (naboże. parafj.) 60,35 zł, nabożeństwo wojskowe 9,65 zł, w kościele M. Tarpno 20,75 zł — razem 365,94 zł.

Kwesta przed kościołem 29. 6. br.: w Farze i przed kościołem św. Ducha 289,13 zł, przed kościołami: garnizonowym - 60,22 zł, św. Krzyża - 66,52 zł, Małego Tarpna - 64,15 zł — razem **430,02 zł.**

Kwesta w niedzielę 5. 7. br.: w Farze i w kościele św. Ducha 1056,70 zł, w kościołach: garnizonowym 40,90 zł, św. Krzyża 60 zł, Małego Tarpna 71,85 zł — razem **1229,45 zł.**

Kwesty wynosiły razem z całego tygodnia 3186,33 zł.

Dochód ze „Święta Parafjalnego" w ogrodzie „Tivoli" 28. 6. wynosił po potrąceniu wydatków **1652,04 zł.**

Dochód ze „Święta Parafjalnego" w ogrodzie „Pod Złotym Lwem" 5. 7. wynosił po potrąceniu wydatków 1631,59 zł.

Czysty dochód więc z 2 „Świąt Parafjalnych" wynosił **3283,63 zł.**

Kwesta po domach i sklepach, urządzona przez panie z tow. katolickich, wynosiła 1184,90 złotych.

Ofiary, złożone w kancelarji parafjalnej, wynosiły **1524,50 zł.** Oprócz tego złożono niektóre większe rzeczy w naturze.

Całkowity dochód wynosi zatem na rzecz nowego sierocińca dotychczas 8179,36 zł.

Serdeczne podziękowanie składa komitet wszystkim hojnym ofiarodawcom za łaskawe poparcie wysiłków kuratorum. Niemniej serdeczne **„Bóg zapłać"** wszystkim paniom i panom z towarzystw kościelnych, którzy nie szczędzili pracy i trudu nad urządzeniem **„Święta Parafjalnego". Niechaj serca niewinne sierot wyproszą wszystkim dobrodziejom hojne błogosławieństwo Boże.**

Nocny dyżur aptek. W czasie od 11 do 18 bm. włącznie nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ulicy Pańskiej.

„Od Naszego Morza". Prasę opuścił nr. 13 „Od Naszego Morza", ilustrowany dwutygodnik dla młodzieży polskiej, który redaguje p. Albin Nowicki, Grudziądz, Rynek 15 tel. 713. Całość nr. 13 „Od Naszego Morza" przedstawia się bardzo dodatnio i tylko można serdecznie polecić go wychowawcom naszej młodzieży.

Przytrzymano ostatnio: 3 mężczyzn za uprawianie agitacji antypaństwowej.

Kradzieże: Przybyszewska Z. zgłosiła kradzież torebki damskiej, w której znajdowały się różne drobne przedmioty oraz 5 zł gotówki, łącznej wartości 25 zł. Dokonano kradzieży w kościele św. Mikołaja. Lewandowski Fr. zgłosił kradzież ubrania wartości 100 zł. Poszadel A. zgłosił dokonanie na jego szkodę oszustwa przy sprzedaży roweru. Augustaniak B. został przytrzymany podczas kradzieży węgla kolejowego. Smek J., Leśniewski J. i Wiertel J. zostali przytrzymani na kradzieży drzewa z lasku garnizonowego; drzewo zostało oddane władzom wojskowym, zaś przytrzymanych po spisaniu protokółu zwolniono.

Ulotki komunistyczne. W nocy z dnia 8 na 9 lipca na ulicach miasta zostały porozrzucane ulotki komunistyczne, które w większej ilości zostały skonfiskowane przez policję.

Na marginesie panamy więziennej w Grudziądzu.

Dochodzenia. — Aresztowanie dostawcy. — Popłoch wśród dostawców.

Głośny swego czasu wypadek uprowadzenia z więzienia karnego pewnego szpiega litewskiego przez Romanowskiego wywołał w Grudziądzu liczne komentarze odnośnie panujących w tymże więzieniu stosunków. Różnie na temat ten mówiono i różne podnoszono zarzuty.

W aferę tą był wmieszany pomocnik naczelnika więzienia karnego niej. p. Markow i kilku towarzyszów, rosyjskiego pochodzenia. Przeciw towarzystwu temu toczą się obecnie dochodzenia, których wyniki utrzymane są narazie w tajemnicy, a które ze względów całkiem zrozumiałych zelektryzowały tutejsze społeczeństwo.

Przed kilku dniami przesłuchiwany był dostawca domu karnego **rzeźnik Juljan Wysocki, który po złożeniu przysięgi został naskutek zarządzenia prokuratora s. o. z miejsca aresztowany za krzywoprzysięstwo.** Z niejasnych zeznań Wysockiego wynikało, że mógłby, gdyby chciał, obciążyć urzędników domu karnego.

Na wieść o zataczających coraz to szersze kręgi dochodzeniach ogarnęła grudziądzkich dostawców domu karnego popłoch, który w obecnej sytuacji utrudnia zajęcie jakiegokolwiek stanowiska.

Jak nam donoszą, to i niejeden z obywateli tutejszych mógłby oświetlić stosunki i stosuneczki, panujące za srogimi murami domu karnego.

Wyświetlenie tychże stosunków podkreśliłoby słowa **posła Hołówki „mieliśmy wzór sprawnej, a tak nielicznej administracji, a zastąpiliśmy ją wzorami rosyjskimi. Zamiast kultury, przywlekliśmy zgniliznę moralną, deprawującą postać urzędnika państwowego".**

Tępienie tej demoralizacji, to obowiązek każdego obywatela. A spełni się to, gdy nie będzie się zasłaniało choćby najdrobniejszego nadużycia.

Kończąc na dziś ogólnemi uwagami, mamy nadzieję, że do sprawy tej wkrótce powrócimy.

Z Torunia.

Nocny dyżur aptek. Do środy 15 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATR TORUŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 11 bm. ze względów technicznych przedstawienie zawieszone.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) piękna sztuka Zapolskiej **„Małka Szwarcenkopf"**, wieczorem zaś **„Przejściowe małżeństwo".**

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej **„Przejściowe małżeństwo".**

Juljusz Osterwa w Toruniu.

Wielki artysta polski Juljusz Osterwa wystąpi gościnnie na naszej scenie dwukrotnie: dnia 16 (czwartek) i 17 (piątek) w otoczeniu zespołu Reduty w ślicznej komedji De Flersa i Cavailleta **„Ładna historja".**

„Czar walca" operetka O. Straussa, będzie najlepszą premjerą muzyczną naszego teatru w dniu 18 bm. o godz. 20. W rolach głównych wystąpią pp.: Leonowicz, Czerniawska, Zarembina, Zdzitowiecki, Józfowicz, Olędzki, Lenczewski, Tatarkiewicz, Małkowska, Machowski.

J. E. ks. kardynał Hlond w Toruniu. Przybył samochodem do Torunia J. E. ks. Prymas kardynał dr. August Hlond. Księdzu Prymasowi towarzyszyli ks. biskup dr. Okoniewski, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup Laubitz z Gniezna i ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina. Po spożyciu obiadu u SS. Elżbietanek i po zwiedzeniu kościoła Panny Marji, dostojny gość odjechał w dalszą drogę do Chełmży, Chełmna i Gdyni. Dostojni książęta kościoła katolickiego odbywają po Pomorzu wycieczkę krajoznawczą samochodami.

Inwalidom wojennym pod uwagę. Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez dyrekcję kolei państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę bufetu dworcowego w Kartuzach z terminem objęcia 15-go sierpnia 1931 r. Bliższych informacyj udziali wydział osobiwy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11—13.

Dzieci słabowite nad morze! Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi przyjmuje do swej kolonji bł. Andrzeja Boboli w Gdyni młodzież szkolną w wieku lat 8—15 i to: od 1 do 29 sierpnia uczniów szkół średnich, od 1 do 25 września uczniów szkół powszechnych. Opłata dzienna wynosi w sierpniu 3,50 zł, we wrześniu 2,50 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi w Toruniu przy ul. Warszawskiej 14, tel. 1470, jak również tamże udziela się bliższych informacyj. Opieka na kolonji zapewniona.

Osiedliłem się jako
ADWOKAT
w TORUNIU, Stary Rynek 22, I. ptr.
Jan Kulerski
były sędzia S. O.
14729)

CHODZIEŻ. Zjazd straży pożarnych. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Chodzieży zjazd i zawody konkursowe Związku Straży Pożarnych okręgu chodzieskiego. Jednocześnie miejska ochotnicza straż pożarna święcić będzie uroczystość swego 10-letniego istnienia. Zgromadzą się więc znów w murach naszego miasta rycerze św. Florjana, by po rocznej usilnej pracy wykazać publicznie rezultat swoich wysiłków. Szczytne zadanie straży pożarnych niesienia pomocy bliźnim w potrzebie znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk wśród społeczeństwa całego powiatu, które w dowód wdzięczności weźmie gremjalny udział w niedzielnej uroczystości.

Pelplin.

Zebranie Stow. Młodzieży Męskiej Tczew-Fara. W świetlicy S. M. P. odbyło się zebranie K. Stow. Młodz. Męskiej Tczew-Fara. Zagaił zebranie drh. prezes Zacholla hasłem „Gotów", poczem przywitał protektora Stow. ks. prob. Kupczyńskiego. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia zabrał głos ks. protektor, wyłuszczając cele, jakie ma młodzież katolicka w obecnych czasach. Następnie wygłosił ks. patron Andrzejewski wykład p. t. Co daje „S. M. P.", przedstawiając zebranym korzyści jakie mają, należąc do Stowarzyszenia. Po wykładzie tym zapisało się 21 młodych na członków. Dnia 12 bm. odbędzie się wycieczka do Swarożyna. Zbiórka o godz. 5,30 rano przed świetlicą. Odśpiewaniem pieśni „O Stanisławie Patronie Ty nasz", zamknięto posiedzenie.

Zasądzenie krzywoprzysięzcy.

Chojnice, w lipcu.

Przed sądem w Chojnicach toczyła się ciekawa rozprawa o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł siodlarz Antoni Rzepiński z Chojnic.

Niej. Knopik został zasądzony na płacenie alimentów, od czego założył apelację. Jako świadków odwodowych podał sądowi A. Rzepińskiego i Warnkiego z Sępólna, którzy za 300 zł mieli wybawić go od ciężaru płacenia alimentów. Warnke stanąwszy przed sądem, nie miał odwagi przed Panem Bogiem złożyć fałszywego świadectwa, lecz wyjawił sądowi szczerą prawdę, że nic nie wie a tylko został namówiony przez Knopika. Natomiast Rzepiński, który już kilkakrotnie przebywał we więzieniu, człowiek bez sumienia, złożył fałszywe zeznanie, że z matką dziecka w pewnym czasie utrzymywał stosunki. Natomiast matka dziecka nietylko że Rzepińskiego nie znała, lecz w czasie, w którym rzekomo Rzepiński utrzymywał z nią stosunek, przebywała w więzieniu w Więcborku.

Sąd nie dał wykrętnej obronie oskarżonego wiary i zasądził go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat oraz stałą utratę do zeznawania pod przysięgą przed sądem.

Wiadomości z Chełmży.

Pogrzeb śp. dyrektorowej Boninowej. Dnia 8 bm. o godz. 10 przed poł. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej dyrektorowej śp. Boninowej przy licznym udziale obywatelstwa miejscowego. Kondukt żałobny na stary cmentarz prowadził ks. prałat Szydzik w asyście ks. prałata Szumana z Nawry, księży i kleryków w liczbie 20. Żałobną mszę św. celebrował ks. prof. Baniecki w asyście ks. wik. Muzalewskiego i ks. djakona Sójkowskiego. Niech odpoczywa w pokoju

Wielki dzień pieśni. Straraniem tut. koła śpiewaczego „Echo" odbędzie się 12. bm. w parku p. Mączyńskiego pod Grzywną wielki koncert śpiewaczy z współudziałem pozamiejscowych kół śpiewaczych. Dla urozmaicenia programu odbędzie się tam koncert oraz niezliczone niespodzianki dla dzieci. Koncert rozpocznie się już o godz. 15,30 i potrwa do godz. 20.

Z posiedzenia rady miejskiej. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zagaił zast. przew. p. Jan Brzeski przy udziale 25 radnych z p. burmistrzem Kurzętkowskim na czele. Sprawozdanie kasowe rewizji głównej kasy miejskiej zdał radny p. Litkowski. Sprawę bezrobocia referował p. burmistrz, z którego wynikało, że magistrat będzie obciążony około 120 bezrobotnymi. W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem przemawiali pp. radni: Nehring, Majewski, Chrzanowski, Krygier i Sylla.

Zwycięstwo chełmżyńskiej drużyny wioślarskiej na regatach w Brdyujściu. W ub. niedzielę odbyły się międzyszkolne wyścigi wioślarskie w Brdyujściu, w których także wziął udział nasz klub gimnazjalny „Posejdon". Dzielna drużyna wróciła, zdobywając aż trzy zwycięstwa: w biegu czwórek półwyścigowych o nagrodę wędrowną I. K. S., w biegu dwójek półwyścigowych ze sternikiem i w biegu czwórek półwyścigowych.

Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 18 w Hotelu Dworcowym. Referat wygłosił p. Grabowski z Grudziądza na temat: „Tow. Ludowe a akcja katolicka".

Wyspa Wielkanocna.

Kartka z dziejów zaginionej kultury.

Zabytki dawnych zaginionych kultur są nieraz tak zagadkowe i tajemnicze, że wiedza nowoczesna mimo całego doświadczenia i środków naukowych, jakiemi rozporządza, staje przed niemi bezradnie.

Taką zagadką historyczną jest kultura, jakiej charakterystyczne ślady pozostały na małej wysepce, położonej w oddaleniu około 600 mil angielskich na zachód od południowo-amerykańskiej republiki Chile, na Oceanie Spokojnym. Przydomek „Wyspy Wielkanocnej" zawdzięcza ona Holendrom, którzy w roku 1722 pod admirałem Roggeveen tam po raz pierwszy wylądowali w czasie świąt wiekanocnych. Ogólna liczba mieszkańców wyspy wynosiła w roku 1925 już tylko 150 dusz, w tem 67 mężczyzn, 39 kobiet i 44 dzieci. Jeszcze w roku 1860 zamieszkiwało wyspę 3 000 ludzi, a według wszelkiego prawdopodobieństwa była ona kiedyś siedzibą licznego i potężnego szczepu. Zanik ludności tłumaczy się tem, że kiedy żeglarze przywieźli wiadomość o istnieniu wyspy, handlarze niewolników z Peru i Południowej Ameryki napadali bezbronną ludność i uprowadzali masowo w niewolę.

Wielkie spustoszenia wywołała także epidemja, która stała się też przyczyną, że wielu krajowców opuściło dobrowolnie wyspę, wynajmując się jako robotnicy do wysp australijskich, szczególnie na Tahiti.

Ongi władzę na wyspie wykonywali królowie. Ostatni władca nazywał się Maurata, który w roku 1863 uprowadzony został jako niewolnik.

W drugiej połowie 19 wieku misjonarze francuscy rozpoczęli tam energiczną akcję misyjną, dzięki której ludność wyspy w niewielu latach przyjęła wiarę rzymsko-katolicką.

Krajowcy w zwyczajach swoich niewiele różnią się od innych ludów pierwotnych, nie chodzą jednakże nago, lecz okrywają się pomysłowo wykonanemi z białej kory drzewnej szatami. Życie ich dzisiaj nie przedstawia już nic ciekawego.

Natomiast zabytki, jakie pozostały na wyspie z minionych tysiącleci, budzą jak największe zainteresowanie. Wyspa posiada zbudowane ręką ludzką podziemia z potężnych spojonych ze sobą głazów, stanowiące wprost dzieło gigantyczne. Na szerokich tarasach ustawione są statuy, które pod względem olbrzymich rozmiarów i wykonania artystycznego wydają się nam jakby bajką. Pomniki te, przedstawiające przeważnie bożków i bohaterów, rozpadły się już częściowo pod wpływami atmosferycznemi wielu tysięcy lat. Głowy tych olbrzymów kamiennych mają przeszło 7 m w obwodzie, wysokość twarzy wynosi 5 m, długość ucha trzy i pół m, szerokość twarzy blisko 3 m.

Potężniejsze jeszcze rzeźby znaleziono naokoło otworów wygasłych tam wulkanów. W pobliżu odkryto także olbrzymie pracownie w jaskiniach górskich, z rozpoczętemi i już wykończonemi pracami i narzędziami, do ich obróbki służącemi. Tam też znaleziono postać bóstwa, wykutą z jednego głazu, której długość wynosi 23 m, długość głowy 11 m, długość nosa blisko 4 m. W murach kamiennych domów znajdują się otwory na 60 m. wysokie (czyli prawie tak wysokie jak wieża Ratusza poznańskiego — przyp. Red.), a na ścianach znaleziono olbrzymie malatury, wytrawiane białą, czarną lub czerwoną farbą ziemną. Krater ten z jego podziemiami był niewątpliwie siedzibą rodu królewskiego, panującego nad wyspą.

Dalsze rozbudowanie podziemi przerwane zostało widocznie jakąś katastrofą żywiołową, o czem świadczą także porzucone narzędzia i niewykończone pomniki.

Poza kraterem wulkanicznym w długich szeregach wzdłuż wybrzeża morskiego naliczono przeszło 500 olbrzymich rzeźb kamiennych, świadczących o wysokim poziomie sztuki rzeźbiarskiej i ogromnym rozwoju techniki, bez której przeniesienie tych mas kamiennych byłoby nie do pomyślenia.

Z punktu widzenia geologicznego wyrażono przypuszczenie, że Wyspa Wielkanocna jest nikłą cząstką ongi wielkiego kontynentu, tworzącego w czasach przedhistorycznych pomost między Ameryką i Azją.

Nowoczesna bibljoteka.

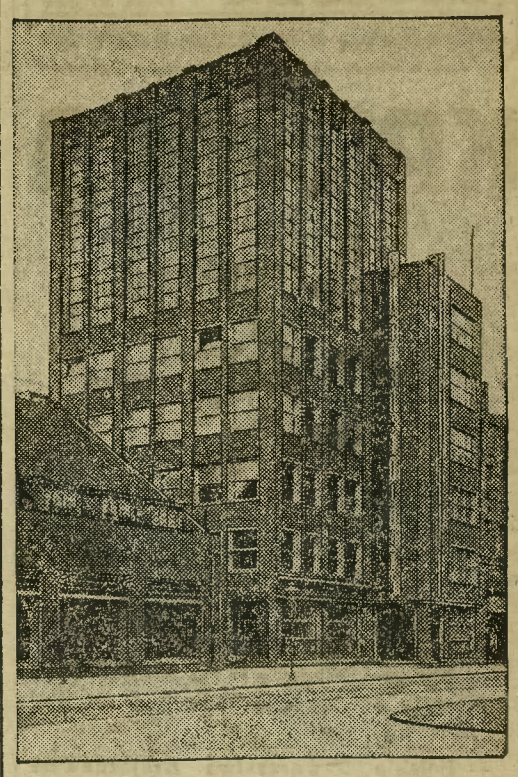

W mieście Hannower zbudowano najmodniejszą bibljotekę publiczną. Jest to budynek 10-piętrowy, ściany są w całości oszklone, a kilkadziesiąt wyciągów t. zw. Paternoster łączy wszystkie piętra ze sobą.

Nowy „upiór z Düsseldorfu"

zamordował 10-letnią dziewczynkę.

Berlin, 10. 7. (Tel. wł.) Okolice Meklemburga poruszone są straszliwą zbrodnią dokonaną w miejscowości Pasenow koło Woldek. Sposób zamordowania przypomina żywo morderstwa Kürtena, zgilotynowanego przed kilku dniami. Zbrodnia wywarła zatem tem większe wrażenie na mieszkańcach, którzy odrazu ochrzcili zbrodniarza „nowym upiorem z Düsseldorfu".

Zbrodni dokonał wędrowny żebrak, który pod nieobecność rodziców wtargnął do ustronnego domu i steroryzował znajdujące się tam dzieci w wieku od 4—10 lat. Dzieci widząc wreszcie, że żebrak rabuje rzeczy, poczęły krzyczeć, nikt jednak nie przechodził w pobliżu, żebrak zaś czemprędzej zamknął dzieci najmłodsze w pokoju, grożąc im biciem w razie dalszego krzyku.

Najstarszą 10-letnią dziewczynkę żebrak zawlókł do kuchni i tam znęcając się w straszliwy sposób poderżnął jej gardło nożem kuchennym. Następnie zabrawszy nieco zrabowanych rzeczy umknął.

Wszczęty niebawem pościg przy udziale całej policji okolicznej i tłumu wzburzonych zbrodnią mieszkańców, doprowadził do ujęcia zbrodniarza w miejscowości Holzendorf. Tylko z wielkim wysiłkiem udało się policji uratować żebraka przed zlinczowaniem przez rozwścieczonych wieśniaków.

Zemsta pokrzywdzonego urzędnika.

Paryż, w lipcu 1931 r.

W stolicy nadsekwańskiej zdarzył się ostatnio niepozbawiony humoru wypadek. Mianowicie urzędnik podatkowy Jean Toussaing, lat 48, żonaty i ojciec dwojga dzieci, został ostatnio przeniesiony z biura należącego do klasy 20-tej do biura klasy 13-tej, co pomimo różnicy „stopniowej" na korzyść trzynastki stanowi jednak pogorszenie położenia materjalnego urzędnika o 7 stopni czyli o kilkadziesiąt franków. Uważając się więc za pokrzywdzonego przywłaszczył sobie ów urzędnik podatkowy 4 miljony franków w gotówce i zawiadomił o tem dyrektora, dodając, że pieniądze zwróci, gdy mu przywrócą poprzednio piastowane przezeń stanowisko.

W areszcie śledczym p. Toussaing stanowczo upiera się przy żądaniu. Oświadcza mianowicie, że nienaruszonych dotąd ale dobrze ukrytych pieniędzy nie wyda, dopóki władza skarbowa nie naprawi wyrządzonej mu krzywdy.

Protest bądź co bądź oryginalny.

—o—

60-letni wieśniak zabity od pioruna.

Lwów. Podczas burzy piorun uderzył w budkę kolejową nr. 25 na linji Lwów—Sambor, zabijając znajdującego się tam 60-letniego wieśniaka oraz raniąc drugiego. Strażnik kolejowy i jego rodzina wyszli bez szwanku.

Niezwykłe samobójstwo inżyniera.

Niezwykłe samobójstwo popełnił w angielskiem mieście Weston niejaki Artur Matthews którego ciało znaleziono onegdaj

w płonącym samochodzie.

Matthews był inżynierem i zajmował stanowisko naczelnego dyrektora w jednem z towarzystw technicznych. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Płonący samochód zauważony był najpierw przez właściciela jednego z pobliskich sklepów. Gdy pośpieszono mu na pomoc, Matthews leżał na siedzeniu kierowcy, przechylony w bok, tak, że głowa

prawie dotykała ziemi.

Z powodu gwałtownego pożaru nie można się było zrazu zbliżyć do samochodu. Dopiero po ugaszeniu płomieni zdołano wydobyć martwe ciało denata, który miał ranę w głowie od postrzału rewolwerowego.

Obok samochodu, na ziemi, znaleziono pustą butelkę, która prawdopodobnie zawierała jakąś truciznę.

Po zbadaniu szczątków samochodu ustalono, że pożar nie mógł wybuchnąć przypadkowo, lecz był najprawdopodobnie podłożony umyślnie przez Matthewsa, powstał bowiem nie w motorze, ani w karburatorze, lecz według zeznań lekarza, który przeprowadził sekcję zwłok, Matthews najpierw

zażył truciznę,

potem strzelił do siebie z rewolweru, w końcu zaś usiłował się spalić w samochodzie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w chwili, gdy płomienie objęły wóz, samobójca już był martwy. Co było powodem tego okropnego samobójstwa, nie zostało dotychczas ustalone.

Sytuacja bez wyjścia miast austrjackich.

Wiedeń. Delegacja burmistrzów austrjackich miast przemysłowych odbyła w stolicy konferencję z ministrem finansów. Przybyli szczegółowo scharakteryzowali ciężkie położenie miast, wywołane przesileniem, komunikując, że powierzone ich pieczy ośrodki nie mogą sobie już dać rady i proszą o pomoc finansową. Przedewszystkiem chodzi im o to, aby rząd poparł akcję związku miast w sprawie obniżenia zbyt wysokiego oprocentowania pożyczek. Dwukrotna podwyżka stopy procentowej przez Bank Narodowy ma wprost katastrofalne następstwa.

Burmistrz miasta Steyr oświadczył, że miasto to znajduje się dosłownie w przededniu ogłoszenia upadłości. Nie wypłacono już za lipiec pensji urzędniczych, a wszelkie wydatki rzeczowe zostały wstrzymane. Przedstawiciele innych miast również opisywali wyjątkowo ciężką sytuację, podkreślając, że z powodu braku gotówki nawet ulice i inne urządzenia publiczne nie mogą być utrzymane w jakim takim porządku.

Blisko siedem miljonów bagnetów strzeże... pokoju.

Sekretarjat Ligi Narodów opracował niedawno dane, dotyczące wojsk lądowych, morskich i lotnictwa, oraz wydatków na zbrojenia w 61 państwach świata.

Jak wynika z tych danych, państwa europejskie utrzymują łącznie ze swemi kolonjami armję czynną, liczącą 3.906.000 żołnierzy, których utrzymanie i uzbrojenie kosztuje rocznie około 25 miljardów złotych.

Armja włoska wynosi 660.000 żołnierzy (Tę cyfrę jak na Włochy należy chyba tak rozumieć, że policzono tu i zorganizowanych w zbrojnych drużynach faszystów — i w ten sposób chełpliwy Mussolini wykazał największe pogotowie wojenne w świecie. — Red.), armja sowiecka 562.000 (budżet wojskowy 4 miljardy złotych), Francja 596.000(wydatki prawie 3 miljardy złotych), Anglja utrzymuje w służbie czynnej 357.000 żołnierzy, w tej liczbie również kraje mandatowe (budżet około 4½ miljarda zł), Czechosłowacja 229.000, Rumunja 206.000, Niemcy 114.200 żołnierzy w służbie czynnej (budżet około półtora miljarda zł). Armja polska, według tych danych liczy 266.000 żołnierzy.

W Ameryce północnej i południowej istnieje armja, licząca 473.000 żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 10 miljardów zł rocznie. Z tej liczby 165.000 żołnierzy przypada na armję Stanów Zjednoczonych, której utrzymanie kosztuje 6 miljardów złotych rocznie.

W Azji jest pod bronią 2 miljony żołnierzy, na utrzymanie których wydatkowana jest rocznie suma 4 miljardów złotych. W Liberji utrzymanie 13.000 żołnierzy kosztuje 50 miljonów zł.

Ogółem 61 państw świata utrzymuje armję, wynoszącą 6½ miljona żołnierzy, na utrzymanie których wydatkuje się rocznie około 40 miljardów złotych.

Dwunastu twórców pokoju

podpisanego w Wersalu zmarło do dwunastu lat.

Przypomina to za innemi pismami „Wiek Nowy", pisząc, co następuje:

Zwrócono uwagę na ciekawą rzecz, że w ciągu dwunastu lat od chwili podpisania traktatu pokojowego w Wersalu w dniu 29 czerwca 1919 r. zmarło dwunastu uczestników konferencji pokojowej, których podpisy znalazły się na tym historycznym dokumencie. Listę zmarłych otworzył prezydent Unji Południowo - Afrykańskiej generał Botha, który odszedł w zaświaty już 28 sierpnia 1919 roku. Za nim poszedł były włoski minister spraw zagr. Sonnino. Trzeci zmarł właściwy twórca traktatu, były prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson. Następnie opuścili padół płaczu lordowie angielscy Montague i Milner. Jako szósty znalazł się na liście były jugosłowiański prezes ministrów Paszić, siódmy były rumuński prezes ministrów Bratianu, ósmy były amerykański sekretarz stanu Lausing, dziewiąty były francuski prezes ministrów Clemenceau, dziesiąty lord Balfour, jedenasty były francuski minister Klotz. Wreszcie zamknął ten poczet były kanclerz niemiecki Müller, zmarły 20 marca br.

„ZAGŁOBA“ Gdańska 165 Telef. nr. 399
Obiady z 4 dań 1.00 zł

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piusa I., Placyda, Pelagji
Jutro: Jana Gwalberta.
Wschód słońca: godz. 3,49.
Zachód słońca: godz. 20,21.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 6 bm. do niedzieli dnia 12 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 48.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota 11 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. M. operetka L. Varney'a p. tyt. **„Trzech Muszkieterów“.**

Niedziela, 12 bm., arcywesoła krotochwila **„Kawaler Papa“.** Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej uroczej sztuki.

„Piękna Helena“ — Jadwiga Tylewska.

W poniedziałek arcyatrakcja dla melomanów i entuzjastów teatru. Odegrana będzie opera komiczna J. Offenbacha p. tyt. **„Piękna Helena“.** Rolę uroczej Greczynki odtwarzać będzie pełna wdzięku i czaru młodości wschodząca gwiazda odradzającej się operetki polskiej Jadwiga Tylewska, primadonna operetki poznańskiej.

Solska — Wysocka.

Od wtorku do czwartku gościnne występy trupy art. Solska—Wysocka.

Repertuar: Wtorek (14 bm.) **„Święty płomień“.** Sztuka w 3 aktach W. Somerset-Maugham'a.

Środa — **„Burza w szklance wody“,** komedja w 4 aktach Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

Czwartek — **„Dzień jego powrotu“** — dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

Zapowiedź 2 premjer.

Pierwszą premjerą w bm. będzie niezwykle interesująca sensacyjna sztuka w 6 aktach **„Nieuchwytny“.** Autor: Edgar Wallace!!! Druga premjera wiąże się z powołaniem do życia nowości, którą jest: **„Teatr pod kopułą gwiazd“.** Przedstawienie na Stadjonie Miejskim wypełni premjera uroczej operetki G. Jarno, specjalnie nadającej się do ukazania na tle natury **„Krysia Leśniczanka“.**

—::—

„Uśmiech Bydgoszczy“ teatr rewji w ogrodzie Patzera tylko jeszcze kilka dni gra doskonałą rewję p. t. **„Goło, lecz wesoło“,** która stale zapełnia widownię publicznością. — Wybuchy wesołości i oklasków zrywają się przy każdem ukazaniu się na scenie pp. Karola Hanusza, Serafiny Talarico, Czesławy Celińskiej i baletu A. Zabojkinej. Dekoracje pp. Skworcoffa i Makarewicza stały się już swojego rodzaju atrakcją. — Bilety na rewję w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna. — W ogrodzie codziennie od godz. 18 — koncert orkiestry teatralnej. — W niedzielę dnia 12 bm., przedstawienia o godz. 18 i 21. — Członkowie zrzeszeń i towarzystw zawodowych, oraz pp. urzędnicy mogą korzystać z biletów kredytowych płatnych z dołu, każdego pierwszego.

—o—

Na marginesie.

Dziś, na niedzielę, zamiast morałów i filozofowania — bajka wierszowana

Osioł znalazł zboża bróg,
więc jął żreć go ile mógł.

Żarło oślisko
więcej ze zbytków niż z głodu,
a darł bróg nisko,
zaraz od spodu.

Stary wół widział te jego ruchy
i zboże zżerte,
więc ryczy: hej, kłapouchy!
chcesz poderwać całą stertę?
jeźli będziesz żarł tak dalej,
wszystko na łeb ci się zwali —
mądrze skub,
skutki mierz,
wlazuj na czub
i rwij z czuba, ile chcesz.

Oślisko ze stogu składem
było całkiem nieobyte,
więc zwrócił się do wołu zadem,
zadarł do góry kitę
i nieodwracając gał
zboże dalej rwał i rwał...

Chcecie wiedzieć, co potem było?
dziura w brogu rosła,
aż bróg się zwalił na osła
i bydlę się udusiło.

*

A teraz morał znaj:
Nigdy narodu
nie rwij od spodu,
bo ten spód
to jest lud,
na którym opiera się cały kraj!

Ostatnia posługa

oddana ś. p. Romanowi Śliwińskiemu.

W piątek odprowadziła Bydgoszcz do bram swoich śmiertelne szczątki ś. p. Romana Śliwińskiego. Przed domem żałoby przy Wałach Jagiellońskich zgromadziła się o godzinie w pół do dziesiątej rano liczna publiczność, tworząca kondukt pogrzebowy. Prowadził go ks. dziekan Stepczyński w otoczeniu dwunastu kapłanów. W orszaku kroczyły umundurowane delegacje Bractwa Strzeleckiego, Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Sokoła, Towarzystw Robotniczych z przewagą Szwederowa i cały osobny hufiec bezrobotnych. Ten ostatni przybył oddać cześć zwłokom — a równocześnie okazać miłość i wdzięczność synowi Zmarłego dr. Ignacemu Śliwińskiemu, który na stanowisku prezydenta miasta darzył bezrobotnych wprost braterską pieczą, umniejszając, gdzie i jak tylko zdołał ich szeregi. W orszaku szli również wiceprezydent miasta dr. Chmielarski z gronem urzędniczem, szereg radnych miejskich z wiceprezesem Faustyniakiem na czele, wśród nich prezes radzieckiego koła Ch. D. Kurdelski i dr. Soboczyński, wiceprezes okręgowy Chrześć. Demokracji. Był także prezes okręgowy Związku Towarzystw Robotników Katolickich p. Cywiński.

Wałami Jagiellońskiemi, Nowym Rynkiem, ulicą Poznańską i placem tegoż imienia doszedł żałobny pochód do wylotu ulicy Szubińskiej, gdzie czekał zasłany zielenią samochód, by przewieźć zwłoki do grobowca rodzinnego w Poniecu. Po odprawieniu uroczystych modłów i odśpiewaniu pieśni do Królowej niebios, wiodącej dusze do krainy światłości, ruszył żałobny samochód pod strażą członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków w drogę.

—::—

— **Otwarcie polskiego biura podróży „Orbis“.** W dzisiejszą sobotę nastąpi ponowne otwarcie polskiego biura podróży „Orbis“, które mieścić się będzie w domu narożnikowym przy ul. Pomorskiej 1. Bez jakiejkolwiek dopłaty będzie można otrzymać w „Orbisie“ bilety kolejowe we wszystkich kierunkach za cenę normalną. Tak samo wszelkich informacyj dotyczących wyjazdu zagranicę i w kraju oraz organizowania wycieczek podejmuje się „Orbis“. Otwarcie biura „Orbis“ to wielka dogodność dla podróżujących Bydgoszczan. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Telefon 2212 **Grey** Gdańska 23
poleca swoje
wyśmienite lody i napoje orzeźwiające
12549) do kawy i na wycieczki
smaczne ciastka.

— **Promocja doktorska ks. Józefa Łuczaka.** Znany Bydgoszczanom b. wikarjusz parafji Serca Jezusowego ks. Józef Łuczak, obecnie referent prasowy w Pol. Misji Kat. w Paryżu, uzyskał po kilkuletnich studjach na uniwersytetach w Strasburgu i Sorbonie paryskiej stopień doktora prawa kanonicznego. Zacnemu kapłanowi składamy z tej okazji najserdeczniejsze życzenia.

— **Z Bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze.** Zebranie roczne odbędzie się w niedzielę 12 lipca 1931 r. zaraz po nieszporach w Domu Katolickim przy Farze. Oznajmia się również, że wotywa odbędzie się w czwartek dnia 16 lipca 1931 r. o godz. 9 rano.

Uprasza się wszystkich członków o przybycie na zebranie, jakoteż o wzięcie udziału w wotywie. Sympatykom, chcącym wstąpić do Bractwa, nadarza się okazja w niedzielę 12 lipca i w dniu odpustu Matki Boskiej Szkapl. w niedzielę 19 lipca.

— **Ważne dla wyjeżdżających do Kosowa.** Wedle naszych informacji komunikacja autobusowa i samochodowa między Kołomyją a Kosowem nie została przez strajk automobilowy objęta i dojazd do Kosowa i Lecznicy dr. Tarnawskiego odbywa się bez przeszkód.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech.** Dnia 13 i 15 lipca br. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

—o—

Właściciel **„Bristolu“** *zawiadamia P. T. Publiczność* **o otwarciu**
największej, pięknej sali bilardowej w Bydgoszczy.
Piramidki i karambole. (14744
Sympatycy gry w bilard mają zatem miły i wygodny lokal do spędzenia czasu przy **interesującym sporcie.** *Obsługa fachowa i rzetelna. O poparcie lokalu nadal prosi*
Gospodarz.

Za rozprucie nożem brzucha — miesiąc więzienia.

(Z rozprawy sądowej).

Pamiętną jest naszym czytelnikom tragedja, jaka się rozegrała dnia 28 maja br. w domu przy ul. Pogórnej 1, gdzie niejaki Stanisław Szablewski z Poznania rozpruł nożem brzuch prostytutce Gertrudzie Barthównie. Rana była bardzo ciężka i głęboka, tak, że widać było wnętrzności, jednak natychmiast przeprowadzona operacja w szpitalu i dłuższe leczenie postawiło B. na nogi.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie tutejszego sądu karnego. Oskarżony Szablewski tłumaczył się, że był w tak pijanym stanie, iż nic sobie nie przypomina, kiedy i jak się to stało, że pchnął nożem Barthównę. Barthówna, która w śledztwie zeznawała obciążająco dla oskarżonego, obecnie na rozprawie zmieniła swe pierwotne zeznania, twierdząc, że i ona była pijaną, tak, iż nie wie, kto ją pchnął nożem. Zeznania świadków jednak potwierdziły winę oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, lecz biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wymierzył mu tylko **jeden miesiąc więzienia.**

Oskarżonemu udało się wyjść obronną ręką z tej brzydkiej sprawy, gdyż zaliczono mu nawet areszt śledczy, w którym długo nie przebywał, bo dochodzenia przeprowadzone zostały w bardzo szybkiem tempie.

Czy p. prokurator wniesie apelację od tego wyroku, nie wiemy jeszcze.

Poradnik dla chorych i zdrowych.

Pan F. w U. Częstokroć odczuwam podczas lub wkrótce po kąpieli i pływaniu przykre chłodne dreszcze. Czysto instynktownie wydaje mi się ten objaw niezdrowym i to tembardziej, że czasami po takim niewinnym dreszczyku zapadam na lekkie zaziębienie. W jaki sposób mogę najlepiej uchronić się przed ewentualnemi niepożądanemi skutkami ziębnięcia?

Odpowiedź: Radzimy każdorazowo natychmiast zażyć na wodzie 2—3 oryginalnych tabletek Aspiriny; oryginalne tabletki cechuje marka ochronna w postaci krzyżowego napisu „Bayer“. Poza tem należy w miarę możności ubierać się odpowiednio do panującej w danej chwili ciepłoty. (14690

U golibrody.

— Co pan miszli o sytuacji? Kiepski, co? Żyjemy pod znaku redukcji i kompresji. Przypomina mi sze plagi egipski. Ale kto ich na nas sprowadził? Jak pan mówi, że to wszystko sanacyjny reżyme? Nu, smutny historji. Ale ja mam na to innego samopoglądu.

Pan musi na Sanacji powiesić psy, bo to jest pański interes. Z czego żyje opozycja? Właśnie z tego, że ona idzie na przeciwniku psy powiesić. Ja mam odmiennego Standpunktu. Ja jestem prorządowym izraelitem. Mnie to nic nie szodzi takim być. Może ja przez to prędzy wygram na loterji klasowy. Pan wi: hurtownie, rozlewnie, koncesji, wygrane dolarówki i same takie rzeczy należą do sanacyjnego obóz. A co pan ma ze swoi opozycji? Nic. A właściwie może pan dostanić wały. Pan sze nawet nigdy nie dowi, od kogo pana spotkała ty sanacyjny siurpryzy. Oni zawsze biją anonimowo. Oni niechcą, aby pan im złożył w Dżenniku publiczny podziękowanie.

Czy pan może chcieć, aby i ja należał do Chrześcijański Demokracji? Johne Katzendreck w chadeckim obozu.... Moi kolegi partyjni pierwsi zbiliby mi gęby z jedny strony, a Sanacji z drugi strony. Nu, moja głowa nie straciła by przytem symetrji, ale to nie jest dla mnie żaden interes.

Pan mi rozumi, dlaczego ja wole być sanator. Kto z Bogiem, to Bóg z nim. Kto ze Sanacjem, to Sanacja z nim. Ja mam na to żywego przykładu z moim szwagrem. Un jest makler na czarny gieldy we Warszawie. Pan wi, co to jest. Un daje klijentom porady, jakie transakcje najlepi robić. I on każdemu klijent namawia, aby kupował tylko belwederskie pfandbryfy. Powiada, że to jest najpewniejszy lokaty kapitału. Pan niezna belwederskie pfandbryfy? To są blankiety wekslowe. Czy oni mogą kiedy stracić na kursu? Nieprawda, że nie. Póki Sanacja szedzi u steru, to nima mocniejszy papier od nich. Pokaż mi pan kogo, aby on nie kupował wekslowego blankietu. „Belweder“ hat Pupillarsicherheit — pisał raz Jiddisches Tugblatt. I un ma racji.

Pan czytał, że sanatory dla odróżnienia szebi w tłumu chcą nosić szary koszuli? W zasadzie jest to mądrego pomisłu. W jakim kierunku... pan sze pita? W bardzo prostym. W knajpie szedzi towarzystwo i wszyscy szkalują na Sanacji. Nagle wchodzi taki pan ze szarym koszulem na sobi. Co sze wtedy dzieje? Wszyscy zaczynają mówić o pogody, i ten sznyfler w szarym koszuli odchodzi z długim nosem.

Ino ja bym nie radził koszuli. W żymie chodzą przecie wszyscy w oberroku i trudno żeby ja komu powiedział: rozepnij pan surdutu, bo ja chce znać pański orjentacji. A potem ja także miszle, że za rok my wszyscy bedziemy chodzić bez koszuli. I jak wtedy odróżnić sanatoru od obwiepolaku?

Dlatego najlepi byłoby, aby panowie sanatory dla odróżnienia szebi nosili na głowy szlafmycy. A ponieważ i w nocy szlafmycy nie widać, to oni powinni do ni przyszyć małego dzwonku. Wtedy muszałby kto być głuchy i szliepy razem, aby nie odróżnił sanatoru od reszty obiwateli. Nieprawda, że pan redaktor zgadza sze na mojego poglądu?

„Pod Strzechą“ d. Grandka / wł. St. Petras Bydgoszcz, Marsz. Focha 41
Śniadania Obiady Kolacje
Doborowa kuchnia. 13570 Ceny umiarkowane.
Miejsce spotkania dla przyjezdnych.

„Piszcie po sanacyjnemu — damy wam ogłoszenia!“

Taką żydowską radę daje nam „Dzionek Bydgoski“ (odbitka „Dnia Pomorskiego“) w odpowiedzi na nasz artykuł pod tyt.: „Bezskuteczność ogłoszeń w rządowych pismach“. Takiemu rozumowaniu żydowskiemu wcale a wcale się nie dziwimy wiedząc, kto redaguje stronę bydgoską „Dzionka“, dziwimy się atoli redakcji toruńskiej i komisji redakcyjnej w Bydgoszczy, w której zasiadują bądź co bądź obywatele, mający pretensję do zmysłu politycznego, że **pozwalają na drukowanie takich i tym podobnych rad“.**

I tego rodzaju pismak ma jeszcze czelność pisać o **rzeczowym stosunku do spraw państwa!** Zaiste pożałowania godnym jest obóz, w obronie którego ludzie tego kalibru kruszą kopję.

Ów pismak, którego nelsony Pineckiego wyprowadziły zupełnie z równowagi umysłowej, majaczy o jakiemś załamaniu się politycznem i finansowem naszego pisma, o redukcji personelu, gaż itd.

Pomijając to, że redukcji personelu redakcyjnego i gaż u nas nie było i niema (pewne zmiany w składzie personelu technicznego są dowodem sprężystej i rozumnej organizacji pracy), **fakt zmniejszenia działu ogłoszeniowego w naszem piśmie, jak i we wszystkich innych pismach, jest następstwem obecnej klęski gospodarczej, za którą ponosi odpowiedzialność nie kto inny, lecz właśnie propagowany przez was system rządowy.**

Na sprawę ogłoszeń, umieszczanych w pismach prorządowych, a czytywanych tylko przez ludzi zależnych od władz i urzędów, patrzymy ze **stanowiska rzeczowego i obywatelskiego,** a nie materjalnego, jakbyście to swym nielicznym czytelnikom wmówić pragnęli.

O nasze sprawy finansowe i personalne niech was głowa nie boli. **Przetrwaliśmy szczęśliwie ciężki okres prusko - hakatystyczny, to i przetrwamy katastrofalny dla państwa i życia gospodarczego okres systemu sanacyjnego, który raz przecież runąć musi.**

Pilnujcie raczej dobrze swego podwórka, ażebyście w dzisiejszem bagnisku politycznem i gospodarczem nie ugrzęźli wcześniej, niż sami się tego spodziewacie, my zaś **pod obuchem waszego ucisku i nacisku się nie ugniemy** i naszych przekonań i idei za miskę soczewicy nie sprzedamy, gdyż obce nam są i niedostępne wszelkie rozumowania i argumenty żydowsko - sanacyjno - masońskie.

F.

Dzieci w ogrodzie.

Lubię w ogrodzie znaleźć się w tej porze,
Kiedy najsilniej złote słońce świeci,
I z ławki patrzeć na zabawy dzieci,
Od których wzrok się oderwać nie może.
Tyle radości jest wkoło i blasku,
Że pod mych marzeń przędziwem pajęczem
Biegam wraz z dziećmi za szczęścia obręczem
I przesypuję deszcz srebrnego piasku.

Albo nachylam się z emocji blady
Nad studnią pełną małych okręcików,
I szlę wraz z dziećmi wśród wojennych krzyków
Niezwyciężone z papieru armady.

Czasami znowu wzrok mój się zatrzyma
Na wózku, w którym śpi różowa małość,
Jest w tym obrazie taka doskonałość,
Że długą chwilę piję go oczyma.

Bo czyż zdołają malarze najszczersi
Odtworzyć pędzlem choćby sztuki księcia
Ten czar uśmiechu śpiącego dziecięcia,
Które na słońcu śni o białej piersi.

Henryk Zbierzchowski.

NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ NA POLU CUKIERNICZEM
SUCHARD SUGUS
OWOCOWE MIĘTOWE
PUDEŁKO 25 GROSZY

Do wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców.

We wtorek, dnia 14 lipca br., odbędzie się w Bydgoszczy na sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej, godz. 19,30

wielkie zebranie rzemiosła i drobnego przemysłu,

zwołane przez Tow. Przem.-Rzem. w Bydgoszczy, na którem przemawić będą:

1) poseł **Franciszek Górczak,** mistrz szewski i prezes Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, n. t. **„Obecne położenie gospodarcze rzemiosła w Polsce“.**

2) p. **Tadeusz Piotrowski,** syndyk Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, n. t. **„Rola organizacyj rzemieślniczych w Polsce dawniej a dziś“.**

Tematy te, nader aktualne i bardzo ważne, powinny wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców Bydgoszczy i okolicy zainteresować.

Zatem wszyscy na zebranie!

Przemysłowi i Rzemiosłu cześć!

Zarząd Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy

Ign. Budziński, prezes. Kaz. Jezierski, sekr.

—::—

Ogólne zebranie N. P. R. i Z. Z. P.

odbędzie się dziś 11-go o godz. 18½ u p. Małeckiego IV śluza, na które uprasza się o przybycie członków. Przemawiać będzie jeden z posłów N. P. R.

—::—

Młoda gospodyni.

Młodej gospodyni specjalnie zależy na tem, aby utrzymać swoją bieliznę w jaknajlepszym stanie. Stosując się do rad swoich starszych przyjaciółek, przekona się sama w jak najkrótszym czasie o dobroci i wydajności mydła Jeleń Schicht, które w gospodarstwie jest niezastąpione. (11689

NAJLEPSZĄ
„Cytro-Oranżadę“
na kwasie mlekowym poleca (14250
BROWAR BYDGOSKI
USTRONIE 6. TELEFON 1603 i 1608.

— **Podziękowanie.** Serdeczne podziękowanie składa Sekcja Niest. Dochodów Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przez składanie jakichkolwiek fantów przyczynili się do urządzenia loterji podczas wycieczki do Brdyujścia w dniu 6 bm.

— **Kat. Tow. Robotników Polskich Szwederowo** urządza w niedzielę, 12. bm. koncert w ogrodzie parafjalnym przy ul. Dąbrowskiego. Początek o godz. 15,30. Podczas koncertu różne gry towarzyskie. Na miejscu własny bufet i doborowa orkiestra. Wstęp do ogrodu 30 gr od osoby dorosłej, dzieci nie płacą nic. Goście mile widziani. Wrazie niepogody odbędzie się w sali.

Zniżka cen w kawiarni „Ziemiańskiej“.

Ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, znana w Bydgoszczy ze swych świetnych obiadów i kolacyj jarskich i mięsnych kawiarnia „Ziemiańska“ zdecydowała się na obniżenie cen bez zmniejszenia porcyj i pogorszenia jakości. Szczególnie obiady jarskie cieszą się wybitnem powodzeniem, zyskując sobie coraz więcej zwolenników. W bieżącym roku „Ziemiańska“ rozpoczęła drugi rok czynej działalności nad propagowaniem jarstwa w Bydgoszczy i stwierdzić trzeba z pełną satysfakcją, że praca nie poszła na marne. W dalszym ciągu kierownictwo „Ziemiańskiej“ dąży do podniesienia poziomu jadłodajni. Szczególną uwagę zwraca się na dobroć produktów, które nabywane są tylko w najwyższym gatunku. Stworzone warunki dają możność gościom otrzymania jak najlepszego i najzdrowszego pożywienia. Obecna zniżka cen umożliwi sferom urzędniczym i rzeszom pracujących korzystanie ze zdrowych i tanich obiadów i kolacyj.

Zadaniem lekarzy jest leczenie chorych, zadaniem „Ziemiańskiej“ odrodzenie organizmu i uczynienie go odpornym przeciwko chorobom.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Wycieczka Stow. Pań Miłosierdzia do Brdyujścia.** Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza we wtorek dn. 14 bm. zbiorową wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia, przeznaczając cały czysty dochód dla biednych swojej parafji. Zaprasza się serdecznie nietylko członkinie z rodzinami — ale całą Bydgoszcz — gdyż używając rozrywki w miłem towarzystwie — przysporzyć można grosza na chleb dla najbiedniejszych. Wyjazd o godz. 1 z przystani przy ul. Frankego. Informacje w Banku Bydgoskim. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w innym dniu — o czem osobno uwiadomi się.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Dwie przyjaciółki, panna Emma i panna Trudzia, pracowały w jednem biurze pewnego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy. Sympatyzowały ze sobą tak, że się prawie nie rozstawały, razem chodziły na spacery, razem do teatru, do kina i na dancingi, na których poznały pewnego młodego, eleganckiego człowieka.

Młody człowiek asystował obydwu pannom i obydwu bardzo się podobał, lecz przez dłuższy czas żadnej z nich nie okazywał szczególne sympatji, tak, że żadna nie wiedziała, a właściwie każda myślała, że jest przedmiotem jego marzeń.

Trwało to przez jakiś czas, aż wreszcie młodzieniec począł wyróżniać p. Trudzię i wkrótce stał się oficjalnym jej narzeczonym. Panna Emma, zawiedziona w nadziejach zawładnięcia sercem młodzieńca, rozgorzała nienawiścią do koleżanki i zerwała z nią wszelkie stosunki.

Tymczasem młodzi nie zwlekali długo, lecz po zaręczynach wkrótce wzięli ślub i zamieszkali u zamożnych rodziców pana młodego przy ulicy Trzeciego Maja.

Panna Emma zawrzała jeszcze większą złością i postanowiła zemścić się W tym celu poczęła przesyłać młodej małżonce bukiety kwiatów, rzekomo od cichego wielbiciela. Młoda małżonka raz i drugi kwiaty przyjęła, myśląc, że pochodzą od kogoś znajomego, lecz gdy się przekonała, że kwiaty przysyła jej jakiś anonimowy wielbiciel, zakazała surowo służącej, aby więcej nie wpuszczała posłańca z kwiatami, postanawiając nie mówić o tem mężowi, aby go nie niepokoić.

Panna Emma do trzeciego bukietu dołączyła bilecik, pełen wyznań miłosnych, prosząc, aby zechciała przyjąć ten bukiet tak życzliwie, jak dwa poprzednie, polecając przytem posłańcowi czekać przed drzwiami tak długo, aż się w nich ukaże młody małżonek i w jego obecności wręczyć służącej kwiaty dla pani. Gdyby jednak służąca nie chciała przyjąć kwiatów, posłaniec miał je wrzucić w przedpokoju i odejść.

Posłaniec wywiązał się w zupełności z polecenia, wobec czego bukiet dostał się w ręce małżonka.

Żona powiedziała mężowi całą prawdę, zaznaczając, że nie wie od kogo bukiety pochodzą, czemu znów małżonek nie bardzo dawał wiary, skutkiem czego stosunki w małżeństwie mocno się oziębiły.

Mąż jednak, struty i niespokojny, chcąc zdobyć wreszcie pewność, udał się do pewnego prywatnego detektywa, który po długich mozołach wyświetlił sprawę.

Skutek był ten, że młody małżonek jeszcze więcej pokochał swą małżonkę, którą skrzywdził wątpliwościami, a panna Emma odpowie za tę sztuczkę przed sądem, który nie wiadomo, jak się będzie na tę sprawę zapatrywał.

„Hacege“ Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa.

odbyła dnia 29 czerwca 1931 w Gdańsku przy ul. Wallgasse w dużej sali „Domu Polskiego“ swoje pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie członków.

Przewodniczący Rady Nadzorczej p. dr. Simon w serdecznych słowach powitał zebranych członków, dziękując zarazem za tak liczny udział, świadczący o zainteresowaniu dla procederu oszczędnościowo-pożyczkowego. Następnie członek zarządu p. Fricke streścił gospodarcze sprawozdanie za rok ubiegły, nawiązując podobne za okres do chwili obecnej, które przez zgromadzenie zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem, zwłaszcza, gdy podano do ogólnej wiadomości, że spółdzielnia w stosunkowo krótkim czasie mogła swym członkom, którzy wypełnili warunki statutowe, przydzielić niewypowiedzialnych pożyczek bezprocentowych na ogólną sumę zł 485.500,—. Zamknięty z dniem 31 grudnia bilans wykazał czysty zysk zł 831,47.

W miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej p. Duxa i p. Górznego zostali wybrani p. Mielcarek, notarjusz z Inowrocławia i p. K. Ulrichs z Gdyni. Pan dr. Simons oraz p. Winiecki, członkowie Rady Nadzorczej, z naciskiem podkreślili, że „Hacege“ z wyjątkiem kilku obywateli Wolnego Miasta Gdańska posiada przeważnie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, na której terenie instytucja ta rozwinęła swoją działalność. „Hacege“ nie pracuje zatem ani niemieckim, ani też żadnym innym obcym kapitałem, lecz jedynie oszczędnościami swych członków, które gromadząc, przydziela w formie bezprocentowych pożyczek.

Na wszystkie przez członków do zarządu skierowane pytania udzielono wyczerpujących wyjaśnień. Na życzenie członka księdza proboszcza Rembowskiego, p. Fricke wyjaśnił zebranym w przykładach system obliczenia klucza kolejności dla przydziału pożyczek. Przejęci myślą o powodzeniu i dalszej owocnej pracy „Hacege“, zgromadzeni rozeszli się w przekonaniu, że jedynie łączność spółdzielcza prowadzi do celu, zapewniając każdemu obywatelowi własną osadę wzgl. wolną od długów realność. (14691

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości“
Ulica Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 386
Pocz. o godz. 7,10 i 9,10, w niedz. o 3,20 i 5,10.
DZIŚ UROCZYSTA PREMJERA!
Sensacja dnia!
Największy szlagier sezonu!
Najrozkoszniejsze arcydzieło dźwiękowo-śpiewno-mówione pod tytułem
Kawiarenka
z udziałem najpopularniejszego amanta filmowego
Maurice Chevaliera
Film ten, ze względu na swą niebywale ciekawą treść, cieszył się kolosalnem powodzeniem na

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**

Inwalidzi — nie traćcie okazji!

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państw., w Gdańsku, publicznego przetargu na dzierżawę bufetu dworcowego w Kartuzach z terminem objęcia w dn. 15 sierpnia 1931 r. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy powyższej Dyrekcji, w pokoju nr. 234, codziennie prócz dni świątecznych w godz. od 11—13-ej.

—o—

— **Największa sala bilardowa w Bristolu.** Nową sensacją dla Bydgoszczy jest wielka sala bilardowa urządzona na pierwszem piętrze kawiarni „Bristol“. Jest ona największą salą bilardową w b. dzielnicy pruskiej. Przedstawia się nietylko okazale, ale i również ze strony estetycznej imponująco. Sympatycy gry w bilard, piramidkę i karambole mają zatem miły i wygodny lokal do spędzenia czasu przy interesującym sporcie. Nowa sala bilardowa w „Bristolu“ urządzona wzorem wielkich miast stołecznych zachodniej Europy jest chlubą dla naszego miasta.

— **Wycieczkę krajoznawczą na Pomorze** urządza w niedzielę, dnia 12 bm. ruchliwy Związek Młodych Drogerzystów, na którą się sympatyków jak i członków zaprasza. (Tylko panów). Zbiorka o godz. 6,30 przy placu Wolności. Opłata minimalna.

— **Wycieczka do Brzozy** z rodzinami samochodami Związku Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej wspólnie z Grupą Powst. Wlkp. z roku 1918/19 odbędzie się w niedzielę 12 bm. z różnemi niespodziankami. Punkt zborny Zbożowy Rynek. Odjazd rano w godz. 8 i 9½. Przejazd w jedną stronę 50 gr od osoby.

— **Obóz letni 62 p. p. Wlkp. w Rynkowie** urządza w niedzielę wielką zabawę leśną. Wejście na zabawę leśną bezpłatnie. Wieczorem dancing w sali restauracji Rynkowo.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 13 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,50—15,10: Komunikat gospodarczy. 16,00—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,50—17,10: Lekcja języka francuskiego. 17,15—17,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18,00—19,00: Muzyka lekka z „Gastronomji“. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15—22,15: Opera „Aida“ Verdi'ego z płyt gramofonowych. 22,45—24,00 Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźwiękowego z kina „Apollo“. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18,00—19,00: Koncert popularny. 19,00—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P.

„Ziemiańska“
Pomorska 5
ze względu na ciężkie czasy **obniżyła ceny dla p.p. urzędników,** obiady i kolacje z 3 dań do 1 zł 35 gr bez zmniejszenia porcyj i pogorszenia jakości.
Abonament miesięczny 36 złotych. (14742

PROGRAM W KINACH.

CORSO. W sobotę i w niedzielę po raz ostatni podwójny program: **„Czarny pierrot“** z Harry Peelem oraz **„Zemsta murzyna“** w roli głównej Emil Jannings, Werner Krauss, Lya de Putti.

KRISTAL. Dziś i dni następnych dźwiękowe dzieło p. t. **„Złodziej miłości“** w doskonałej obsadzie artystów pierwszorzędnych. Obraz obfituje w wiele pomysłowych scen, jak bal murzyński, gadające i śpiewające lalki i t. d. Nadprogram wesoła groteska rysunkowa p. t. **„Wesoły okręt“**, zupełnie coś nowego.

MARYSIEŃKA wyświetla prawdziwe dzieło sztuki filmowej z kusząco piękną Dolores del Rio jako **„Ramona“**. Dramat ten wywiera na widzach niezatarte wrażenie. W drugiej części programu ukazuje się na ekranie film p. t. **„Taki jest Paryż“**.

NOWOŚCI. Dziś w sobotę premjera najrozkoszniejszego arcydzieła dźwiękowo-śpiewno-mówionego p. t. **„Kawiarenka“**, z najpopularniejszym amantem filmowym Maurice Chevalierem. Całość miła, sympatyczna i urozmaicona daje moc wrażeń. Jako nadprogram doskonały dodatek.

WOJSKOWE wyświetla do dnia 12. bm. wielki melodramat p. t. „Nieznany ojciec“. Nadprogram wesoła komedja p. t. „Rolf u lekarza“.

Program Zjazdu Okręgowego
Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji
okręgu bydgoskiego.

Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 19-go lipca 1931 r. w Strzelnicy.

Porządek obrad:

1. Godz. 9 mszą św. u Fary.
2. Godz. 10 zagajenie i wybór prezydjum.
3. Zatwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
4. Wybór Komisji Matki, (piątki).
5. Sprawozdanie Zarządu Okręg. za rok ubiegły 1930: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
7. Referaty posła p. mec. Bitnera i p. red. Formańskiego.
9. Wybór Zarządu i Rady Okręgowej.
10. Wnioski.
11. Zakończenie.

Wstęp na Zjazd mają tylko delegaci wybrani w swych kołach, jeden — 1 delegat na 50 członków —, członkowie zaś, mogą brać udział w Zjeździe, tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, bez prawa głosu.

Nie dobrze trafił.

Pewien jegomość, przechodząc ulicą Gdańską, zatrzymał jakiegoś jadącego na rowerze osobnika, twierdząc, że rower, na którym jechał, został mu skradziony i jest jego własnością. Gdy oburzony rowerzysta zaprzeczał, jegomość wezwał policji i kazał rowerzystę aresztować.

W komisarjacie, rowerzysta utrzymywał stanowczo, że rower jest jego własny, a na dowód może przedstawić poświadczenie firmy, u której rower nabył, oraz świadków, jak dawno go posiada. Drugi twierdził z całą pewnością, że rower jest jego, a na dowód, może przyprowadzić majstra, który przed niedawnym czasem rower ten, na jego życzenie naprawiał.

Policja znalazła się w kłopocie, komu rower przyznać, aby jednak nie popełnić błędu, kazała obydwom przedstawić wymienione przez nich dowody.

Po kilku godzinach zjawili się w komisarjacie obadwaj „właściciele“ jednego roweru. Pierwszy przyniósł poświadczenie firmy, o nabyciu roweru, drugi zaś przyprowadził z sobą majstra, który rzekomo, będący przedmiotem sporu rower, naprawiał.

Policja, ustawiła rzędem kilka rowerów, a między niemi też rower sporny i wezwała teraz przybyłego majstra, aby wskazał, który z nich miał w naprawie. Pan majster przyjrzał się uważnie wszystkim rowerom i wskazał na jeden, który niewątpliwie naprawiał w swej pracowni. Lecz tu okazało się, że p. majster fatalnie się omylił, wskazał bowiem rower, który był własnością policji i nie był dotychczas naprawiany. Wobec tego policja roszczącego sobie pretensje do roweru osobnika oraz p. majstra, odprawiła z kwitkiem a rower przyznała jego posiadaczowi.

Osobnik nie miał szczęścia, trafiając akurat na rower nabyty rzetelnie.

Zaginął uczeń gimnazjalny Sylwester Przyłucki.

Uczeń gimnazjum, 16-letni Sylwester Przyłucki, zamieszkały u swych rodziców w Gnieźnie, przy ul. Św. Wawrzyńca 39, nie otrzymawszy promocji, w zdenerwowaniu wydalił się dnia 27 czerwca br., z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócił. Jest on wzrostu średniego, jasno-blondyn, włosy zaczesane w górę, oczy szare, na czole ma szytą bliznę, ubrany w mundurek granatowy i w rogatywkę zielonego aksamitu. Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że udał się on pieszo do Gdyni. Ktoby wiedział o pobyciu chłopca, lub mógł udzielić o nim jakich wiadomości, zechce donieść je stroskanym rodzicom.

Medycyna tybetańska i jej środki lecznicze.

Przed 5000 lat stan kapłański w Egipcie był posiadaczem wiedzy, nad której zgłębieniem i zdobyciem pracowali w świątyniach jego mędrcy, obowiązani do zachowania w tajemnicy wszystkich sekretów medycyny, astronomii, inżynierji, matematyki.

Tak samo i stan kapłański w najgłębszym zakątku Azji, w Tybecie, w kaście lamów pielęgnował i pielęgnuje od setek lat wiedzę medyczną, która coraz bardziej zaciekawia Europę swemi wynikami. Główna szkoła medyczna Lamów znajduje się w Lhassie, siedzibie Dalajlamy. Dawniej lamowie strzegli tajemnicy swych leków przed profanami, obecnie nie kryjąc się, wyjawiają swe metody i ukazują środki lecznicze, aby służyły dla dobra najszerszych mas.

Zasadą medycyny i terapeutyki lamów tybetańskich jest — obok stosowania ex post środków leczniczych — zachowanie równowagi kompletnej w organiźmie. Lekarz winien posiadać dar wrodzony obserwacji i intuicji w stawianiu djagnozy. Przy leczeniu zaś winien być uważny i wnikliwym psychologiem. Pozatem medycyna tybetańska domaga się od lekarza znakomitego władania wszystkiemi pięcioma zmysłami, które odgrywają wielką rolę i w stawianiu djagnozy i w metodzie leczenia.

Zdobycze wiekowe medycyny tybetańskiej, osiągnięte na drodze empirycznej, są niekiedy prawdziwą rewelacją dla medycyny społecznej, a dla chorych istotnem zbawieniem w obliczu chorób, wynikających z współczesnego trybu i tempa błyskawicznego życia, które zużywa i zjada organizm ludzki. (14688

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE CH. D.

Zebranie Zarządu odbędzie się **w sobotę, 11 bm., o godz. 6 po poł.** w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej 2.

O punktualne przybycie prosi **Prezes.**

ZE SPORTU.

Pływactwo.

W jutrzejszą niedzielę miał się odbyć w Bydgoszczy „Dzień propagandowy pływactwa i ratownictwa“. Jak się dowiadujemy od zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego impreza ta z przeszkód od okręgu niezależnych musiała zostać przesunięta na termin późniejszy.

Bydgoski Klub Sportowy (Bydgoszcz — Olympja (Grudziądz).

W ostatniej chwili przypominamy o spotkaniu tennisowem powyższych klubów na kortach B. K. S. przy ul. Staszica w jutrzejszą niedzielę o godz. 9 przed poł. Udział biorą ze strony B. K. S. panie: Rudowska i H. Siodowa, panowie: Bauer, Cieśla, Petel i Sioda.

Gry ze względu na udział dobrych rakiet bardzo interesujące. Warto pójść, by zobaczyć piękne, szlachetne walki tennisowe.

I. K. S. „Astorja“ — I. O. P. N. „Gwiazda“.

W dniu 12 bm. o godz. 17 rozegrają powyższe kluby mecz związkowy piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. II rundy na boisku „Sparty“ poza warsztatami kolejowemi przy nowej Elektrowni Miejskiej. Mecz zapowiada się interesująco.

Jako przedmecz zobaczymy o godz. 15-tej I. K. S. „Brda“ — II. O. P. M. „Gwiazda“, które rozegrają mecz o mistrzostwo klasy C. Więc spieszmy na te ciekawe zawody na boisko „Sparty“.

Tłoczyński i Jędrzejewska na mistrzostwach tenisowych Niemiec.

Polski związek lawn. tennisowy postanowił wziąć w roku bieżącym udział w mistrzostwach tennisowych Niemiec, które rozpoczną się na początku sierpnia. W zawodach o mistrzostwo Niemiec pewny jest udział **Jędrzejewskiej i Tłoczyńskiego.** Możliwy jest również udział braci Stolarow.

Zuchwałe włamanie i kradzież.
Złodzieje włamali się późnym wieczorem do mieszkania, w którem spały dwie kobiety i dokonali większej kradzieży.

Bezczelnie śmiałego włamania dokonali jacyś nieznani złodzieje 8. bm., do mieszkania pani Mathes, przy ul. Hermana Frankego 2, gdzie doszczętnie okradli z garderoby i innych rzeczy, zamieszkałych tamże sublokatorów braci Kordana.

Złodzieje, wiedzieli widocznie, że obadwaj bracia, będąc pracownikami w państwowej fabryce olei mineralnych, często inkasują większą gotówkę, przeto spodziewali się znaleźć w ich pokoju grubsze pieniądze.

Wykorzystawszy więc chwilę, gdy bracia byli na zapasach w Resursie Kupieckiej między godziną 21 a 24 i nie uważając, że w mieszkaniu spały dwie kobiety, właścicielka p. Mathes i jej służąca, z któremi, w razie potrzeby włamywacze byliby się „załatwili“ po swojemu, otworzyli przy pomocy dłuta czy też innego narzędzia, drzwi wejściowe i dostawszy się z korytarza do niezamkniętego pokoju braci Kordana, poczęli tam „gospodarować“.

Szczęściem, że pieniądze bracia zabrali ze sobą, unikając większych jeszcze strat, jednak złodzieje ogołocili ich ze wszystkiego, co znaleźli w ich pokoju. A więc zabrali: futro czarne podszyte wataliną, z czarnym futrzanym kołnierzem, krótkie futerko bez rękawów, płaszcz jasny jesienny, płaszcz letni jasno bronzowy, czarne używane ubranie, spodnie nowe koloru kawowego, spodnie (pludry) popielate w szerokie kraty, marynarkę czarną z kamizelką, spodnie białe kamgarnowe, parę męskich półbucików z firmy „Bata“, złoty 14 karatowy łańcuszek damski (wagi 35 gr), scyzoryk w perłowej oprawie, 5 protestowanych weksli na sumę 900 złotych, kilka czeków, podpisanych przez Michała Kordana na Bank Bydgoski na sumę około 3.000 zł, bieliznę i inne rzeczy. Wartość skradzionych rzeczy, prócz weksli i czeków, wynosi przeszło 2.000 zł.

Do wyniesienia takiej ilości przedmiotów, potrzeba było kilku ludzi, samochodu, który musiał odwieźć tak obfity łup, jak również i pewnego czasu, jednak złodziei nikt nie zauważył. W przylegającym zaraz pokoju, spała służąca, która również nic nie słyszała, nie mówiąc już o p. Mathes, śpiącej w dalszym pokoju.

Ale to może i szczęście dla obydwóch kobiet, że się nie zbudziły, bo rabusie napewno by je nie oszczędzali.

Władze czynią energiczne poszukiwania za bezczelnymi włamywaczami, a bracia Kordana, wyznaczyli nagrodę za wykrycie złodziei.

Ktokolwiek mógłby udzielić jakich informacyj w tej sprawie, zechce się zgłosić w wydziale śledczym policji państwowej, przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73.

—o—

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Żebym ministrem był podatku,
To zapaśniczych amatorów
Brałbym za łeb:
— Płać, luby bratku,
Daninę do państwowych worów!

Bo jakże mieć dla takich względy,
Co dzień w dzień pieniądz wyrzucali
Na wydrwigrosze i przybłędy,
A gdzie potrzeba, nic nie dali?!

Do niewiast wziąłbym się też ostro:
— Żeś napatrzyła się golizny,
Płać za lubieżność, płocha siostro
Na dobry cel lub dla ojczyzny!

Tych celów nigdy nie zabraknie;
Potrzeba ze stron wszystkich woła:
Tu bezrobotni, tam ktoś łaknie;
Daj na oświatę, na Sokoła...!

Datek na cele się opłaci;
Dla swoich dajesz, moja jejmość;
Twa hojność imię twe wzbogaci,
Szacunek zyskasz i uprzejmość.

O! Dobrze widzą ludzkie ślepia:
Że się zachwycasz lada gnatem,
A obłęd tak się ciebie czepia,
Żeś przychodziła z aparatem...

Plotkują w mieście też języczki,
Jakoby pewien siłacz gracki
Zamieszkał w sercu u rzeźniczki...,
Jakoby mieli nocne schadzki.

Opanowana żądzą dziką
Nie dba o męża, dziatki, kuchnię...
Zapłaci on jej za ryzyko
Poniżej krzyżów, że aż spuchnie.

A oprócz smarów — długo w mieście
Niejeden słówko złe wypluje
O lekkomyślnej tej niewieście,
Co czci swej własnej nie szanuje.

Która w obmowy wpadnie matnię,
Tej już opinja zagrożona
I — mówiąc całkiem delikatnie —
Wnet zrobi się z niej za grosz żona.

Choć mąż jej będzie parawanem,
Świat do tych istot ją zalicza,
Które nie różnią się swym stanem
Od „dam“ z ulicy Sienkiewicza... —

TAPETY - LINOLEUM
najtaniej tylko u
STRYSZYKA DŁUGA 34
Rok założ. 1904 (727) **Telefon nr. 1239**

W Chełmnie rozległy się strzały

i polała się krew.

Bezrobotni wyszli na ulice. — Nie pomogły gazy łzawiące. Kamienie i salwa policyjna. — Zabity robotnik — ranny podkomisarz policji. — Sąsiednie oddziały policyjne spieszą na pomoc.

Toruń. (PAT) Dnia 10 bm. o godz. 17 zebrał się **przed magistratem miasta Chełmna tłum bezrobotnych, liczący około tysiąca osób,** domagając się wypłacenia zasiłków, przyjęcia do pracy itp. Demonstranci **zajęli wobec władz bezpieczeństwa postawę agresywną** (zaczepną), tak że wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku. **Policja zmuszona była użyć gazów łzawiących.** Gdy mimo to demonstranci nie rozchodzili się, a dalsze wezwania policji do rozejścia nie odnosiły posłuchu, **oddział policji użył broni palnej, wskutek czego zabity został jeden z demonstrantów niejaki Radziejewski. Z tłumu posypały się w kierunku policji strzały i kamienie, wskutek czego rannym został w rękę podkomisarz Graczyk.**

Demonstranci mimo to nie rozeszli się, wobec czego wezwane zostały z Torunia i Chełmży oddziały policji, które udały się na miejsce zajść. Ponadto do Chełmna wyjechał naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa p. Jarecki i naczelnik urzędu śledczego podinspektor Mitlener.

*

Jak się dowiadujemy od naocznego świadka sprawa zajść przedstawia się zgodnie z powyższym komunikatem P. A. T., który należy uzupełnić nast. danemi: Tłum bezrobotnych liczył 2000 osób. Druga ofiara rozruchów zmarła w szpitalu, dokąd także przewieziono 2 rannych. Porozbijane zostały okna wystawowe w sklepach niektórych kupców. Większa grupa bezrobotnych wtargnęła do składu żelaza p. Reisa, gdzie zabrała 9 rewolwerów i większą ilość naboi. W godzinach wieczornych zjawił się na miejscu rozruchów przybyły z Torunia starosta chełmiński p. Ossowski. Tłum bezrobotnych wznosił złowrogie okrzyki i nawoływania **„Precz z burmistrzem" Żądamy usunięcia go w przeciągu 24 godzin, inaczej głowa za głowę".**

Przybyłe posiłki policji przepędzały demonstrantów do późnej nocy.

Naprężenie w dalszym ciągu trwa i należy się spodziewać dalszych rozruchów w dniu dzisiejszym (sobotę).

Powyższe zajście wywołane zostało przez wywrotowców, którym zależało na rabowaniu sklepów. Jednak dzielna postawa policji do kroku tego nie dopuściła.

—::—

A wiele jest niezapisanych?

Toruń. (PAT) Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dn. 4 lipca br. wynosiła 13.505 osób, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza spadek o 227 osób. Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 7.607 osób.

Posiadacze pożyczek

Z lat 1918/21 muszą się zapoznać z memorjałem związku Obrony Wierzytelności pod tytułem: „W sprawie dwóch miljardów". Wyczerpujące przedstawienie historji i stanu waloryzacji pożyczek. Wskazówki praktyczne. Treść ustaw. Żądania wierzycieli. Cena 2,70 zł. Do nabycia w księgarniach i w Związku, **Poznań, Zielona 2.** Główny skład **Księgarnia Uniwersytecka Poznań, ul. Gwarna 19.** (21272

Z ruchu towarzystw.

Związek Pracowników Kupieckich. Prosimy o liczne wzięcie udziału w pogrzebie członka naszego ś. p. Franciszka Parzysza w sobotę, 11. bm. o g. 6 po poł. z domu żałoby ul. Orła 4.

Konferencja mężczyzn św. Wincentego a Paulo przy parafji Najsł. Serca Jezusowego. Zebranie plenarne we wtorek, 14. bm. o g. 20 w szkole Sienkiewicza.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo urządza w niedzielę 12. bm. wycieczkę do lasu kujawskiego. Wymarsz z orkiestrą o godz. 13 z lokalu p. Kołodzieja. Na miejscu własny bufet i orkiestra doborowa. Z ul. Sierocej róg Kujawskiej oraz Zboż. Rynku stałe połączenie samochodowe (cena 30 gr od osoby).

S. M. P. „Przedświt" - oddz. młodszy. Zbiórka I. zastępu w niedzielę 12 bm. o godz. 17 w Domu Katolickim.

S. M. P. „Brzask". Dziś upływa termin do zgłaszania się do zawodów wewn. stowarzyszenia.

Tow. Ośw. „Lech" urządza w dniu 12. bm. wycieczkę familijną do śluzy kwiatowej, na którą jak najuprzejmiej zaprasza się sympatyków i gości.

Zarząd Pomorskiego Okręgowego Zw. Pływ. podaje do wiadomości, że „Dzień propagandowy pływactwa i ratownictwa" w dniu 12. bm. nie odbędzie się.

Tow. Terminatorów. Wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8 w Farze.

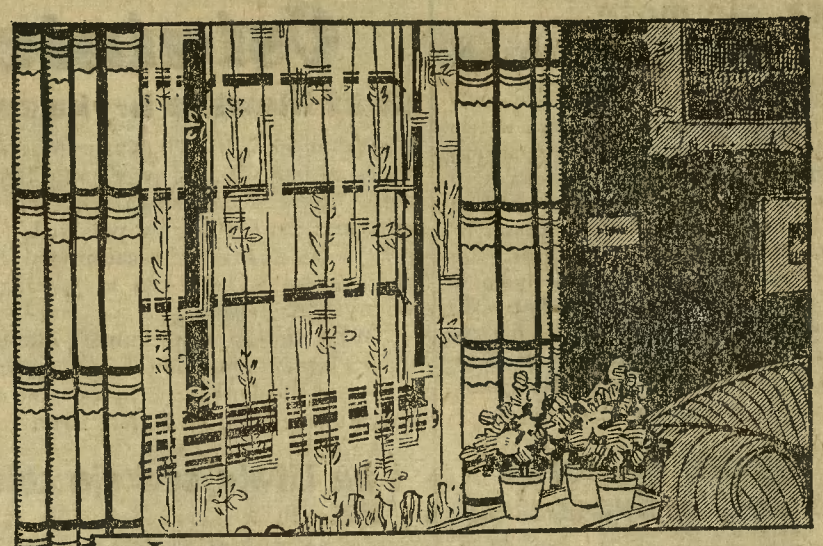

Lśniące i wonne story,

firany i firanki wnoszą błogi nastrój w dom. Należy zachować ich piękny wygląd przez Persil!

Przez zamoczenie w letniej wodzie, lekkie wyciśnięcie w letnim rozczynie Persilowym i staranne wypłókanie znowuż w letniej wodzie wyczyszczą się gruntownie i delikatnie. Barwne materjały należy prać na zimno, wypróbowawszy wprzódy trwałość koloru na narożniku sztuki.

EPS

Co Persil to Persil

14661

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie plenarne odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 20 w salce. Zebranie zarządu w tym samym dniu o godz. 17.

„Moniuszko" urządza w niedzielę, 12. bm. wycieczkę do Smukały. Odjazd o godz. 14,15 z małego dworca.

Cech krawiecki. Szan. członkom oraz gościom przypomina się wycieczkę do Opławca w niedzielę, 12. bm.

Sokół III. Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, odbędzie się we wtorek 14. bm. o godz. 19,30 uroczyste zebranie gniazda w Domu Kat. przy Farze.

Tow. Uczniów Kupieckich urządza dnia 12. bm. wycieczkę do Torunia. Zbiórka wszystkich uczestników jak i gości na Starym Rynku przy firmie Grzegorzewski o godz. 7 rano.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. We wtorek dnia 14. bm. o godz. 19 zebranie plenarne. Na porządku obrad sprawa wycieczki do Zakopanego. Równocześnie prosi się o zabranie legitymayj członkowskich.

Zw. b. Uczestników Powstań Narod. R. P. Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19 urządza w niedzielę 12 bm. wycieczkę członków wraz z rodzinami do Brzozy, połączoną z koncertem i różnemi niespodziankami. Punkt zborny Zbożowy Rynek. Odjazd samochodami o g. 8 i 9,30 rano. Na miejscu własny bufet.

Bydgoskie Tow. Esperantystów. Posiedzenie wszystkich członków zarządu odbędzie się dziś w sobotę o godz. 19,30 u wiceprezesa p. Prengla, ul. Kościelna 1, m. 4.

Tow. śpiewu „Dzwon". Lekcje śpiewu rozpoczną się z dniem 3 sierpnia br.

Tow. kobiet „Jedność". Zebranie miesięczne w niedzielę 11 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze.

O. P. N. Sokół V. Dziś w sobotę o g. 18 zawody w piłkę nożną III. drużyny.

Tow. Właścicieli Nieruchomości przy ul. Zduny 5. Miesięczne zebranie dnia 13. bm. o g. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Sprawy b. ważne.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę, 12. bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie zarządu dnia 13. bm. o godz. 18 w salce przy kościele św. Trójcy.

Sokół konny. Ćwiczenia dziś w sobotę od godz. 17—19 w koszarach 16 p. uł. Obowiązuje strój ćwiczebny.

S. M. P. „Gwiazda". Wycieczka do Pakości się nie odbędzie.

S. M. P. „Promyk". Jutro w niedzielę wycieczka do Smukały. Zbiórka o godz. 13,30 przy salce parafjalnej. W poniedziałek zebranie plenarne oddziału starszych o godz. 19.

K. S. „Astorja". W niedzielę, 12. bm. o godzinie 8 rano na stadjonie miejskim lekkoatletyczne mistrzostwa klubowe. O godz. 17 na boisku „Sparty" zawody piłki nożnej I. K. S. Astorja — I. O. P. N. Gwiazda. Zbiórka graczy o godzinie 15,30 w lokalu p. Magdziarza, Szczecińska 7. Zawody o klasę C II. dr. Astorji — I. dr. Kabel Polski o godz. 14 boisku Kabla Polskiego przy fabryce.

Bydgoski Klub Pływacki. Zbiórka zawodników, biorących udział w dniu propagandy ratownictwa, w niedzielę 12 bm. o godz. 11 przed przystanią „Gryfu".

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich. Prosi się koleżanki i kolegów na wspólną wycieczkę w niedzielę do **Opławca.** Zbiórka na dworcu małej kolejki o godz. 13. Odjazd o godz. 13,25. Goście mile widziani.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	172.56
franki francuskie	34.88
marki niemieckie	211,04
guldeny gdańskie	172.91
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46.56
korony czeskie	26,34½

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 lipca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 45¼—45,00 % P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kreoyt. 00,00—91 %
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 33½—34,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75—00,00
Bank Polski I. em. . . . . 000,0—120,00

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	24,00— 24,50
Pszenica	25,50— 26,00
Jęczmień przemiałowy	00,00— 00,00
Owies pastewny	27,50— 28.50
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,00— 42,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	41,00— 44.00
Otręby żytnie	14,75— 15,75
Otręby pszenne	13,50— 14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 10 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 085,25
3-proc. poż. bud.	000,00 038.25
5-proc. poż. konw.	000,00 046.00
10-proc. poż. kol.	000,00 104,00

Akcje w złotych

Bank Polski	122,00—122,50
Częstocice	000,00—032,00
Lilpop	000,0)—016,75
Starachowice	000,00—009,25

Stan wody w Wiśle w dniu 11 lipca rano: Zawichost 98, Warszawa 67, Toruń 0,2, Fordon 18, Chełmno 11, Grudziądz 0,6. Korzeniewo —38, Piekło —40. Tczew —65, Einlage 2,22, Schievenhorst 2,48.

HUMOR i SATYRA.

Na wyścigach.

— Antek, piorunie, nie leć tak! Przecie ty grasz na mnie.

Roztargnienie.

Rzecz dzieje się w policji, w biurze znalezionych przedmiotów. Wchodzi pan z walizką.

— Byłem tu przed kwadransem i odebrałem tę walizkę, zostawioną wczoraj w tramwaju.

— Tak jest, pamiętam.

— Proszę pana, czy ja tu nie zostawiłem parasola?

Na uroczystości zaręczynowej.

— Ileż ta twoja narzeczona waży?

— Okrągłe sto sześćdziesiąt kilo.

— Człeku, na co ci taki kolos?

— Bo to było ostatnie źdźbło słomki, za które musiałem się uchwycić, ażeby nie zatonąć w kawalerskich długach.

Nowe budownictwo.

— Zaś codzień zrana niech pan się gimnastykuje.

— Niemożliwe, panie doktorze, mieszkam w domu Kooperatywy Budowlanej, a ten nie wytrzymuje żadnych wstrząsów.

Mądry szef.

— Co u licha? Pan ma samych Kowalskich u siebie w biurze. Czy to przypadek?

— Nie, to z rozmysłu. Jak zawołam: Panie Kowalski, weźno się pan do roboty! — to rzucają się wszyscy do biurek, aż miło.

Ładny myśliwy.

— Najwyższy czas, że zabiłeś tego zająca, bo już go czuć.

Niedobra, ale może i niegroźna wróżba.

Na Siedmiu Braci Śpiących — zachmurzyły się niebiosa. A tak radzi byśmy je byli w tym dniu oglądali w niezamąconych blaskach słońca. Widocznie maj i czerwiec dały nam za dużo pogody i ciepła — i teraz przyroda upomina się o swoje prawa. A wolelibyśmy deszcz w każdym dniu, byleby bez jego kropelki przeszło Siedmiu Braci Śpiących, regulujący nietylko w wierzeniach ludowych pogodę. Stąd troska, aby deszcz, który w dniu tym spadł — nie zaciągnął się na tygodnie. Nadzieja w tem, że przysłowia nie sprawdzają się z matematyczną ścisłością — a rok rokowi nie bywa równy.

Wielkie zawody sportowe piłki nożnej w Bydgoszczy.

Wyznaczony termin rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Pomorza klasy A już się zbliża ku końcowi. Zaledwie kilka dni dzieli nas od wielkiego meczu w którem staną dwie znane i należące do najlepszych drużyn sportu piłkarskiego na terenie Bydgoszczy K. S. Polonja i O. P. N. Sokół Bydgoszcz I., by na zielonej murawie boiska sportowego po raz pierwszy zmierzyć swoje siły i zakończyć przepisane rozgrywki meczów na ten sezon letni. Ponieważ obydwie drużyny wymienionych klubów na terenie naszego miasta są znane szerokiem warstwom społeczeństwa i cieszą się prawdziwem uznaniem, spodziewać się należy, że każdy prawdziwy sportowiec będzie chciał po raz ostatni w obecnem sezonie letnim zobaczyć dziarską młodzież swoich sympatyków i tem samem dać wyraz, że umie zawsze stać solidarnie pod znakiem sportowem. Kto więc pragnie pożegnać zawodników naszego piłkarstwa i tem samem dać wyraz zachęty do dalszej wytrwałej pracy niech pospieszy w przyszłą niedzielę, 12. bm. o godz. 16 na boisko stadjonu miejskiego

Smierć „Ojca tennisa".

W posiadłości swej Lullingstone w Anglji, zmarł w wieku 93 lat Sir Willian Dyke, który może być słusznie uważany za **„ojca tennisa", gdyż on to właśnie przed laty ustanowił reguły gry w jej dzisiejszej formie.**

Jedyną namiętnością tego arystokraty był tennis. Był on niezmordowanym propagatorem tego sportu jeszcze w tych czasach, gdy tennis uważany był, podobnie jak krokiet, za miłą grę towarzyską dla młodych panienek, ale nudną dla dorosłych.

W parku jego w Lullingstone odbywały się pierwsze mecze tennisowe, grane według ustalonych przez niego prawideł, obowiązujących dziś w całym świecie. Sir Dyke odgrywał również wybitną rolę w życiu politycznem i był osobistym przyjacielem lorda Disracli.

Cochet — zawodowcem?

Prasa zagraniczna donosi, że Cochet po finałowem spotkaniu o puhar Davisa przechodzi do obozu zawodowców i organizować będzie tournee wespół z Tildenem, który gorąco namawia doskonałego francuza do porzucenia związku amatorskiego.

Ostatnie wiadomości.

Straż litewska bryka znowu.

Wilno, 10. 7. (PAT) „Kurjer Wileński" podaje, że na Niemnie w rejonie Druskienik straż litewska ostrzeliwała ogniem karabinowym tratwę flisaków polskich, płynącą przy polskim brzegu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wybryk ten nie pociągnął poważnych następstw.

(Może znajdą się czynniki, które wytłumaczą strażnikom litewskim, że flisacy polscy — to nie korsarze, by posyłać im kule i wystawiać ludzi na śmierć i rany. — Red.)

I na Litwie szukają chleba.

Wilno, 10. 7. (PAT) „Dziennik Wileński" podaje, że wczoraj wyjechało do Litwy 1250 robotników na roboty rolne. Robotnicy ci pochodzą z terenu Wileńszczyzny.

Przed sądowem praniem brudów dyktatora.

Wilno, 10. 7. (PAT) Przed paru dniami sekretarz sądu wojennego w Kownie major Gerawiczius udał się do Płotel, gdzie zapoznał Waldemarasa ze stanem jego sprawy. Jak wiadomo, termin pobytu Waldemarasa w miejscowości Płotel upływa z dniem 24 bm.

Matkobójca wstąpi na szubienicę.

Lwów, 10. 7. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi, że w Kołomyi skazany został przez tamtejszy sąd na karę śmierci przez powieszenie Michajło Stadnyczuk za zamordowanie swej matki, w celach zysku.

Komunistyczna klapa na całej linji.

Robotnik polski nie idzie na trujący lep.

Katowice, 10. 7. (PAT). Zapowiedziana **przez komunistów demonstracja t. zw „dnia głodu" nie powiodła się zupełnie.** Jedynie w Szopienicach zebrało się przed urzędem gminnym kilkaset osób, z których policja przy rozpraszaniu aresztowała kilkanaście. W Świętochłowicach policja rozproszyła nieliczne grupki demonstrantów, aresztując dwóch komunistów. W Będzinie mimo wielkiej agitacji komunistycznej demonstracje nie dały żadnego wyniku. Na całym terenie dzień dzisiejszy minął naogół spokojnie. W Będzinie, Sosnowcu i Strzemieszycach wszelkie próby demonstracji zostały przez policję udaremnione.

Senat zatwierdzi politykę Hoovera.

Nowy Jork, 10. 7. (PAT) Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi, że prezydent Hoover nie objawia żadnego niepokoju co do ratyfikacji moratorjum przez kongres. Ostatnio przeprowadzone obliczenia wykazują, że **70 senatorów i 295 członków kongresu zobowiązało się poprzeć projekt prezydenta.** W ten sposób zapewniona byłaby poważna większość, która według przypuszczeń **wypowiedziałaby się również zgodnie i co do innych kwestyj.**

Poradnik dla rolników.

O maszynach żniwnych.

Większe gospodarstwa od dawna już zamiast kosy używają do żniwa maszyn. Korzyść stąd osiągana polega na oszczędzeniu rąk roboczych i na prędszem wykonaniu sprzętu. Dobra maszyna żniwna, obsługiwana przez jednego człowieka i parę koni rżnąć może dziennie tyle, co 7 lub 8 dobrych kosiarzy.

Maszyny żniwne podzielić można na trzy typy: kosiarki, żniwiarki i wiązałki.

Właśnie częścią rżnącą jest u wszystkich piła tnąca, zmontowana ruchomo ze stalową szyną z t. zw. „palcami".

Praca tego przyrządu tnącego polega na takiem działaniu jak np. nożyce: zboże wchodzi pomiędzy te „palce" i opiera się o nie, a poruszająca się szybko w kierunku poprzecznym piła przecina słomę. Na dokładność pracy przyrządu tnącego ma wpływ nietylko ostrość piły (noży), ale także szybkość jazdy maszyny i dobre doleganie powierzchni noży do powierzchni tnącej „palców".

Kosiarka składa się tylko z przyrządu tnącego, osadzonego na kołach biegowych, pozatem ma siedzenie dla robotnika i dyszel. W odróżnieniu od tej najprostszej maszyny żniwnej, bardziej złożona żniwiarka posiada za przyrządem tnącym stół, na który spada zżęte zboże, oraz grabie, które same odkładają garście ze stołu na ściernisko. W pracy różnią się więc te dwie maszyny tem, że kosiarka zostawia rośliny zżęte na miejscu, żniwiarka zaś zbiera je na garście.

Żniwiarka - wiązałka jest skomplikowaną maszyną, w której zżęte zboże dostaje się na ruchomy stół z płótna i z niego do aparatu, wiążącego odrazu snopki. Maszyna taka zostawia więc po sobie zboże nietylko zżęte, ale i związane, oszczędza więc bardzo dużo rąk ludzkich.

Użycie żniwiarki możliwe jest tylko na polach uprawianych płasko, a nie w zagony, pozatem pola nie mogą być zbyt pochyłe, zboże zaś pomierzwione i leżące. Nieznacznie położone zboże można żąć żniwiarką jadąc w kierunku przeciwnym jego pochylenia.

Duży koszt żniwiarek jest powodem niewielkiego ich rozpowszechnienia w małych gospodarstwach. Jest to jedna z tych maszyn, które mogłyby być kupowane do wspólnego użytku przez kilku gospodarzy, związanych z sobą w spółkę maszynową.

Żniwiarki - wiązałki są to maszyny b. kosztowne i w naszych warunkach klimatycznych nie zawsze dające się użyć, nie zawsze bowiem można odrazu wiązać.

Maszyny takie opłacić się mogą dobrze tylko na dużych przestrzeniach obsiewanych zbożem, to też o używaniu ich w drobnych gospodarstwach niema mowy.

Terenem wielkiego zastosowania wiązałek jest Ameryka i Australja, gdzie są ogromne gospodarstwa zbożowe, przy skąpej zawsze ilości rąk roboczych. W krajach tych dążących do zmechanizowania każdej pracy, a mających sprzyjający suchy klimat, opłacać się mogą nietylko wiążące żniwiarki, ale nawet takie maszyny, które równocześnie rżną zboże i młócą je tak, że wprost z nich odbiera się worki z ziarnem. Są to t. zw. „heedery" i „streppery". W Europie użycie tych maszyn nie opłaca się.

Pogawędka małżeńska.

†

Dnia 10 lipca 1931 r. o godzinie 20³⁰ zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, wnuk, siostrzeniec, bratanek i kuzyn

ś. p.

Zbigniew Maternicki

uczeń III. klasy gimnazjalnej w Nowemmieście

w 12-tej wiośnie życia. — O Zdrowaś Marja prosi

Rodzina.

Nowemiasto, Poznań, Grudziądz, 10 lipca 1931 r.

Eksportacja odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 lipca r. b. z domu żałoby do kościoła parafjalnego o godzinie 9-tej potem Msza sw. i pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (14823

†

Po długich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. dnia 9 lipca br. o godzinie 23.30, moja droga i nigdy niezapomniana żona, matka, nasza córka, synowa, siostra i bratowa ś. p.

z Danielków

Stefanja Olszewska

Pozostają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z synem i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm., o godz. 5 po poł. z kaplicy cmentarza parafji Serca Jezusowego.

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, o godz. 8-mej, w kościele Serca Jezusowego. (14721

†

W dniu 7 lipca br. zmarł po długich cierpieniach ś. p.

Jan Franciszek Parzysz

W Zmarłym tracimy szlachetnego kolegę i gorliwego członka. Cześć Jego pamięci!

Zw. Pracowników Kupieckich

14301) **Oddział w Bydgoszczy.**

Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia naszych złotych godów małżeńskich, składamy na tej drodze staropolskie

Bóg zapłać!

14732) **Tadeuszowstwo Pokorowscy.**

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Żelaźniak

lat 23, dobry fachowiec, dzielny ekspedjent, z poznańską praktyką, obecnie pracuje na Śląsku, pragnie zmienić posadę. Miejscowość obojętna. Łask. of. do Dzien. Bydgosk. pod „Żelaźniak". (14611

Najlepiej będzie

iść w ślady znajomych, którzy swoje zbyteczne sprzęty w gospodarstwie domowem ogłaszają przez drobny inserat w Dzienniku Bydgoskim. Pismo to posiada 40 000 abonentów i conajmniej 3 razy tyle czytelników. Osiągnie się zatem przez takie ogłoszenie wielką liczbę reflektantów, a zarazem dobrą zapłatę za nieużyteczny sprzęt domowy.

„Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych"

Wielu nieuleczalnie i ciężko chorych odzyskało zdrowie, stosując zdobycze tysiącoletniej nauki kapłanów — tybetańskich lamów. Każdy więc, komu zależy na uodpornieniu organizmu i zachowaniu zdrowia i sił, powinien przeczytać nową i ciekawą broszurę pod wymienionym tytułem

MIECZYSŁAWA PIASTUSZKIEWICZA

Cena tylko 1 zł 50 gr

Do nabycia wszędzie oraz u autora: **Warszawa, Natolińska 5, m. 3, tel. 8-55-52.** Wysyłka na prowincję po przesłaniu 1 zł 75 gr znaczkami pocztowemi.

14695)

Żarówki przepalone

zamieniamy na dobre za małą dopłatą. **Ludzie energiczni** mogą otrzymać rejonowe **zastępstwo.**

Warszawska Fabryka Żarówek „LAREG"

Zarząd: Warszawa, Królewska 31. Telefony: 258-75 i 449-19.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

CHROŃ PRZED ZAGŁADĄ PLONY,

TEN OWOC TWEJ CAŁOROCZNEJ PRACY

I UBEZPIECZ STOGI OD OGNIA

w KRAJOWEM UBEZPIECZENIU OGNIOWEM

ADRES TELEGRAFICZNY: OGNIOWE POZNAŃ. **POZNAŃ, PL. NOWOMIEJSKI 8** TELEFONY: 2381-3717-3807-4112-5372-5381.

INFORMACJE: Inspektorzy powiatowi w miastach powiatowych oraz agenci K. U. O. i mężowie zaufania W. T. K. P.

(14730

W tutejszym rejestrze Spółdzielczym pod nr. 17 wpisano **dnia 10 czerwca 1931** przy firmie Bank Ludowy Sp. z nieogr. odp. w Bydgoszczy, że uchwałą walnego zebrania z dnia 24 marca 1931 zmieniono § 10 statutu. Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1931 r.
14746) **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze Spółdzielni pod nr. 85 wpisano w dniu **10 czerwca 1931 r.** przy firmie Konsum dla Urzędników i Funkcjonarjuszów Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej Sp. z o. o. w Bydgoszczy, że Uchwałami walnych zgromadzeń z dnia 7. XII. 1929 i 28. XII. 1929 została spółdzielnia rozwiązana. Likwidatorami ustanowiono Józefa Górskiego, Antoniego Chabowskiego i Franciszka Radzińskiego. Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1931 r.
14747) **Sąd Grodzki.**

Przedstawicielstwo

większego młyna pszenno-żytniego na Bydgoszcz **poszukuje** dobrze zaprowadzony fachowiec. Na żądanie złoży zabezpieczenie. Łask. oferty pod **„J. J. 31"** do filji Dz. Bydg. (7918

Przedstawiciele (ki)

dla odwiedzania prywatnej klienteli, celem rozpowszechniania artykułu przebojowego (branża bieliźniana)

poszukiwani. (14806

Gwarancja możliwości wysokiego zarobku. Bliższych informacji udziela **p. Szwed w poniedziałek 13 bm. od godz. 2—5 po poł. w POZNANIU Hotel „Britania" a we wtorek 14 bm. od godzinie 9—12 w BYDGOSZCZY Hotel pod „Orłem".**

Inteligentni, wymowni

PANOWIE

mający zamiar zapewnić sobie stały dochód lekką, wytrwałą pracą zewnętrzną dla poważnych wydawnictw, mogą się **zgłosić w biurze ogłoszeń**

„PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Pomocnik fryzjerski

damsko-męski, tylko siła w damskiem bardzo dobra, potrzebny zaraz. Zgł.
M. Łuczkiewicz, Gdynia ul. Starowiejska
dom apteki. (14545

KREM — MYDŁO

„HALINA"

Mag. Farm. W. Październiskiego usuwa piegi, wągry, liszaje itp.

Skuteczność udowodniona na żywej reklamie.
Na PWK. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina". Duży 4.50, średni 250, mały 1.50.
Żądać wszędzie. (7896
Słoiki próbne wyczerpane.

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, Barter pr. (4308

„Mag" nr. 1
zachowuje bujny włos zapobiega wypadaniu tychże, **radykalnie usuwa łupież.** (7895

Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach
Fabryczny skład
„Pharmachemia"
Bydgoszcz, telef. 1461.

Piece kaflowe

przenośne w pięknem wykonaniu dostarczają tanio (13768
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8%.
2178)
„HACEGE" Sp. z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**
Informacyj udziela: W. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 23/25.
Prospekty na życzenie bezpłatnie.

Polecam Szan. Interesentom

zwiedzić przed zakupem pianina moją wzorowo urządzoną i fachowo prowadzoną fabrykę pianin, by przekonać się, że pianina moje dzięki nowocześnie urządzonej parowej suszarni do drzewa oraz starannie dobranym materjałom są solidnie i znakomicie wykonane a w cenie nadzwyczaj korzystne. Dlatego **porównywane być nie mogą** z instrumentami małowartościowemi, zbudowanemi i często oferowanemi przez laików.

Dostawa własnym samochodem na życzenie każdego czasu.

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD

BYDGOSZCZ

Śniadeckich 2, dawniej 56. — Gdańska 27, dawniej 19.
14374) **Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.**

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

z powodu kryzysu prawie darmo zegarek szwajcarski z wiecznem szkłem syst. „ANKIER" z kopertami z 10 letnią gwarancją za (zamiast 30) wysyłamy na listowne **zł. 4,95** zamówienie za zaliez. poczt. zeg. mod. eleg. płaski, praktyczny dla każdego człowieka tak dla robotnika jak inteligenta, ochraniają od kurzu i od rozbicia się szkła, bo z wiecznem szkłem wyr. do minuty 2 szt. 11,70. Lep. gat. faut. zł. 7.95, 8.50 ze świec. cyf. amer. 7.50, 9.50, 15.— Kryty z trzema kopertami pg. rysunku zł. 11.— 14.— 16.— 25.— na rękę damski lub męski 9.30, 12.— 14.— ze świecącym cyferblatem 14.— 16.—. Łańcuszki amer. 1.— 2.— 3,50 i 8, budziki 8.95, 12.—. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adr. do znanej firmy
Przedst. Szwajc. Zegar. E. Jakubiński, Warszawa Plac Napoleona; oddz. 18d. skrzynka poczt. 237.

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów

Wykonanie wszelkich robót dachowych na dogodnych warunkach.

Fabryka papy dachowej.
Przyrządzenie papy dachowej i produktów smołowych.

Cement - Kamień wapienny - Siatkową trzcinę na składzie.

J. Pietschmann i Ska
Bydgoszcz, Grudziądzka 7-11, tel. 82.
8506)

Duży skład

z kompletnem urządzeniem, w którym od 50 lat mieści się manufaktura i konfekcja damsko-męska, nadaje się również na każde inne przedsiębiorstwo w dobrem położeniu przy Rynku, od **1 września 1931 r. do wydzierżawienia.** (14741
M. Fürstenberg, Wejherowo, (Pom.)

Wytwórnia rowerów

Juwel

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. (8108
Bydgoszcz
Grunwaldzka 144.

Lokomobilę

Lanza

do młócenia ca. 20 M. K. za bardzo niską cenę, na korzystnych warunkach odstąpią i zamienią ewtl. też na zboże (14548
Bracia Schlieper
Materjały budowlane
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Telefon 306 i 361.

Rower

mało używany, **kupię.** Oferty „Rower" do administracji Dz. (14480

Nowe kursy samochodowe
amatorskie i zawodowe.
Do nauki jazdy nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczorowych. 23160
Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185.

W. i G. Neumann
Wł. Marja Kasprowicz
Bydgoszcz, Gdańska 19
poleca po cenach przystępnych
paski, gorsety biustonosze, reformy, halki, pończochy.
12276

Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (4449
Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 19.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca

Fabryka Wózków Dziecięcych „SPORT"
Bydgoszcz
ul. 3 Maja nr. 12.
Wykonuje reperacje!
Hurt! 9253 Hurt!

Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.

Sprzedajemy w dowolnych ilościach (6791

wysortowane deski sosnowe

w grubościach przeważnie 23 m/m nadające się do reparacji domów, szop, stodół itd. po dostępnych i korzystnych cenach.

Spółka Akc. „Lasy Polskie"
Tartak Bydgoszcz
Kapuścisko Dolne
ul. Przemysłowa 16.

Bukowe i jesionowe

gięte **dzwona**, suche dębowe **szprychy, dyszle, dylety,** jakoteż wszelki materjał użytkowy poleca (14707
HANDEL DRZEWA UŻYTKOWEGO
O. Draeger
Róg Sowińskiego i Hetmańskiej.

Impregnacja

T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
Marsz. Focha 46
Plac Teatralny
Telefon 1214, 1215
oferuje
po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy
Bydgoszcz
Chodkiewicza 8-18
Tel. 1300

Papę dachową
Papę izolacyjną
Papę niesmołowaną
Smołę węglową
Lak dachowy nieściekający
Smołę liściastą
Smołę żywiczną
Lepnik
Karbolineum
Gudron
Asfalt
Epuré
Płyty asfaltowe
Kit dachowy
Cement Portld.
Cement marm.
Wapno palone
Wapno hydrauliczne
Gips murarski
Gips sztukatorski
Płyty gipsowe
Kredę spławion.
Biber
Masę izolacyjną
Muł torfowy
Flizy ścien. glaz.
Flizy posadzk.
Flizy terazzo
Klinkier szwedz.
Marmur mielony
Koryta kamionkowe glaz.
Rury kamionk. glaz. do kanal.
Rury betonowe
Flizy cement.
Cegłę szamot.
Zaprawę szam.
Płyty szamot.
Łupek dekarski
Szplisy
Trzcinę sufitową
Podsufitówki druciane cegły
Kafle
Piece kaflowe przenośne
Gwoździe bud.
Gwoździe pap.
Trzciniaki
Cegłę budowl.
Sufitówkę-dachówkę
Rury drenowe
Węgiel, Koks
Węgiel drzewn.
itd.

6640

Garaże, biuro z składnicami, **piwnice** do wynajęcia. Zapytać: **Ogionex, ulica Gdańska 131, p. I.** (3246

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Detektyw
prywatny „Argus" mieszka Gdańska 16. (7969

Przyjmuję
wszelkie prace kuśnierskie, do 15 września 50% taniej. Długa 18, I p. (14758

Tanio
krawcowa wykonuje elegancko suknie od 3 zł Wiatrakowa 9, m. 6. (1478

Ostrzę
brzytwy, nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 6. (14752

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Fotografje
na porcelanie wykonuje „Wiol", Dworcowa 43 Marsz. Focha 40. (7981

Cytryny (14759
tegoroczne po cenach konkurencyjnych poleca Bydg. Wędzarnia Ryb, Sp. z o. p., Łokietka 6, tel. 975.

Materace
pełnowyściełane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka" tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46 (75). 14743

3 fotografje (7978
legitymacyjne 1,50 wykonuje „Wiol", Dworcowa nr. 43 i Marsz. Focha 40.

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania z własnych warsztatów pod gwarancją, najtaniej za gotówkę lub na raty, kupuje się tylko w firmie Kasprowicz, Bydgoszcz, ul. Długa 30. (14782

Aparaty (7979
fotograficzne 5-cio minutowe poleca „Wiol", Dworcowa 43. żądać cennik.

SPRZEDAŻE

Majątek
100 morgowy oddam w dzierżawę, do przejęcia 20.000 wzgl. jako wpłatę wezmę dom. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary nr. 14. (14804

Sprzedam
moje 84 morgowe gospodarstwo, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz kompl., szkoła i kościół w miejscu, 6 klm od Grudziądza. Ewentualnie zamienię na 20—45 morgowe gospodarstwo prywatne lub rentowe z odpowiednią dopłatą. Of. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Gospodarstwo". (14357

Nieruchomość
z placem budowlanym w dobrem położeniu sprzedam tanio. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. 155". (14753

Domek
nowy, śliczny ogródek bez długu sprzedam gotówką 6.000 zł. Spieszne zgłosz. pod „Małopolanin" Dzien. Bydg. (14794

Domek
nowo wybudowany z ogrodem sprzedam. Adres w Dz. Bydg. (14760

Sprzedamy (14776
po śp. Dr. Skowrońskim willę o 8 pokojach, masywnej stajni (garaż) i ca 1 morgi ogrodu w Janówcu pow. Znin. Zgłoszenia przyjmuje Witkowski, Gdańsk, Pfefferstadt 72a, I.

Dom
sprzedam, 15.000 wpłaty. Czarneckiego 2. (14813

Skład
rowerów dobrze prosperujący odstąpię. Adres wskaże Dziennik. (14825

Majątek
400 mórg. 120.000. wpłaty 40.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (7483

Żyta
6 mórg na pniu sprzedam lub wydzierżawię na parę lat. Wiadomość Cmentarna 5, Dobrogoszcz. (14757

Place
budowlane korzystnie do oddania. Osada 12. (14756

Dom (7970
z kolonjalką, śródmieście 10.000. Adres filja Dzien.

Parcela
na sprzedaż. Leśna 13, Bielawki. (14824

Sprzedam (14755
6 parceli na place budowlane. Ks. Skorupki 68.

Na sprzedaż
dom z warsztatem i ogrodem, nadający się dla każdego rzemieślnika, wieś kościelna. Cena około 8.000 zł. Franciszek Melka, Lniano, pow. Świecie. (7974

Skład
wyrobów cukierniczych, kawy i herbaty, sprzedam zaraz na dogodnych warunkach. Zgłosz. J. Czajkowski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 31. (14807

Dom (7987
z ogrodem sprzedam. Kozietulskiego 51, Bielawki.

Skład
papieru i materjałów piśmiennych punkt dobry, interes wyrobiony sprzedam, gotówki 8—10 tys. Oferty „Piśmienny" filja Dz. Bydg. (7607

Tanio
na sprzedaż mahon. szafa do garderoby, łóżka z mater., szafonierkę, toaletę. obrazy, krzesła koszykowe. Pomorska 55, dawniej 32, m. 3. (7969

Sypialnia
pierwszorzędna polerowana, zagraniczne forniery, róża afrykańska cebrana bardzo tanio sprzeda stolarnia Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej. (9737

Motocykl
z przyczepką sprzedam lub zamienię na mniejszy. Marszałka Focha 31, Sieroń. (14798

Kasę (14783
rejestracyjną bufetową mało używaną odda Kostuj, Ks. Skornpki 86.

Motocykl
$2^1/_2$ K. M. gotowy do jazdy na sprzedaż. Krakowska nr. 12a, II ptr. (14793

Dobry
aparat fotograficzny 13×18 na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „650". (14784

Pianino
czarne krzyżowe tanio sprzedam. Cieszkowskiego 12, m. 7. (7949

Maszynę (7962
do pisania „Adler" tanio sprzeda Warmińskiego 3, II

Pokój
męski elegancki używany tanio na sprzedaż. Dembek, Grudziądzka 12. (7900

Pianino
„Fibigera", maszynę „Singera" gabinetową, stołowy ciemny dąb, lustro, biurko, leżankę, koszykowe meble sprzedam. Gdańska 54/95, mieszk. 7. (7977

Maszynę
szewską tanio sprzedam. Hetmańska 1. (7956

Wózki
dziecięce, najnowsze modele, sprzedaje półdarmo Gdańska 69. (14828

Salonik
damski „Rococo", jadalkę dębową, lustra, szafy i biurko damskie mahoniowe, pianina, rowery, aparaty niwelacyjne i t. d. poleca „Ocassion", Gdańska nr. 51, daw. 31/32. (7971

Elegancki
pokój męski używany tanio na sprzedaż u Herzkego, Gdańska 131, spedytor.

Siodło (7965
damskie, kluby skórzane okazyjnie tanio odda Stała Okazja, Gdańska 34.

Tanio
sprzedam używane kotły, baseny do wody, rury, blachę, tragarze, różne żelazo użytkowe. Składnica starego żelaza, Marsz. Focha 31. (14799

Lodówkę
pokojową tanio sprzedam. Gimnazjalna 8, m. 2. (7984

Posadę
stałą w fabryce otrzyma kto pożyczy 2—6.000 zł pod gwarancją. Biuro „Jedność" Dworcowa 100, I p. (7958

Szofer
potrzebny, kaucja. Herm. Frankego 4, m. 5. (7986

Poszukuję (14833
szofera do autobusu z małą kaucją. Ks. Skorupki 7.

Potrzebny (7963
szofer kawaler, czerwony dyplom. kaucja, do samochodu Fiat. Informacje „Autoarma", Sniadeckich.

Praktykant
biurowy potrzebny. Agencja Wschodnia, Śniadeckich 13, Bydgoszcz. (14842

Murarzy
do tynkowania przyjmie. Gdańska 69. (14831

Czeladnik
rzeźnicki, odpowiedni w zakupie świń, może się zaraz zgłosić. Antosiak, Kijowo Król., powiat Chełmno. (14761

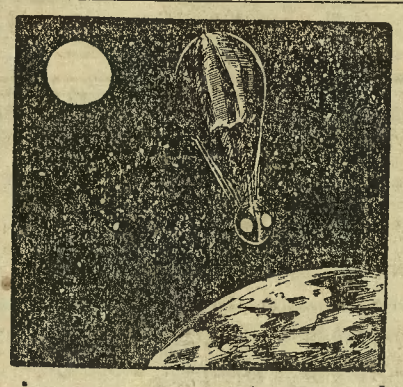

Zwycięzcy przestworza!

Piccard i Kipfer! — Któżby znał te nazwiska i ich rekord, gdyby tego gazety po całym świecie nie rozgłosiły? Któż więc ma P. P. Kupcy i Przemysłowcy w naszych scisłych granicach zatrzymać nazwiska i renomę składów i wytwórni, jeżeli Klienteli nie zwróci się od czasu do czasu uwagi przez ogłoszenia w DZIENNIKU BYDGOSKIM.

Ogłaszanie się w Dzienniku Bydgoskim przynosi zyski.

Oleandry
sprzeda tanio. Borkiewicz, Kwiatowa 14. (7989

Rowery (14830
wszelkie części, sprzedaje półdarmo. Gdańska 69.

KUPNA

Motocykl
dobrą markę kupię. Wiadomość filja Dz. (7933

Maliny
kupuje Wilh. Weiss, Wełniany Rynek 5 6, wytwórnia win i soków. (14751

Dom (14788
kupię, wpłata 10.000. Of. pod „Własność" Dz. Bydg.

Baczność!
Kupuję każdą ilość jaj. Do filji Dzien. Bydg. pod „J. N. 120". (7974

Kupię
natychmiast używaną, w dobrym stanie lokomobilę 40-55 P. S. od 10 Atm. ciśnienia. Of. z podaniem ceny do firmy St. Semmerling - Starzyno. pow. Morski. 14778

LEKCJE

Korepetycje
i lekcje muzyki razem 2 godz. dziennie poszukuje student uniwersyt. za utrzymanie na wsi. Krasińskiego 4, m. 4. (7941

POSADY WOLNE

Pomocników
stolarskich na budowlę poszukuję zaraz. B. Wysocki, Wejherowo, Dworcowa 4. (14814

Fotograf
potrzebny. „Wiol", Dworcowa 43. 7980

Bufetowego
dzielnego z kaucją (nieżonaty) do wyszynku restauracyjnego poszukuje Jabłoński, Grudziądz, 3-go Maja 7. (14810

Pracę
stałą w fabryce dam temu kto pożyczy mi 5000 zł pod zastaw. Of. pod „Praca" Dz. Bydg. (14771

Szukam
murarza na nowy budynek. Zgł Smukała 19. (14768

Panienkę
do prowadzenia filji (kaucja) przyjmie. Adres wskaże Dziennik. (14826

Potrzebna
inteligentna panienka dobrze władająca językiem polskim i niemieckim do dwoga dzieci 5—3 letn. Cafè „Central" Dworcowa 92. (14790

Służąca
potrzebna od 15. 7. Jagiellońska 42, m. 6. (7948

Dziewczynę (14797
do wszelkiej pracy przyjmę zaraz. Bosiacki, Bydgoszcz—Okole, Młyńska 3, Przy Młynach Petersona.

Chłopiec
lat 16—18 uczciwy, religijny potrzebny do plebanji jako służący. Zgł. piśm. rodziców z dołączeniem świad. moralności swego Proboszcza i fotografji Fordon, Plebanja. (14803

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Hetmańska 8. (7957

POSADY POSZUKUJĄ

Pokojowa
sumienna i pracowita poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pokojowa". (14765

Szofer
wypożyczy 2.000 zł za stałą posadę tylko w Bydgoszczy, możliwie później drugie 2000 zabezpieczenie hipoteczne wymagane. Adr. w Dzien. Bydg. (7924

1.000 zł
wypożyczę za posadę inkasenta, magazyniera, administr. domu, względnie proszę o inną propozycję z pewną gwarancją. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Kawaler". (7928

Urzędnik
prywatny, zaufany w obliczaniu płac robotniczych oraz rachunkowości ruchu, poszukuje posady. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Asystent ruchu". (14706

Student
poszukuje praktyki (bezpłatnej) w banku, poważnem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłosz. pod „W. S. H." (14740

Inteligentna
młoda z szyciem poszukuje posady do dzieci od 15. VII. lub 1. VIII. r. b. Łask. oferty pod „Skromna". (14777

Buchalter
kasjer - sekretarz, obeznany z wszelką księgowością z 7 letnią praktyką poszukuje zaraz posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „B. K. S.". 14819

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
całkowitem urządzeniem elektrycznem natychmiast do wynajęcia. Leda, Poznańska 12. (14764

Warsztat
dla szewca lub krawca wydzierżawię. Gdańska nr. 136, gospodarz. (14827

MIESZKANIA

Ładne
mieszkanie 4 pokoje z kuchnią elektr. światło, gaz, wygody do wynajęcia. Wiad. Jezuicka 3. (14787

Mieszkania
2, 3 i 5 pokojowe w nowej willi na Sielance oddam za roczn. czynsz. zgóry. Wiadomość Herm. Frankego 9, m. 4. (14785

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuje urzędnik kolejowy, płacę remont i czynsz zgóry. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Urzędnik kolejowy 1000". (14750

Mieszkanie (14786
pokój z kuchnią oddam za zwrotem kosztów, 350 zł. Zbożowy Rynek 10, III p.

Wynajmię
mieszkanie 8—5 pokoi z komfortem, 3 kawalerskie lub biuro. Zgłosz. pod „Wśródmieście". (14789

3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia, dwa lata zgóry od właściciela. Plac Piastowski nr. 2. (7954

2 pokoje
kuchnię z meblami odstąpię. Oglądać od 7 wiecz. Pomorska 42, obecnie 54, m. 25. (7959

Dwa
pokoje z kuchnią całkowicie umeblowane w centrum miasta oddam. Of. pod „R. M." do Dz. Bydg. ((14644

Toruń
Jęczmienna 12, 2 pokoje z kuchnią umebl. zaraz do wynajęcia. Zgł. Dworcowa 100, II. 1. (7972

Emeryt
bezdzietny szuka 3 pokojowego mieszkania, płaci czynsz miesięczny. Of. pod „Emeryt" filja. (7317

Mieszkania
3-6 pokojowe wydzierżawia. Gdańska 69. (14829

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Chrobrego 26, m. 1. (7966

Mieszkania
wolne. Śniadeckich 13. (7968

Mieszkania
wolne wskaże Kuligowski Gamma 3. 7982

Sześciopokojowe
mieszkanie nowoczesne odstąpię. Tanie komorne. Gdańska 54/95, m. 7. (7976

Zamienię
mieszkania 3 pokojowe przy dworcu, na takie same lub większe z wygodami poszukuję. Oferty pod „Zamiana". (7960

POKOJE

Pokój (14800
umeblowany ewtl. 2 oddam solidnemu panu. Chodkiewicza 22 (34) m. 4.

Pokoju
słonecznego przy ul. Sniadeckich u lepszej rodziny z całkowitem utrzymaniem poszukuje skromny pan. Oferty do filji pod „Sniadeckich". (7967

Pokój
umebl. poszukuję zaraz parter lub I piętro. Orchowski, zegarmistrz, Pomorska 49. (14779

Pokój
tanio. Kościuszki 4, mieszkanie 6. (14748

Pokój
wspólny. Św. Trójcy 10, m. 20. (14767

Pokój
umebl. duży, drugi mniejszy, niekrępujące, wejście. Ogrodowa 5, parter prawo. (14772

Pokoje (14754
umebl. osobne wejście. Król. Jadwigi 8a, II p.

Pokój (14780
umebl. do oddania. Zgł. Mostowa 2, II p. prawo.

Pokój
elegancki oddam małżeństwu zaraz. Sowińskiego nr. 22. (14773

2 pokoje
elegancko umebl. zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 11, m. 4. (14774

Pokój
umeblowany z kuchnią niekrępujący (fortepian) wolny. Kujawska 106, właściciel. (14769

Pokój
niekrępujący. Poznańska 18, II lewo. (14763

Pokój
umebl. z kuchnią i pokój dobrze umeblowany do wynajęcia. Krasińskiego 4, m. 4. (7942

Dla
małżeństwa meblowany pokój gotowanie tanio. Grunwaldzka 60. (14816

Pokój (7952
ładny, słoneczny zaraz. Swiętojańska 22, m. 4.

Pokój
Bocianowo 35, 1 pr. (7953

Pokój
Grodzka 16, róg Mostowej, II schody, II ptr. (14796

Pokój (14812
wspólny dla pani. Gurzyńska, Kujawska 11.

Niekrępujący
pokój. Cieszkowskiego 9, mieszkanie 8. (7950

2 elegancko
umebl. pokoje, używanie kuchni, łazienka, niekrępujące wynajmię. Cieszkowskiego 2, m. 5. (7947

Pokój
oddzielne wejście. Sienkiewicza 15, m. 3. (7964

Pokój
ładny tanio do wynajęcia. Zduny 15, II. (7951

Pokój (7975
umebl. osobne wejście. Matejki 12 dawn. 6, m. 5.

Umeblowany
pokój z używaniem kuchni wynajmę. Krakowska 6. (7946

POŻYCZKI

Hipotekę (14792
zaciągam na gospodarstwo 4—5.000 zł, procent podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hip."

RÓŻNE

Café
„Central" Dworcowa 92, róg Sniadeckich wydaje obiady i kolacje tanie i smaczne. Codziennie koncert, od 9 Dancing. (14791

Spieniężam
listy hipoteczne. Do Dz. Bydg. pod „Prima". (14820

Wspólnika
starszego samotnego poszukuję. Sprzedam tanio domek. Dietza 1. (14475

Przyjaciela (14579
zapoznam idealnego, który dopomoże w ukończeniu przedsiębiorstwa przystojnej szatynce. Zgł. do Dzien. pod „Idealny".

MATRYMONJALNE

Która
z niezależnych pań dopomoże mi do otrzymania posady? Wzamian ożenek. Mam lat 32, kawaler były urzędnik, obecnie bez posady. Of. pod „Wdzięczność" do Dzien. (14762

Przystojna
brunetka, lat 28 pragnie zapoznać pana urzędnika (najlepiej ze straży granicznej). Of. pod „Amor" proszę skierować do Dz. Bydg. (14766

Panna (14815
lat 40 kulturalna, b. przystojna, gospodarna, kochająca życie domowe i pracę w posagu 3 l. pokoje pragnie poznać kulturalnego pana na zapewnionem stanowisku. Tylko poważne zgłoszenia panów upraszam kierować do Dz. Bydg. pod „Idealistka 107"

Panna (7955
z dobrej rodz., posiada mieszkanie umebl. na 2 pokoje i kuchnię, poszuk. na tej drodze męża. Of. do filji Dz. Bydg. „Panna".

Panią
niezależną kapitałem poszukuję. „Inżynier 36" filja Dz. Bydg. 7985

Przystojny
chemik, właściciel laboratorjum pozna panią niezależną materjalnie do lat 40. Dz. Bydg. pod „Cel towarzyski". (14821

Dwie
urzędniczki bankowe lat 24 i 25, przystojne, kulturalne, muzykalne, posiadające zł 20.000 gotówki, poszukują znajomości panów na wyzszem stanowisku wzgl. oficerów w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Przystojna". (14807

Kawaler
ciemno-blond, zapozna blondynkę posiadającą realność, kilka tys., lub interes. cel matrymonjalny. Posiadam majątek wartości 35 tys. Oferty do filji Dz. z fotografją pod „Lat 31". (7988

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Suche
deski i blochy sosnowe, dębowe i inne tanio u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14126

Trumny (12776
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Rakiety
tenisowe naprawia Instrumenty muzyczne Witold Jankowski, Toruń, ulica Chełmińska 2. (14728

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke.** Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395

Panowie!
Najgorszą garderobę czyści, reperuje, przerabia, prędko, starannie, najtaniej „Ekonomja“. Dra Emila Warmińskiego 15. (7934

Meble. (6887
Kto pragnie nabyć gustowne sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, leżanki i klubowe garnitury, powinien odwiedzić znaną firmę. Andrzej Nowak Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6, Ceny zniżone, warunki dogodne. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej.

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Naczynia
kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 55 mórg pszennej ziemi, żywy i martwy inwentarz w całym komplecie, budynki duże masywne. Cena według ugody. Ernst Kirchhoff, Dębowałąka, powiat Wąbrzeźno, woj. Pomorskie. (14613

Gospodarstwo
140 mórg pszennej ziemi przy mieście powiatowym z pełnym inwentarzem oraz żniwami sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię na mniejsze. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „J. P.“ (14660

Willa (14642
piętrowa, wolne mieszkanie, suma 25 000 zł. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Samsieczynek
parcelujemy ze żniwem, ziemia pszenna. Wpłata 15—30%. Zamówienia, umowy wtorki Samsieczynek. Stacja Mrocza. Administracja. 14604

Sprzedam (14737
gospodarstwo 12 morgowe. Bydgoszcz, Ruska 35.

Sprzedam
kamienicę, dziewięć lokatorów, piekarnia i skład kolonjalny na przedmieściu Bydgoszczy, dobra okolica, lub wydzierżawię piekarnię ze składem i mieszkaniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (14264

Korzystnie
polecam domy, gospodarstwa, wille, kolonjalki i piekarnie. Sokołowski, ul. Sniadeckich 52. (14641

Połowę (14696
domu i oficynę centrum, dochód 2000 sprzeda właściciel. Wpłata 10000. Chrobrego 15, m. 3 od 2 do 5.

Sprzedam
dom z ogrodem lub pół tego za 8.000 zł, wolne mieszkania. Konopna 33, gospodarz. (14731

Tanio
sprzedam 2 domy piętrowe, 2 składy, dochód 250 miesięcznie, wolne mieszkanie, 15 000 zł. Gdzie? wskaże filja Dz. (7921

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem bez konkurencji za 2 500 sprzedam. Of. do Dz. pod „Tanie komorne“. (14711

Sprzedam
tanio dom z dwoma morgami ogrodu. Bydgoszcz, Brzozowa 62. (14714

17 000 zł (7929
sprzedam kamienicę. Nowakowski, Dworcowa 60.

Sprzedam
dom, 5 mórg roli. Chmurna 6. (14715

Sprzedam (14694
dom z ogrodem w Grudziądzu za 22.000. Wiad. Grudziądz, Groblowa 47.

Jadłodajnię
kompl. urządzoną, centrum Bydgoszczy sprzedam tanio. Wiadomość Dworcowa 75, mieszk. 5, telefon 2042. (7935

Motocykl
Sarolea 500, rocznik 1930 sprzedam. Pomorska 58, Koperski. (7940

Motocykl (14629
angl. Triumpf z przyczepką lub bez sprzeda H. Krause, Solec Kujawski.

Krzesła
dębowe najtaniej. Nakielska 8. (14735

Harmonjum
Mannborga 18 registr. nadające się do kaplicy na sprzedaż. Tomaszewski, Grunwaldzka 8, I p. (14701

Oleandry (14708
kwitnące sprzeda tanio Rynkowa, Pohulanka 2.

Futro
damskie czarne, nowe, sprzeda tanio, Cieszkowskiego 9, mieszk. 3. (14709

Barak (14739
w Gdyni w dobrem położeniu o dwóch mieszkaniach przytem duża remiza na warsztat albo na garaż z powodu wyjazdu zaraz tanio na sprzedaż. Zgłosz. Rzeźnicki, Gdynia, Wila Ella.

Rönisch
pianino koncertowe pięknej konstrukcji sprzedam za gotówkę. Paderewskiego 3, m. 3. (7939

Kajaki
sprzedaje tanio. Toruńska 42, Tartak Lis. (14636

Wóz
2¼ cal. tanio na sprzedaż. Prądy nr. 3. (14734

Skrzynie
od czekolady w większej ilości są na sprzedaż. Racławicka 18, tel. 2264. (7926

Maszyna
krawiecka (średnia). Gdańska 162, m. 12. (7945

Tanio (13885
bo bez kosztów handlowych! Materjały męskie, materjały na suknie wełniane i jedwabne. Inlety. Białe towary bieliźniane i pościelowe. Siuchniński tylko Zygm. Augusta 9, I.

Motocykl
Indian gotowy do jazdy na sprzedaż. Ułańska 9 w składzie. (14722

Gramofon
sprzedam. Szczecińska 6, podwórze lewo. (7925

Duży
oleander na sprzedaż. Śląska 10. (14724

Rosyjskie (7938
książki naukowe tanio sprzedam. Gdańska 109.

Króliki
z powodu likwidacji hodowli sprzedaje tanio Nowodworska 13. (14736

KUPNA

Telegram!
Szukam domów, gospodarstw, majątków, wil, składów. Sokołowski, Sniadeckich 52. (14640

Domek
ogródkiem, cokolwiek roli okolicy Bydgoszczy za gotówkę kupię. Pod Blankami 12, gospodarz. (14717

Dom
kupię za gotówkę do 45 tys. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „3935“ Dz. Bydg. (14703

Rower
mało używany kupię. Łask. zgłosz. pod „Rower“ do Dzien. Bydg. (14440

Doggę
czarnobiałą kupi Matejczyk, Długosza 8. (7922

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Student (14702
udzieli korepetycyj, najchętniej na wsi. Oferty Dz. Bydg. pod „Student“.

POSADY WOLNE

Energiczni (11075
wymowni zarobią 2.000 zł miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorjum „Iduna“ Wydział C. Łódź 6.

Inkasent-kasjer
z gwarancją hipoteczną na m. Toruń, obznajmiony dokładnie z buchalterją i korespondencją potrzebny. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw nadsyłać do p. Michała Ludwicha Adamowskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 71. (14590

Przedstawiciele(ki)
poszukuje Polski Koncern Wydawniczy. Pracowitym wymownym dochody znaczne. Zgłosz. osobiste 10—12 rano 3½—5½ południe. Gdańska 130, front, parter. (7920

Potrzebni (7930
pracz i prasowacz(ka) do garderoby. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa.

Bufetowy
biegły z kaucją potrzebny. Oferty pod „Bufetowy“ do filji Dzien. Bydg. (7916

Fryzjer (7943
potrzebny. Gdańska 132.

Młodsze
dziewczę może się zgłosić, ul. Cieszkowskiego 3, m. 5. (14713

Uczeń (7917
fryzjerski potrzebny. Fryzjer 61 pułku piechoty.

Szukam (14691
ucznia fryzjerskiego, wyuczy się zarazem ondulacji. Czesław Kulpiński, mistrz fryzjerski, Toruń, Kochanowskiego 11a.

Poszukuję
dziewczynę do 2 dzieci z dobrej rodziny, która ukończyła kurs szkoły freblowskiej. Zgłosz. z odpisem świadectw nadesłać pod adresem: Dr. Schwabe, Starogard. (14600

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Bufetowy (14533
(kierownik) z długoletnią praktyką z dobremi poleceniami i świadectwami, przejmie bufet na rachunek w poważnem przedsiębiorstwie, kaucja do dyspozycji. Zgł. drukarnia Miemczyk, Chełmża.

Magistra
farm. z ½ roczną praktyką szuka posady w aptece zaraz lub później, najchętniej na Pomorzu lub w Wielkopolsce. Łaskawe oferty Paradowska, Tczew ul. Sobieskiego 21. (14699

Młodszy
pomocnik handlowy z średniem wykształceniem posiadający 4 lata praktyki w dużem przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem, obeznany z administracją fabryczną, znający się na księgowości, władający językiem polskim, niemieckim, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, ewentualnie jako podróżujący za kaucją. Łaskawe oferty uprasza się do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „800“. (14693

DZIERŻAWY

Skład
z dwoma wystawowemi oknami jest do wydzierżawienia przy ul. Długiej 54 róg Batorego. Proszę zgłosić się do Karola Rewalda zamieszkałego przy ul. Jackowskiego 36. (14501

Plac
składowy z szopą i biuro położone w starej Bydgoszczy, stosowne dla każdego przedsiębiorstwa handlowego zaraz do wydzierżawienia. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „R. 33“. (14634

Wydzierżawię
murowaną składnicę, warsztat rozmiar 8×8, elektryczność, woda. Pod Blankami 12. (14718

Warsztat
stolarski z mieszkaniem lub bez poszukuje samodzielny stolarz. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Samodzielny“. (14710

Zakład
fotograficzny z mieszkaniem w powiatowem mieście bez konkurencji natychmiast do wydzierżawienia. Mańczak, Szubin, Kcyńska 3. (14626

MIESZKANIA

Mieszkanie
6-pokojowe w centrum do wynajęcia. — Wiadomość Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny. (14610

Dwa
mieszkania jednopokojowe są od 15. 7. 31. do wynajęcia. Artura Grottgera 2. (14588

Komfortowe
6 lub 7 pokojowe mieszkanie w centrum miasta przy ul. Sniadeckich 12, I ptr. lewo, od 1. 8. 31. oddam. Wiadomość udzielam tamże pomiędzy godz. 16—18. (14656

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 139 Jakubowski. (14716

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią przy tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73a. (14630

Pokój
z kuchnią wynajmę. Głowczewski, Stawowa 28. (14700

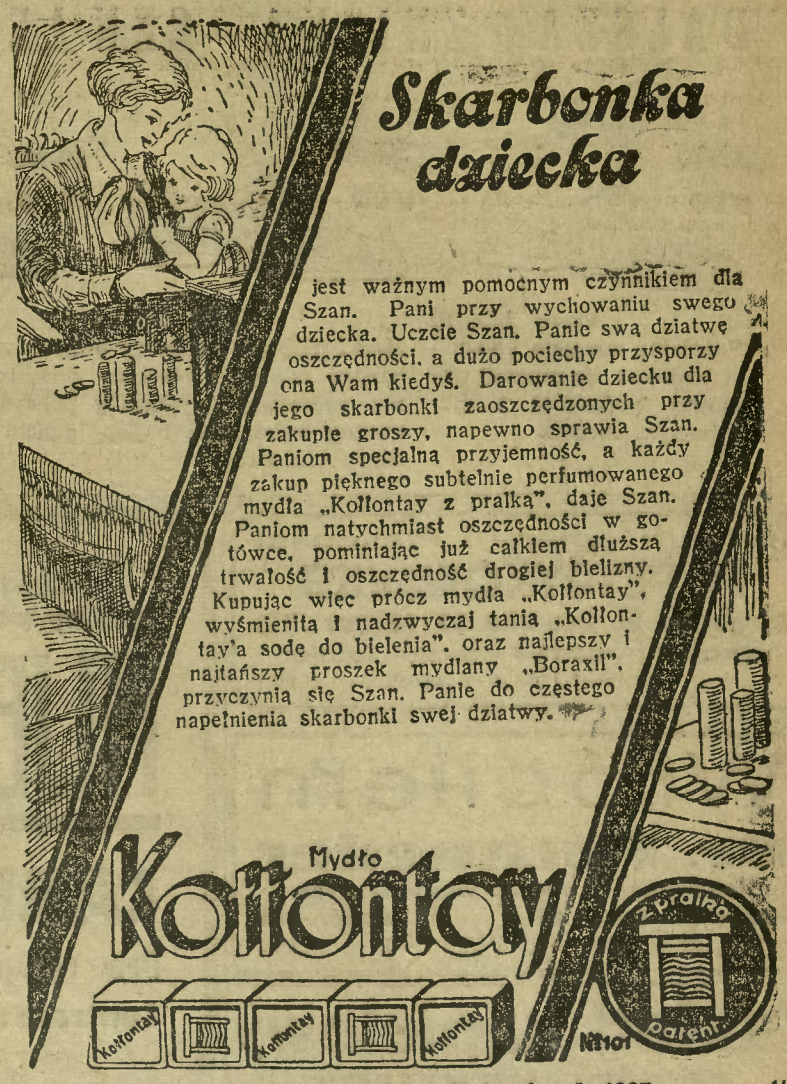

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927. 14659
Zastępca na Poznań i Pomorze: **Kłaczyński i Ska, Poznań,** Wielkie Garbary 21.

Mieszkanie
3 pokoje do wynajęcia. Plac Poznański 12. (14719

Mieszkanie
2—3 pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo (urzędnik państwowy) za miesięcznym czynszem wprost od gospodarza. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. S. R.“ (14738

3 pokoje
z kuchnią poszukuje urzędnik na stałej posadzie, możliwie od gospodarza. Oferty Dz. Bydg. pod „Z. C“. (14704

Poszukuję
dwa pokoje z kuchnią, dam czynsz roczny. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Emge“. (7944

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią, płacą podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Bezdzietne“. (14723

Poszukuje
2 pokojowe mieszkanie bezdzietne małżeństwo, wprost od gospodarza. Oferty „Urzędnik Państwowy“. (14705

POKOJE

Pokój
słoneczny dla oficera lub inteligentnego pana z używaniem fortepjanu lub bez korzystnie. Św. Jańska 22, mieszk. 2. (14647

1—2 pokoje
umebl. bez pościeli do wynajęcia. Św. Trójcy 10, m. 2. (14637

Odstąpię (14689
próżne 2 pokoje z używaniem kuchni. Kossaka 86.

Pokój (7936
Cieszkowskiego 1, m. 2.

2 pokoje
umebl. z telefonem i fortepian. Sniadeckich 41, m. 6. (7932

Pokój
próżny lub częściowo umeblowany z używaniem kuchni. Oferty filja „Próżny“. (7923

Pokój (7931
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska teraz 28, m. 4.

LETNISKA

Orłowo-morze
wille „Kame“, luksusowe pokoje od 12 do 16 zł dziennie. (7895

POŻYCZKI

Zł 15.000
pożyczki poszukuje przemysłowiec na I numer. Zabezpieczenie sześciokrotne. Of. pod „Stella“ do Dz. Bydg. (14513

10.000
poszukuję na I hipotekę na nieruchomość z interesem. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „200“. (7927

RÓŻNE

Obiady
zdrowe, powiększone porcje mięsne, jarskie, znane w całej Bydgoszczy. Abonament miesięczny, ½ miesięczny taniej. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14596

Obiady (7904
i kolacje z 3 dań 1.00 ceny zniżone na wszystkie potrawy, poleca Jadłodajnia, Hermana Frankego 3.

Samochód
ciężarowy też do wycieczek wypożyczam. Błonia 23, m. 5. (14639

Samochód
ciężarowy wynajmę. Promenada 14, tel. 1971. (7860

Najradykalniejszy
środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą przepuklinę, gdy nawet opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. Kon, Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (14254

Rzuconą
obelgę na kowala Fr. Streicha w Gleśnie odwołuję i przepraszam. (—) Walenty Klawitter, czeladnik kowalski. (14698

Zgubiona (14697
książeczkę wojskową na nazwisko Waligórski Stefan z Wudzyna pow. bydgoski — unieważnia się.

Zioła
lecznicze Magistra Wolskiego, zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjaschu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. 14727

Coś?... (7727
dla pań, panów. 50 gr. znaczkami. Filja Dzien. Dworcowa 2. „Bez Blagi“.

MATRYMONJALNE

„Głos Serca“ (9936
nabyć można w Bydgoszczy, Kiosk, Dworcowa 35.

Kupiec
samodzielny lat 29 szuka towarzyszki życia. Panie do lat 25 z lepszej rodziny zechcą oferty z fotografją i podaniem majątku nadesłać do filji Dzien. pod „Pomorzanin“. (7919

Kawaler
rzemieślnik lat 39, posiadający kilka tysięcy gotówki, pragnie zapoznać starszą pannę lub wdowę z 1 dzieckiem niewyklucz. Panie, którem zależy na spokojnem ognisku domowem, uprasza się o podanie bliższych szczegółów, o ile możliwem z fotografją, którą pod dyskrecją zwracam. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Ognisko domowe“. (14549

Powróciłem (14492
z zagranicy, poszukuję sympatycznej towarzyszki życia. Liczę lat 32, właścicielem przedsiębiorstwa wartości 20 000. Panie z szlachetnym charakterem upraszam o łaskawe oferty z dołączeniem fotografji pod „M. M.“ do Dzien. Bydg. Majątek pożądany.

Lady
ma list. (14712

Dwóch
przystojnych inteligentnych handlowców, kat. lat 26, samodzielnych, pragnących poznać urodne panienki do lat 23, majątek dla wspólnego dobra pożądany. Łaskawe oferty wraz z fotogr. które się zwraca upraszamy nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Blondyn i Brunet“. (14725

DALSZA ZNIŻKA CEN LETNIEGO OBUWIA.

Bata

~~12·90~~ 9·90

Fason 1735-76
Specjalne damskie półbucki tenisowe, na mocnej gumowej podeszwie i elastycznym obcasie.

~~12·90~~ 9·90

Fason 1738-76
Męski półbucik tenisowy o bardzo mocnej i elastycznej podeszwie. Wyrabiany według wskazówek najlepszych tenisistów.

~~19·90~~ 14·90

Fason 1645-00
Praktyczny, gustownie ozdobiony pantofelek, na półwysokim obcasie. Elegancki i wygodny.

~~19·90~~ 14·90

Fason 1645-54
Wygodny pantofelek z paseczkiem, na półwysokim obcasie. Odpowiedni do codziennego użytku.

19·90

Fason 1065-60
Damskie, plecione pantofelki w jednolitym kolorze lub kombinowane, na niskim lub półwysokim obcasie.

~~19·90~~ 14·90

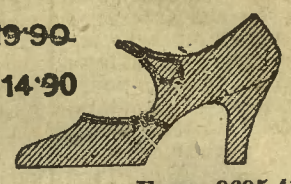

Fason 9695-41
Elegancki pantofelek na paseczku, w kolorze beige, na wysokim obcasie, gustownie ozdobiony. Odpowiedni na popołudniowe spacery.

14662

Instytut Higjeny i Piękności
M. PETRYKOWSKIEJ
Bydgoszcz, ul. Gdańska 22 (dawny 159)
pracuje podczas wakacji letnich
od 10—1 i od 3—6 wiecz. (14841

Wróciłem
Dr. Fischoeder
lekarz specj. chorób wewnętrznych
Marszałka Focha 47 Telefon 159
przyjmuje od godz. 1/2 12—1/2 1 i 5—6. (14430

Zakład kąpielowy
rzeczno-słoneczny
otwarty od 7-mej rano do 9-tej wiecz.
W niedzielę 12 bm. koncert muzyki wojskowej.
Udziela się także nauki pływania.
14795) Właściciel
Bydgoszcz, Nadrzeczna 2. **J. Wójcik.**

LICYTACJA
przy ulicy **Dworcowej 72, u sbedyt. Hartwiga: w poniedziałek, dnia 13 lipca** o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę:
kompletny pokój męski dębowy,
dalej o godzinie **11-tej:**
obuwie męskie, damskie i dziecięce.
M. Piechowiak,
zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy
ulica Długa 8 - Telefon 1651. (14811

Przetarg przymusowy.
W dniu 13. 7. 31. o godz. 13,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 75c** (stary numer)
biurko, pianino, bibljotekę, 20 krzeseł, 4 stoły, 3 kanapy, 3 lustra, 4 obrazy, 2 nocne stoliki, umywalkę, toaletę, leżankę, bufet, kredens, szafkę, wieszak, postument do kwiat.
Przetarg nieodwołalny.
14840) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ulicy **Dworcowej 95a „Kawiarnia Empire"** za natychmiastową zapłatą:
7 garderob, drabinkę, gablotkę oszkloną circa 2 1/2 mtr. długa, aparat do piwa (4 kurki), maszynkę do papieru, 3 duże wiszące lampy elektr., 17 małych lamp elektr., 76 szklanek do piwa, pianino „Dietrich", bufet restauracyjny z dwoma kontnarami, 22 kanapy, chodnik kokosowy.
14837) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W dniu 13. 7. 31 r. o godz. 12,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 129** (stary numer):
lokomobilę 2-cylindrową „Fowler" z pompą mechaniczną i ręczną, manometrami, lewarami, skrzynkę z narzędziami, bolcami i śrubami. Przetarg nieodwołalny.
14839) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 bm. o godz. 15 popoł. sprzedam na składnicy f-y **Herzke ul. Gdańska 131** za natychmiastową zapłatą:
garnitur czerwony plusz (kapę i 2 fotele), lustro z szafką, dywan 2 1/2 x 1 1/2 mtr. stół, 4 krzesła, bieliźniarkę, obraz w żółtej ramie, kwia-
14838) **tnik, leżankę.**
Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 b. m. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. **Marcinkowskiego 8a,** za natychmiastową zapłatą (14836
szafę do akt, stół duży czarny, mały zegar, biurko dębowe.
Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. **Ślusarskiej 11** za natychmiastową zapłatą
biurko, lustro, kanapa zielony plusz, bufet i kredens.
Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 bm. o godz. 11 sprzedam przy ul. Hetmańskiej 12 za natychmiastową zapłatą (14834
3 wiązki pałeczek do paczek i maszynę do robienia pałeczek
Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 bm. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. **Rycerskiej 16** za natychmiastową zapłatą:
maszynę blacharską szmyrglówka, maszynę do walcowania blachy, maszynę blacharską, nożyce względnie
14833) **stanca.**
Kucharz, komornik sądowy

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż **przejęliśmy ponownie** naszą dawniejszą

FILJĘ, ULICA DŁUGA 21.

CARL BEHREND & CO.
Dom specjalny sprzedaży kawy, herbaty i kakao.
Centrala: Gdańska 23. — Filja: Długa 21.
(14479

Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz Tornńska 17-19.**
POZNAŃ, Gwarna 10.

Tartak Marjański
Edmund Machnikowski
Bydgoszcz
ulica Toruńska 42
Telefon 792 (4639
dostarcza jako specjalność:
suche deski
podłogowe
heblowane i szpundowane oraz **wszelki tarty materjał budowlany i stolarski.**

Piegi - plamy - wyrzuty
usuwa krem i mydło
„Benegnina"
Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1,50 zł,** pudru **1 zł.** (4930
Magister Jan Stenzel, apt.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142.
Wszędzie do nabycia.

Pierwszorzędna
orkiestra
salonowo - koncertowa z śpiewem, humorem, obszernym repertuarem, najnowszemi instrumentami poszukiwana do pierwszorzędnego lokalu. Oferty z podaniem dziennych wymagań kierować do Dz. Bydg. pod „1234". (14805

Dopóty zapas starczy sprzedaję obuwie sezonowe
po następujących, zadziwiających cenach:

Buciki płócienne z gumową podeszwą 21-27	zamiast 3.80 zł		**1.95**
Białe płócienne buciki damskie 35-41	„	5.20 „	**2.50**
Gumowe buciki kąpielowe	„	5.50 „	**3.25**
Buciki ranne z podeszwą skórzaną	„	9.50 „	**6.50**
Ia buciki bez. ze spinką, odwróc. skórka Chevr.	„	36.00 „	**15.50**
Buciki prunelk. i jedwabne	począwszy od zł		**9.00**
Buciki lakierowe, dobry lak, silny spód	zamiast 29.00 zł		**17.50**

Sandały - sandaletki - po znacznie zniżonych cenach!
Proszę zwrócić uwagę na okna wystawowe w moim
MAGAZYNIE OBUWIA
Dworcowa 14, róg Matejki. (14818

(14808)
Świetna egzystencja.
Długoletnie zaprowadzony, dobrze prosperujący
skład galanterji, zabawek i wózików dziecięcych
z przyległem większem mieszkaniem, tania dzierżawa, w dobrem położeniu m. Grudziądza z powodu śmierci zaraz lub 1. X. 31 na sprzedaż. Łask. oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Egzystencja".

Młocarnia Lanza 60×24"
o 10 bijakach, z podwójnemi wytrząsaczami.
Lokomobila Garret Smith
na 7 atm. wraz z
Młocarnią Garreta 48"
na kulkowych łożyskach, gruntownie wyremontowane.
Młocarnia Marshalla 60×22"
o 8 bijakach, bez remontu
korzystnie na sprzedaż.
J. SZYMCZAK
SKŁAD MASZYN (14817
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 28.

Fabryka Wyrobów Bawełnianych
(fartuchowe płócienka, inlety i t. p.) (14726
poszukuje
przedstawicieli ewent. **akwizytorów**
na **województwo Poznańskie i Śląskie.**
Oferty do Biura Ogł. Fuchsa, Łódź, ul. Piotrkowska 50, pod „F. W. B. 100" do dnia 1 sierpnia b. r.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Biuro moje przeniosłem
na ulicę Długą nr. 45 I. piętro.
14770) **Błażkiewicz Bogusław.**

Dla udogodnienia P. T. Publiczności otworzono przy
ulicy Pomorskiej nr. 1 w Bydgoszczy
Ajencje Polskiego Biura Podróży
„ORBIS"
gdzie w sprawach podróży każdy otrzyma bezpłatnie: **wszelkie informacje, prospekty i porady,** które zaoszczędzą wiele
czasu i pieniędzy.
„Orbis"
organizuje **wycieczki po kraju i zagranicą.**
Bilety sprzedaje się po cenie normalnej bez żadnych dopłat. (14733

OGŁOSZENIE.
Z powodu reorganizacji zębolecznictwa w tut. Ambulatorjum Dentystycznem, Kasa Chorych m. Bydgoszczy podaje następne do wiadomości:
Ambulatorjum Dentystyczne jest czynne bez przerwy od godziny 9—19-tej, w soboty od 9—18-tej.
Przyjmowanie chorych 1-szo razowych jak i tych którzy przerwali leczenie lub przychodzą ponownie po dłuższej przerwie, przyjmować się będzie od godz. 9 tej do 12-tej i od 16-tej do 19-tej.
Chorych w nagłych wypadkach np. (okaleczenia jamy ustnej i nieszczęśliwe wypadki) oraz chorych, którzy z powodu silnego bólu zęba potrzebują doraźnej pomocy jak i tych, którzy są w godzinach od 9-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej zajęci, przyjmuje się w dyżurujących godzinach od 12-tej do 16-tej. (14822
Kasa Chorych m. Bydgoszczy.

Czy wiecie już, że światowej sławy
„ORIENT — HENNA — SHAMPOON'EM"
każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek. Żądać w skład. aptecz., drogerjach, perfum. i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2.— zł w znaczkach pocztowych i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną.
Generalny przedstawiciel na Polskę: (12672
Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 93.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.
Specjalność:
klisze kreskowe i siatkowe
dla ilustr. dzieł i cenników
Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.